Cena egz. 20 groszy. **Nasz „konkurs okien wystawowych“ na ustach wszystkich!** 28 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 88. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 14 kwietnia 1935 r. | Rok XXIX.

O władztwo pracy.

„Polska Zbrojna“ organ kół wojskowych, przyniosła artykuł, poświęcony rozważaniom na temat, jaką rolę odegrać winien w ramach nowej konstytucji zorganizowany świat pracy, który na skutek rozbicia dziś nic nie znaczy. Autor artykułu przypomina, że nowa konstytucja w kilku artykułach podkreśla **znaczenie pracy.** „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego“ — mówi artykuł piąty nowej konstytucji. „Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej“ — stwierdza artykuł ósmy. Skoro więc konstytucja tak wielki kładzie nacisk na pracę, rzeczą jasną jest według „Polski Zbrojnej“, że **świat pracy powinien odegrać w nowym ustroju poważną rolę.** Ale przeznaczenie swoje będzie mógł wypełnić tylko wtenczas, jeżeli dźwignie się z dzisiejszego upadku, spowodowanego rozbiciem i stworzy jedną potężną organizację, która zerwie z wysługiwaniem się partjom, a stanąwszy na gruncie pracy państwowo-twórczej walczyć będzie o władztwo pracy w duchu nowej konstytucji.

Istotnie trzeba przyznać „Polsce Zbrojnej“ słuszność. Polski świat pracy nie odgrywa dziś takiej roli, jaką choćby ze względu na swoją piękną przeszłość odegrać powinien. **Jest on dziś niemal zapomniany, odsunięty od wszelkich wpływów.** O jego położeniu i warunkach stanowi się bez niego i wbrew jego interesom i woli. A przecież było kiedyś inaczej.

Marszałek Piłsudski w walce o niepodległość Polski nie znalazł poparcia w samolubstwie ciasnem sfer posiadających, oparł on swoją pracę niepodległościową na masach pracujących, w których ofiarność i poświęcenie nigdy nie zaginie, bo warstwy te umoralnia odwieczny wielki nauczyciel, jakim jest ciężka praca na kawałek chleba. Ta ofiarność i poświęcenie zabłysło olśniewającem światłem w roku 1920, gdy na zew Rady Obrony Państwa, warstwy pracujące porzuciły swoje warsztaty pracy i ochoczo zaciągnęły się do szeregów, aby walczyć z wrogiem, który klasie pracującej niby niósł wyzwolenie z pęt społecznej niewoli. Wtedy to polski świat pracy złożył **dowód dojrzałości obywatelskiej,** zaiste zasługując na inne uznanie, niż je otrzymał.

Dziś pierwsze skrzypce grają konserwatyści i przedstawiciele Lewjatanu, to znaczy tacy, których w szeregach zbrojnie walczących o niepodległość niewidzieliśmy, a grają nie na rzecz dobra powszechnego ale dla własnych korzyści, czyniąc z kraju brutalnie eksploatowany folwark (kartele).

Tem się tłumaczy, że szerokie warstwy pracujące po uchwaleniu konstytucji nie okazały żadnego entuzjazmu. Słusznie powiedział kiedyś b. poseł na Sejm Michał Kwiatkowski w „Narodowcu“: „Jeżeli w ciężkich chwilach naród włoski poszedł za murarzem Mussolinim, a naród niemiecki za malarzem Hitlerem, **to naród polski nie pójdzie za Hołyńskimi, Radziwiłłami, Targowskimi** i towarzyszami dlatego, że już dziś każdemu jest jasnem, co jest główną sprężyną działania panów tych i ich warstwy“.

Nowa konstytucja ma otworzyć **nowy okres w życiu zbiorowem naszego narodu,** ma przedewszystkiem **uświęcić pracę i dźwignąć tych, którzy nią żyją.** Można tylko wyrazić życzenie, aby tak się stało istotnie.

Rady „Polski Zbrojnej“ są godne uwagi. Powinna je uwzględnić przedewszystkiem ta część warstwy pracującej, która wyznaje **zasady narodowe i chrześcijańskie** i dobro powszechne już z własnych przekonań stawia ponad dobro jednostki i stanu. **Czas naprawdę, aby wszystkie organizacje zawodowe, wyznające zasady chrześcijańsko-społeczne, się zjednoczyły, wyłoniły jedno wspólne kierownictwo i tą drogą zdobyły wpływ na układ stosunków w nowym ustroju Rzeczypospolitej.** Niechaj odpowiedzialni kierownicy ruchu chrześcijańsko-społecznego pamiętają o tem, że nowa konstytucja organizuje tylko władze, ale nie organizuje społeczeństwa. O organizacji społeczeństwa decydować będzie ruch, który skupiony i mądrze i roztropnie kierowany, stanowić będzie siłę największą.

Przed ruchem chrześcijańsko-społecznym leżą więc **nowe możliwości.** Od niego samego zależy czy władztwo pracy organizować się będzie z jego współudziałem, czy bez jego udziału. Oby tych możliwości nie zmarnowano tak, jak fatalną taktyką zmarnowano już niejedną dobrą szansę. Poczucie odpowiedzialności kierowników ruchu winna spotęgować świadomość, że **rozgrywa się ostatnia stawka.** Kto ją przegra, tego życie na długi czas do głosu nie dopuści. Niechaj o tem pamiętają przedewszystkiem ci chrześcijańscy społecznicy, którzy snać nie wierzą w twórcze siły zasad chrześcijańskich, bo szukają sojuszu z grupą o innych, warstwie pracującej wrogich przekonaniach. My taktykę tych ludzi uważamy za **szkodliwą** i przed zgubnemi jej skutkami dla ruchu chrześcijańsko-społecznego wczas przestrzegamy.

(h)

Niemcy godzą się na wielostronny układ o nienapadaniu.

Konferencja w Stresie pracuje całą parą.

Londyn, 13. 4. (PAT). Agencja Reutera donosi ze Stresy: Atmosfera pesymizmu, która panowała w kołach konferencji została całkowicie rozproszona po południu, kiedy minister Simon oświadczył, że po wczorajszem posiedzeniu skomunikował się z Berlinem i że w wyniku tego ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie został poinformowany przez von Neuratha, że chociaż **kanclerz Hitler uważa pakt wschodni o wzajemnej pomocy za niebezpieczny, to jednak Niemcy są gotowe wziąć udział w wielostronnym pakcie wschodnim o nieagresji nawet wówczas, gdyby poszczególni sygnatarjusze tego paktu uzupełnili go przez umowy o wzajemnej pomocy, zawarte oddzielnie pomiędzy niemi.**

W wyniku takiego nowego rozwoju wydarzeń nastąpią prawdopodobnie serje konsultacyj między Berlinem i Londynem. Warunkiem, stawianym przez Niemcy jest, aby **umowy o wzajemnej pomocy** stanowiły instrument dyplomatyczny **oddzielny od paktu wielostronnego o nieagresji.**

Drugim punktem zasadniczym dzisiejszych obrad były rozmowy, dotyczące zwrócenia się Francji do Ligi Narodów i treści rezolucji, którаby miała być uchwalona w tej sprawie przez Radę Ligi Narodów. Rezolucja ta ma ustalać metody, dające **możność przeszkodzenia nowym jednostronnym naruszeniom traktatów.**

Sprawa niepodległości Austrji była również dziś dyskutowana. Mussolini złożył dłuższą deklarację na ten temat Włoch i Francja przygotowują obecnie wspólny projekt paktu o gwarantowaniu niepodległości Austrji. Ustalono, że nastąpi nowe badanie tego projektu, który zostanie przedstawiony Niemcom. Liczą się z tem, że nastąpi nowa konferencja wszystkich mocarstw zainteresowanych prawdopodobnie w Londynie.

* * *

Decyzja Niemiec jest bardzo znamienna. Robią one niewielkie ustępstwo, aby pozyskać Anglję. Wielostronny pakt o nieagresji nie zmienia w niczem dwustronnych paktów. Natomiast umowy o wzajemnej pomocy pozostaną oddzielnemi sojuszami jak np. umowa między Francją, Czechami i Rosją. Ustępstwo niemieckie pozwoli jednak Anglikom na dalsze popieranie Hitlera, jako dającego dowody pokojowości! A o to właśnie Niemcom chodzi.

Co uradzono nad Bałtykiem

Roga, 13. 4. (PAT). Konferencja przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich **trwała tylko jeden dzień.** O przebiegu jej **nie został wydany żaden komunikat.**

Według zapewnień kół łotewskich, tematem obrad miała być wyłącznie sprawa porządku obrad najbliższej konferencji, która rozpocznie się **w Kownie 6 maja.** W kołach politycznych i dziennikarskich utrzymuje się przekonanie, że delegaci trzech państw bałtyckich poza sprawami i porządkiem przyszłej konferencji, naradzali się również **nad sytuacją wytworzoną przez nieoczekiwane wystąpienie rządu niemieckiego.**

W kołach zbliżonych do Niemiec utrzymują, że odpowiedź państw bałtyckich nie przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji na wschodzie Europy, nieprzyjającej szybkiej realizacji systemu bezpieczeństwa w tej części świata. Zdaniem tych kół **na odpowiedź państw bałtyckich wpłynęły sugestje angielsko-polskie i ostatni proces w Kłajpedzie.**

„Na dyktaturę niema miejsca“.

A w Stresie radzą...



Drogą radjotelegraficzną przekazana została fotografja z uroczystego otwarcia konferencji w Stresie. Na zdjęciu widoczni: angielski premjer Mac Donald (1), włoski wiceminister spraw zagr. Luvich (2), francuski premjer Flandin (3), francuski minister Laval (4) i angielski minister Simon (5).

Aresztowania Polaków na Litwie.

Królewiec, 13. 4. (PAT). Według wiadomości z Kowna tamtejszy „Dzień Polski“ **donosi o licznych aresztowaniach wśród mniejszości polskiej na Litwie.**

—::—

„Rzeczpospolita Poetów“ Morstina nagrodzona w Krakowie.

Kraków, 13. 4. W Krakowie odbyło się posiedzenie **sądu konkursowego nagrody literackiej Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie za rok 1934.** W skład jury, któremu przewodniczył Karol Hubert Rostworowski, weszli: delegat min. W. R. i O. P. radca Michał Rusinek i z ramienia Związku dr. Kudliński, Wacław Górecki, Antoni Waśkowski i Józef Wiśniowski. Nagrodę Zw. Zaw. Literatów Polskich w Krakowie za r. 1934 **przyznano Ludwikowi Hieronimowi Morstinowi za utwór sceniczny p. t. „Rzeczpospolita Poetów“,** wystawiony niedawno w teatrze miejskim im. Juljusza Słowackiego w Krakowie.

Sojusz francusko-włoski.

Paryż, 13. 4. (PAT). Jak zaznacza „L'Oeuvre“, najważniejszym momentem konferencji w Stresie są rozmowy francusko-włoskie. Według dziennika

Mussolini miał zaproponować ostatnio Francji sojusz wojskowy z równoczesną obietnicą zawarcia układów wojskowych z państwami Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego.

Instrukcje udzielone Flandinowi i Lavalowi, pozwalają im na szerokie traktowanie tych propozycyj.

Najwyższe odznaczenie wojenne Francji dla Mussoliniego.

Paryż, 13. 4. (PAT). Jak donosi „Le Jour“, w przyszłym tygodniu udaje się do Rzymu 1.700 b. kombatantów francuskich w towarzystwie marszałka Petain, który wręczy Mussoliniemu **najwyższe francuskie odznaczenie wojskowe „Medaille Militaire“.**

Czesi zakazują śpiewać „Roty“

„Naszego Sztandaru“ i hymnu Polaków“

Morawska Ostrawa, 13. 4. Władze czeskie zakazały śpiewania 3 pieśni polskich: **„Roty“, „Naszego Sztandaru“ i „Hymnu Polaków z zagranicy“.**

Morawska Ostrawa, 13. 4. (PAT). Po ogłoszeniu wiadomości o zakazie władz czeskich śpiewania „Roty“ Marji Konopnickiej, „Naszego Sztandaru“ Żukowskiego i „Hymnu Polaków z zagranicy“ półoficjalny organ ministerstwa spraw zagranicznych „Lidove Nowiny“ podaje uzasadnienie tego zarządzenia.

Pismo stwierdza, że „Rota“ stała się ostatnio pieśnią przeciwczeską w Polsce, a wśród ludności polskiej na Śląsku nad Olzą przybrała charakter „antypaństwowy“. Podobne znaczenie ma mieć rzekomo pieśń „Nasz Sztandar“.

Dlaczego władze czeskie zakazały śpiewania „Hymnu z zagranicy“, tego pismo nie wyjaśnia.

Straszliwa burza piaskowa w Ameryce.

Nowy Jork, 13. 4. (PAT). Nad stanami położonemi między Rocky Monntains a rzeką Missisipi przeszła znowu burza piaskowa, wyrządzając wielkie szkody. W samych tylko zbiorach pszenicy **straty obliczają na 30 milj. dol.** Piasek leży na polach grubości **nieraz 15 cm.** W wielu miejscowościach zamknięto sklepy i szkoły. Tam gdzie spadł deszcz, powstało błoto. Pociągi przybywające do Chicago pokryte są **grubą warstwą pyłu i błota.** Opóźnienia pociągów **dochodzą do 6 godzin.**

Skazanie prałata.

Berlin, 13. 4. (PAT.) Sąd specjalny w Rostock skazał tamtejszego proboszcza katolickiego, **prałata Lefferta na półtora roku więzienia.** Prałat w dyskusji na temat XX wieku czynił uwagi, wykraczające **przeciwko ustawie o podstępnych atakach przeciw państwu i partji.** Swojemi wywodami chciał ks. Leffert udzielić studentom pomocy duszpasterskiej.

Poświęcenie 16 ruchomych bibljotek T. C. L.

Poznań. W czytelni Tow. Czytelń Ludowych w Poznaniu odbyła się w piątek, 12 bm. po poł. podniosła uroczystość poświęcenia 16 ruchomych bibljotek Tow. Czytelń Ludowych, przeznaczonych dla części powiatu poznańskiego.

Bibljoteki te już gotowe ruszą w tych dniach do miejsc przeznaczenia.

Samobójstwo przemysłowca filmowego w Warszawie.

W hotelu „Europejskim“ w Warszawie powiesił się na sznurze, przywiązanym do klamki, znany finansista i przemysłowiec, Grzegorz Maranc. Obok denata leżał nabity rewolwer, przeznaczony widocznie na wypadek, gdyby pętla się urwała. Przyczyną rozpaczliwego kroku ś. p. Maranca, jak stwierdzono, były **miljonowe straty**, jakie poniósł on w ostatnich dniach.

Coś niecoś o przyszłej ordynacji wyborczej.

Marsz. Piłsudski żąda przekreślenia wpływu partyj politycznych na wybory.

Warszawa, 13. 4. „Kurjer Warszawski“ donosi, że obecnie można uważać za rzecz ustaloną, iż w nowej ordynacji wyborczej **proporcjonalności nie będzie.** Na taką decyzję wpłynęło **stanowisko marsz. Piłsudskiego**, który się wyraźnie wypowiedział **przeciwko proporcjonalności.** Rzecz znamienna, że czynnik decydujący, zachowujący długi czas milczenie w sprawie konstytucji, które wywołało tak wielką niepewność w łonie BB co do dalszego postępowania, **stosunkowo duże zainteresowanie objawił w sprawie ordynacji wyborczej, o której już dwukrotnie była w Belwederze mowa.** Stanowisko marsz. Piłsudskiego wyraża się w dążeniu do maksymalnego **zmniejszenia wpływu na wybory partyj politycznych.** Partje mają być z wyborów usunięte, jednak praktyczne wykonanie tego jest dość trudne i dlatego prace nad nową ordynacją wyborczą prowadzone przez specjalną komisję BB, są dość żmudne. Krokiem pierwszym do zmniejszenia wpływu stronnictw ma być **usunięcie głosowania na listy** i to jest już przesądzone. Dalej przesądzone jest **zmniejszenie okręgów wyborczych**, które będą wybierały możliwie najmniejszą ilość posłów. Przeważyła **zasada wybierania w okręgach jednomandatowych**, która wyłączy proporcjonalność, ponieważ w okręgach, wybierających jednego posła, musi decydować większość. Autorzy nowej ordynacji liczą na podstawie obecnego składu Sejmu, iż BB zyskałby większość mandatów i opozycja mieć będzie ogromnie ograniczoną reprezentację. Nie mniej jednak nawet stworzenie okręgów jednomandatowych **nie wyklucza walki stronnictw.** To też wysunięto szczególny pomysł, ażeby kandydatur nie mogły wysuwać żadne grupy obywateli, a jedynie samorząd terytorjalny i gospodarczy.

Dr. Rauschning o sytuacji Gdańska.

Londyn, 13. 4. (PAT.) „Times“ ogłasza wywiad u b. prezydenta senatu gdańskiego Rauschninga, który oświadczył m. in.: „Sytuacja Gdańska wymaga spokoju i rozumnego kierownictwa, a nie zaburzeń politycznych. **Podstawa życia politycznego Gdańska musi być demokratyczna** w swym charakterze. **Na dyktaturę miejsca niema w Gdańsku.** Trudne zadanie ekonomiczne, jakie ciąży na Gdańsku, może być spełnione jedynie wtedy, gdy prawo i porządek, wolność i bezpieczeństwo będą silnie utrwalone. Mając wyłącznie na uwadze **dobrobyt Gdańska, jako ośrodka handlowego oraz w interesie skutecznych i normalnych stosunków z Polską**, uważałem za swój obowiązek wypowiedzieć się **przeciw narodowym socjalistom“.**

14 dzieci zginęło przy zderzeniu pociągu z autobusem.

Londyn, 13. 4. (PAT.) Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Rockville w stanie Maryland wydarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą padło 14 dzieci. Autobus, **wiozący wycieczkę szkolną**, zderzył się na przejeździe kolejowym z pociągiem pośpiesznym i został doszczętnie zdruzgotany. Oprócz **14 dzieci zabitych na miejscu**, kilkadziesiąt zostało ciężko rannych. **Pociąg zdołano zatrzymać dopiero w odległości 500 m od miejsca wypadku.**

Rockeville, 12. 4. (PAT.) O katastrofie autobusu szkolnego donoszą, że express, który wpadł na autobus, **przeciął go na połowę, wyrzucając dzieci na położony w pobliżu cmentarz.** Miejscowy ksiądz, który z okien swych widział całą tragedję, pośpieszył natychmiast **z ostatnią posługą religijną ku młodocianym ofiarom katastrofy.**

Niezwykły strajk bezrobotnych w Grudziądzu.

Grudziądz, 13. 4. (Tel. wł.) W dniu 11 bm. wybuchł na terenie Grudziądza niezwykły strajk, **obejmujący 1800 bezrobotnych**, korzystających z doraźnych zapomóg przydzielanych przez miasto. Bezrobotni wstrzymali się od pracy doraźnej, jaką muszą wykonywać za pobieranie zapomogi. Powodem strajku był nowy system wprowadzony przez miasto, wedle którego bezrobotni zamiast odpracowywać po 6—8 godzin w tygodniu, mieli pracować bez przerwy 4—6 dni w miesiącu. Uzyskanoby przez to większą wydajność pracy. Bezrobotni na taki system podziału pracy nie chcieli się zgodzić i do pracy nie stawili się. Zarząd miejski zakomunikował, iż dopóki bezrobotni nie przystąpią do pracy, nie otrzymają zasiłków. Strajk trwał 24 godziny, t. j. do dnia 12 bm., w którym to dniu delegacja bezrobotnych zwróciła się do prezydenta miasta, zawiadamiając go, iż bezrobotni godzą się na nowy podział pracy.

Obecnie strajkuje **około 400 bezrobotnych.** W czwartek udała się delegacja bezrobotnych do wiceprezydenta Michałowskiego, jednak do uzgodnienia nie doszło. Wszyscy bezrobotni, którzy nie stawili się do przydzielonej im pracy, zostali skreśleni z listy otrzymujących zasiłki.

8.500 reemigrantów z Francji.

Poznań, 13. 4. Onegdaj w nocy przejechał przez Poznań wielki transport reemigrantów polskich z Francji.

W czasie od lipca ub. r. do końca marca br. placówka poznańskiej opieki, która zajmuje się specjalnie powracającymi reemigrantami, udzieliła na dworcu poznańskim pomocy 8.500 powracającym.

Powódź w Chinach.

Szanghaj, 13. 4. (PAT). Rzeka Tung-Kiang w pobliżu Kantonu wylała. Wiele wsi jest pod wodą. **Tysiące ludzi zostało bez dachu.** Liczba ofiar śmiertelnych powodzi jest znaczna, ale **dotychczas nie ustalona.** Mosty na rzece Peikiang są zerwane, komunikacja między Kantonem a Sziukwanem zerwana.

Lot balonu „Hel“.

Łuck, 13. 4. (PAT.) W lasach Kuryłówka, powiatu dubieńskiego opadł balon „Hel“. Załoga złożona z 3 oficerów: kpt. Filipowicza, por. Zielińskiego i por. Blocha odjechała pociągiem. Ludność miejscowa oraz posterunek policji państwowej w Smydze przyszedł z pomocą lotnikom, którzy odnieśli lekkie kontuzje przy lądowaniu.

Ujęto radnego miasta pod zarzutem kradzieży.

Poznań. W Nowem Mieście nad Wartą ujęto przed dwoma dniami radnego miasta z klubu narodowej demokracji, Feliksa Przybylskiego oraz Jana Nawrota, pod zarzutem okradania młyna p. Kazińskiej.

Syn właścicielki, który w nocy ukrył się w młynie, miał złapać „na gorącym uczynku“ kradzieży pszenicy obu złodziei, którzy jednak zbiegli. Ponieważ Kaziński rozpoznał Nawrota, policja osadziła go w areszcie. Energiczne śledztwo zmusiło również Przybylskiego do przyznania się.

—:—

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek.

Poznań, 13. 4. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 19,43 na szlaku kolejowym Szubin—Wąsosz wydarzył się tragiczny wypadek. Przez pociąg osobowy nr. 2567 został przejechany Czesław Wawrzyniak, zamieszkały w Wąsoszu. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zachodzi przypuszczenie, że denat popełnił samobójstwo. Dochodzenia w toku.

Samobójstwo żołnierza.

Tczew, 13. 4. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym tut. żandarmerja wojskowa zaalarmowana została przez kierownika kantyny podoficerskiej przy ul. Warszawskiej o tajemniczem samobójstwie. Mianowicie ub. nocy powiesił się na strychu kasyna podoficerskiego szeregowiec II batalionu strzelców, stacjonowanych w Tczewie, 23-letni Antoni Graczyk, pochodzący z powiatu świeckiego.

Na zarządzenie rejonowego prokuratora Sądu Wojskowego w Grudziądzu oględzin zwłok dokonała w dniu wczorajszym specjalna komisja śledcza. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku denata nie jest narazie znana. Śledztwo w toku.

Echa afery KKO miasta Chełmna.

Chełmno, 13. 4. (Tel. wł.) Jak nas informują, prokurator zapowiedział odwołanie od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu w sprawie nadużyć w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chełmna.

—:—

Zdrowie Edena poprawiło się.

Londyn, 13. 4. (PAT.) Stan zdrowia min. Edena według ogłoszonego dziś komunikatu uległ pewnej poprawie. Lekarze zalecają Edenowi wypoczynek w ciągu 4 do 6 tygodni.

Upadłość browarów krotoszyńskich

Poznań, 13. 4. (Tel. wł.) Już od szeregu miesięcy znalazły się w poważnych trudnościach finansowych „Browary Krotoszyńskie S. A.“ Znaczny spadek konsumcji piwa dochodzący do 60% oraz walka konkurencyjna zmusiły poważne to przedsiębiorstwo do zgłoszenia w dniu wczorajszym upadłości firmy.

Browar, nowocześnie urządzony, o kapitale zakładowym 582.500 zł posiadał według oszacowania przez rzeczoznawców w ub. roku po uwzględnieniu kryzysowych czasów, wartość 2 milj. zł. Jest to więc objekt poważny, nie mający wiele równych sobie w Polsce. Zdolność produkcyjna browaru wynosi wprawdzie 70.000 hl (rocznie), ale maksymalna produkcja wynosiła 36.000 hl (w r. 1929), a w ostatnim czasie dochodziła tylko do 8.000 hl. Produkcja własnej słodowni browarowej wynosiła 600 ton słodu rocznie. Dodając jeszcze fakt pozbawienia pracy około 100 pracowników, nie trudno zrozumieć, jak niepowetowaną stratę ponosi nasz polski stan posiadania.

Sojusz francusko-czesko-sowiecki a Polska.

Umocnienie bezpieczeństwa mimo antypolskiej polityki Benesza.

Wobec wyraźnego niepowodzenia, jakie spotkał projekt paktu wschodniego Sowiety wywierają kolosalny nacisk w Paryżu w celu zawarcia dwustronnego sojuszu z Francją, do któregoby mogły przystąpić Czechy. Taki otwarty sojusz z wielu względów jest dla Francji **niewygodny.** Przedewszystkiem niechętnie ustosunkowuje się do niego Anglja, dlatego w Paryżu nikt nie może się zdecydować i wybrać między współdziałaniem Anglji, a sojuszem z Rosją.

W ostatnich dniach znaleziono ku zadziwieniu opinji publicznej drogę pośred-

nią pod postacią paktu dwustronnego i jednocześnie wielostronnego, opartego na pakcie Ligi Narodów. Nowa ta umowa została już w Paryżu **parafowana przez ministra Lavala i sowieckiego ambasadora Potiomkina.**

Mimo bardzo skomplikowanej formy i powołania się na szereg paragrafów statutu Ligi Narodów oraz zapewnienia, że wszystkim państwom europejskim stoi otworem droga do przystąpienia do tego paktu, w sferach politycznych Europy brak jest naogół złudzeń co do tego, że **nowa konwencja jest zamaskowanym sojuszem.** Charakterystycznym w tym względnie jest głos angielskich Timesów. Nazywają one to porozumienie **usiłowaniem wygrywania sankcyj ligowych dla celów sojuszu obronnego.** Pismo to twierdzi, że będzie to jedynie **sojusz, ubrany w szaty Ligi Narodów.**

Francja, wybierając taką pośrednią drogę, miała na względzie nietylko swój stosunek do Anglji i niechęć tej ostatniej do wiązania się z Rosją sowiecką. Francuski system sojuszów obronnych jest tak szeroko rozbudowany i tak pogmatwany, że każda **nowa przybudówka musi w jakiś sposób pasować do całości.** Inaczej cały system mógłby runąć w gruzy i pogrzebać pod niemi francuską hegemonję polityczną Europy.

Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że **Francja żadną miarą nie może sobie pozwolić na wypuszczenie karty rosyjskiej z ręki.** Musi nią zagrywać bez względu nawet na dalsze skutki. Pod tym względem sytuacja Francji **jest bez wątpienia przymusowa,** chociaż i Rosja z uwagi na niebezpieczeństwo niemieckiego „Drangu" na wschód nie ma innego wyboru jak wyciągnąć rękę po pomoc Francji.

Dla polityki francuskiej decydujące jest w tym względzie **niebezpieczeństwo nowego Rapalla,** t. j. odnowienia sojuszu niemiecko-rosyjskiego. Jedynym sposobem uniknięcia tego niebezpieczeństwa, jest związanie się z Rosją i zapewnienie jej nietylko ochrony przed atakiem Niemiec, ale i również **widoków politycznej ekspansji.** O tym ostatnim punkcie pamięta najlepiej sama Rosja i **wywiera nacisk na Francję przy pomocy Małej Ententy, a pośrednio również i ententy bałkańskiej,** na czele której stoi p. Titulescu, gorący zwolennik współpracy z Rosją sowiecką.

Jak pewnie czuje się Rosja i jak dyktatorskim tonem odzywa się do Francji, może o tem świadczyć sobotni „Journal de Moscou", który pisał: „Siła jak wiadomo imponuje i pociąga. Odwrotnie, wahania i bezczynność w obronie pokoju możnaby rozumieć, jako stwierdzoną bezsilność wobec niebezpieczeństwa. Któż mógłby tedy zaręczyć, że w obliczu tej sytuacji drugorzędne państwa, będące obecnie przyjaciółmi Francji, nie poszukałyby nowych kombinacyj (!) bardziej zdecydowanych i bardziej aktywnych (ta kombinacja, to Rosja! — przyp. red.). Jak możnaby przeszkodzić dozbrojeniu Węgier i Bułgarji, jeśli wszystko pozostanie w obecnym stanie?"

Z poza tych słów wyłaniają się gdzieś na dalszym horyzoncie **stare widma panslawizmu i bałkańskiej polityki rosyjskiej,** zmierzającej do zawładnięcia cieśninami, odgradzającemi Czarne Morze od Morza Śródziemnego. Sowiety jako opiekun Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji, Grecji i Bułgarji wyrastają **na czynnik pierwszorzędny już nietylko w Europie wschodniej, ale i środkowej.** Rola gwaranta paktu naddunajskiego staje przed nimi otworem. Kto wie, czy jutro nie będą **decydować o integralności Austrji, dozbrojeniu Węgier i Bułgarji?**

Z tak potężnym przyjacielem, który podporządkowuje sobie Małą Ententę i ententę bałkańską, Francja liczyć się musi, ale znów z drugiej strony może **spokojnie liczyć na szczerość rosyjskiego współdziałania.** Gdy Sowiety raz wskrzeszą stare linje carskiej polityki, wzrośnie ich znaczenie, ale nie będą one się mogły oderwać od współpracy z Francją i znajdą się w sprzeczności nietylko z niemieckim „Drangem nach Osten", kierowanym wzdłuż wybrzeży Bałtyku, ale i również z takimże samym, idącym wraz z modremi falami Dunaju od Bawarji, aż po wybrzeże Morza Czarnego i w kierunku na Bałkan po historycznej linji Berlin—Bagdad.

Osobnym rozdziałem nowej polityki francuskiej jest stosunek do Polski. O tem, aby Francja, wstępując w ścisły związek z Sowietami, **miała na myśli zastąpienie sojuszu polskiego przez sojusz rosyjski, mowy być nie może.** Byłoby to sprzeczne z podstawową ideą polityki francuskiej, zmierzającej do jak najszerszego rozbudowania sieci sojuszów, a praktycznie **miałoby na celu wzmocnienie Niemiec kosztem pozyskania mało pewnego militarnie, a bardzo ambitnego politycznie sojusznika rosyjskiego.**

Z drugiej strony jasnem jest, że Polska **nie może przeciwstawiać się francusko-rosyjskim zamiarom.** Małżeństwo kapitalistki Marjanny z czerwonym Iwanem może być dla nas zjawiskiem niemoralnem i dziwnem, ale przyznać musimy, że chroni nas w doskonały sposób **od niebezpieczeństwa Rapalla i wzmacnia niebywale nasze bezpieczeństwo.** Możemy być radzi, że straszliwe

Fryderyk Kampe. (31

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Betty włączyła radjo, oparła głowę na dłoniach i zamyśliła się głęboko:

Leecanen... ładne nazwisko. Przytem miły chłopak... A stanowisko?... Boże kochany, wszyscy mu zazdroszczą! Napewno jednego pięknego dnia zostanie dyrektorem!...

Lekko przymknęła oczy.

Jakby to brzmiało cudownie — pani dyrektorowa Leecanen!... mistress Leecanen!...

Generalny sekretarz wypił duszkiem jedną szklankę, potem drugą, dodając prawdopodobnie przez nieświadomość za dużo whisky, uczuł, że wzbiera w nim ciepła rozkoszna fala miłości i w jednej chwili zapomniał o Rinnie.

Rinna mieszkała w Borga, a Borga i cała Finlandja była niezmiernie daleko, tymczasem tu przy nim siedziała platynowa blondynka o kocich ruchach.

Zdaje się, coś mówiła. Przysłuchał się:

— Moglibyśmy jutro razem pojechać do biura, mister Leecanen, dobrze?

ROZDZIAŁ XII.

Wanda ocknęła się z ciężkiego snu. Widziała siebie w Helsinkach razem z Borskim. Siedzieli na tarasie hotelu Brandö. Raptem Józef wstał i powiedział z uśmiechem:

— „Do widzenia, kochanie, wrócę za dwie godziny".

Tak powiedział — „za dwie godziny". Błagała go:

— Zostań, a jeśli już koniecznie chcesz iść, to poczekaj, pójdę z tobą!

Wyciągnęła ku niemu ręce, ale twarz ukochanego człowieka wyślizgnęła się, odleciała w kąt, rozpłynęła się jak chmurka.

Podniosła się gwałtownie i spojrzała wokół siebie. Powoli wracała świadomość rzeczywistości jak uczucie bólu, gdy przestaje działać narkoza. Zobaczyła szablonowo umeblowany pokój hotelowy, przez niedomknięte drzwi łazienki połyskiwały kafle ścian.

Za oknami drzemało błękitne jezioro, wznosiły się majestatyczne góry, przykryte czapkami wiecznego śniegu.

Ach, tak — przypomniała sobie nareszcie — jestem w Zurychu. Jak to było?... Już wiem: Riva, potem Gardone. W Gardone była historja z perłami...

Wzdrygnęła się. Na każde wspomnienie o haniebnym uczynku przechodziły ją zimne dreszcze.

Narzuciła na siebie lekki szlafrok i wyszła na balkon.

Ileż to razy stała na takich samych balkonach, patrząc na jednostajnie błękitną powierzchnię jezior i myśląc, że niewarto żyć bez wielkiego celu, za jaki uważała swoją miłość!

Ogarnęło ją bezgraniczne zniechęcenie, między brwiami zaległa głęboka brózda.

Borski bardzo lubił ten wyraz twarzy.

Wanda rozmyślała:

Czy jest jaki sens w tem, co robię?... Uganiam za człowiekiem, który — niema co, trzeba sobie powiedzieć prawdę — poprostu rzucił mnie!... Zdaje mi się chwilami, że powstał w mojej wyobraźni i że wogóle nigdy nie istniał na świecie. — Przyłożyła dłoń do rozpalonego czoła, ocknęła się: — Co za głupstwa przychodzą mi do głowy! Naturalnie, jest, istnieje i niech się strzeże, bo nie będę go dzieliła z inną!

Pod balkonem stał Oxley, wesoły, trochę niedźwiedziowaty młodzieniec, powiewając gazetą:

— Mademoiselle Wanda! Czekamy na panią.

Była pochłonięta wspomnieniami i nie słyszała.

Oxley zwinął dziennik, nadając mu kształt megafonu, zatrąbił jakąś fantastyczną melodję, która miała oznaczać pobudkę wojskową i zawołał:

— Znakomity pilot Franklin Sydney i słynny podróżnik William Oxley mają zaszczyt zaprosić jaśnie wielmożną pannę Roker na śniadanie!

Wanda oprzytomniała, spojrzała nadół i odkrzyknęła trochę zmieszana:

— Idę, zaraz idę!

Po owym pamiętnym wieczorze, kiedy Franklin Sydney poznał sekretarkę przyjaciela, roczny program zawodów lotniczych uległ kardynalnej zmianie. Przedewszystkiem młody lotnik wycofał się z dwóch najważniejszych konkurencyj, od których w innych warunkach nie odstąpiłby pod żadnym pozorem, następnie wraz z Wandą i Oxley'em wyjechał do Zurychu, oprócz tego zaczął prześladować dziewczynę kwiatami — do tego celu obrał róże rozmaitych kolorów i odcieni.

Dziś przyszła kolej na ciemno-ponsowe: pokojówka wniosła do numeru ogromny bukiet w kryształowej wazie, temiż kwiatami był przybrany stół do śniadania.

Sydney skłonił się nisko, z szacunkiem ucałował rękę Wandy, podczas śniadania usiłował prowadzić lekką, żartobliwą rozmowę, ale za każdym razem, gdy przypadkowo spotykał spojrzenie dziewczyny, wstydliwie spuszczał głowę, by ukryć ogniki, zapalające się w jego oczach.

Oxley nic nie spostrzegł. Od paru tygodni był zajęty rozwiązaniem problematu, jak się zbliżyć do pięknej a zimnej kobiety; uparta myśl owładnęła nim niepodzielnie i dlatego nie zauważył, że przyjaciel z lat dziecinnych kroczy tą samą drogą.

*

Wieczorem w hotelu był bal: sale recepcyjne tonęły w powodzi kwiatów i światła, nobliwie połyskiwały białe gorsy wyfraczonych panów, olśniewały tualety balowe pań.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obcęgi niemiecko-rosyjskie zostaną zdjęte z naszego gardła i że dzięki współdziałaniu Francji i Rosji możemy **z ufnością spoglądać w najbliższą przyszłość, mając za sobą sojusz z Francją, i pakt o nieagresji z Sowietami.**

W polityce niema jednak rzeczy cudownych. Sojusz francusko-sowiecki ma jedno „ale". Nie jest ono jeszcze zbyt wielkie w obecnej chwili ale grozi dalszemi konsekwencjami. Może być dla nas dość obojętny kierunek ekspansji sowieckiej poprzez zgadzającą się na to Rumunję na Bałkany, ale zupełnie innemi uczuciami będziemy śledzili **rozwój serdecznej miłości, jaka jaskrawym płomieniem wybucha jednocześnie na Kremlu i czeskim Hradczynie.**

Jak donosił przed paru dniami „Berliner Tageblatt", minister Benesz, przyjmując na audjencji sowieckiego posła w Pradze, **rozmawiał z nim po rosyjsku,** dając dowód, jak zapewnia pismo sowieckie, **świetnego opanowania tego języka.** W rozmowie tej prowadzonej w niezwykle serdecznej atmosferze okazało się, **zapewnia nie po raz pierwszy, że między Czechosłowacją i Sowietami niema najmniejszych różnic w poglądach na sytuację europejską.** Jeśli to sobie przełożymy na inny język, bardziej realny, musimy stwierdzić, że Sowiety **zakładają sobie w Pradze prawdziwą kolonję dla swoich wpływów politycznych** i że odrodzenie znanego nam doskonale z przed wojny moskalofilizmu czeskiego **zamieni Czechosłowację w rodzaj politycznego wasala Rosji Sowieckiej.** Jeżeli teraz dodamy, że cały spryt i zręczność dyplomatyczna Benesza oraz jego wpływy w Jugosławji na spółkę z takiemiże samemi kontaktami p. Titulescu w państwach bałkańskich **zostaną skierowane dla dobra polityki rosyjskiej,** i że częściowo nowe linje wpływów **biec będą poprzez nasze terytorjum państwowe,** musimy przyznać, że **pod tym względem aktywność polityki sowieckiej, nota bene przy poparciu Francji, nie będzie mogła wyjść nam na zdrowie.**

Powie ktoś, że nowy sojusz francusko-sowiecki stoi otworem dla każdego. Jeżeli mogą do niego przystąpić Czechy, dlaczego nie mogłaby tego uczynić i Polska. Zapewne taka ewentualność istnieje. Ale skutki z nią związane byłyby **więcej niż żałosne dla naszego prestiżu.** Bylibyśmy w takim sojuszu **czemś znacznie mniejszym od samych Czechów** i kto wie, czy nasi ministrowie spraw zagranicznych nie musieliby jeździć do Pragi **po błogosławieństwo i naukę postępowania.**

Trzeba również pamiętać na **niesłychanie wrogie ustosunkowanie się Czechosłowacji do Polski.** Obecne masowe wydalanie Polaków jest niczem innem, tylko **dyskontowaniem sojuszu z Rosją,** które pozwala p. Beneszowi na pokpiwanie sobie z nas i uprawnień naszych obywateli na terenie Czechosłowacji. Czy w takich warunkach możemy się wpraszać na sojusznika Czechów? Nikt chyba w Polsce wątpić nie może, że **byłoby to poniżej elementarnej godności narodowej.**

Bilansując obraz ogólny, widzimy, że wykreślając niebezpieczeństwo niemiecko-sowieckie i umniejszając ewentualność zagrożenia przez same Niemcy, po **drugiej stronie otrzymujemy zagrożenie ze strony czesko-rosyjskiej.** Jest ono bardzo niemiłe, ale praktycznie chwilowo przynajmniej szkodzić nam bardzo nie może. Tak więc ogólna nasza sytuacja polityczna nie ulega przez współpracę rosyjsko-francuską **pogorszeniu, lecz umacnia nasze bezpieczeństwo, tak nam niezbędne przy rozbudowie gospodarczej i politycznej naszego kraju.**

St. Strąbski.

Hitlerowcy przeciw przemówieniu papieskiemu.

Wydawany przez kurję biskupią w Berlinie tygodnik katolicki „Die religiöse Woche" został przez policję skonfiskowany. Stało się to wskutek ogłoszenia przemówienia papieskiego, wygłoszonego na tajnym konsystorzu 1 kwietnia, które, jak wiadomo, **potępiło wojnę jako największą zbrodnię i największy obłęd.** Wraz z tekstem przemówienia papieskiego konfiskacie uległa również odezwa, nawołująca do walki z propagandą idei antychrześcijańskich.

Warjat strasznym mordercą.

Kto z pośród 45 pacjentów jest sprawcą zbrodni?

Najtężsi agenci Scotland Yardu głowią się obecnie nad wyświetleniem ponurej afery kryminalnej, która już od szeregu tygodni zajmuje żywo opinję publiczną. Przed pewnym czasem znaleziono w jednym z wagonów pociągu pośpiesznego na stacji w Brenfort pakunek zawierający **dwie nogi ludzkie.** W kilka dni potem pewien motocyklista znalazł w pobliżu miejscowości Hanwell drugi pakunek, w którym znajdował się **tułów bez głowy.**

Oba pakunki były zawinięte w taki sam brunatny papier a szczegółowe badania wykazały ponad wszelką wątpliwość, że idzie tu o duże arkusze jednego i tego samego papieru pakunkowego. Fakt ten pozwalał przypuszczać, że obie zbrodnie pozostają z sobą w jakiejś łączności.

Na papierze widniały niewyraźne już i całkowicie nieczytelne ślady pisma. W laboratorjum policyjnem poddano papier działaniom promieni ultraczerwonych, dzięki czemu zdołano odczytać trzy słowa: „Harry, sala chorych V, Hanwell". Tych kilka słów skierowało śledztwo na właściwe tory. W Hanwell znajduje się jeden z największych zakładów dla umysłowo chorych w Anglji. Słowo „sala chorych V" zrodziło hipotezę, że morderca jest jednym z pacjentów zakładów. Tam też rozpoczęto z kolei szczegółowe badania. Znalezienie mordercy wśród 2.000 pacjentów byłoby niemożliwe, gdyby nie wskazówka o sali V. Sala ta posiada 18 łóżek.

W ciągu ostatnich sześciu tygodni przewinęło się przez tę salę około 45 chorych, z których większość opuściła potem zakład. Wśród tych 45 ludzi **należało szukać bestjalskiego mordercy.** Wszystkim dozorcom i pielęgniarkom pokazano papier pakunkowy i oto kilku pielęgniarzy przypomniało sobie, że jeden z pacjentów otrzymał przed szeregiem tygodni wiktuały od swej rodziny, zawinięte w taki papier.

Ponieważ jednak ów szaleniec jest od kilku lat sparaliżowany, nie można go podejrzewać o zbrodnię. Morderca musiał mu więc widocznie ukraść papier. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że w krytycznym czasie opuściło zakład dla obłąkanych czterech pacjentów. Jeden z nich jest niewątpliwie zbrodniarzem.

Przedwczesny fajerwerk.



Uroczystości weselne premjera Goeringa odbyły się z przepychem i niemiecką akuratnością. Jedynie z iluminacją Reichstagu pośpieszono się o całe dwa lata...

Zamordował żonę nożem.

Warszawa. W domu przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 8 rozegrała się krwawa tragedja, w wyniku której padło życie ludzkie.

Okoliczności tragicznego zajścia nie zostały dotąd dokładnie wyjaśnione i nie wiadomo, co było przyczyną zamordowania kobiety, właścicielki mieszkania, 34-letniej Leokadji Wolskiej przez jej męża, Ludwika Wolskiego. O godz. 10 wieczór z mieszkania Wolskich rozległy się przeraźliwe krzyki, wzywające pomocy, a następnie, jęki. Sąsiedzi, którzy wpadli do mieszkania Wolskich, ujrzeli Leokadję Wolską w negliżu na kanapie. Wiła się w bólach, **w jej boku tkwił nóż, głęboko wbity w ciało.**

Ranną zbadał lekarz i polecił przewieźć Wolską do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej operacji, zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Udział Ojca Św. w uroczystościach zamknięcia Roku Świętego.

W dniu 28 kwietnia, jako dniu uroczystego zamknięcia Roku Świętego w Lourdes, Ojciec św. weźmie udział w urządzanej dla połączenia się w modlitwach z wiernymi w Lourdes adoracji w bazylice watykańskiej.

Zwołanie konsystorza papieskiego.

Ogłoszony został dekret św. Kongregacji Konsystorza o zwołaniu na dzień 9 maja konsystorza półotwartego w sprawie zasięgnięcia opinji biskupów co do najbliższych kanonizacyj.

„Dar Pomorza" był serdecznie goszczony w Japonji.

Tokjo, 13. 4. (PAT) Polski statek szkolny **„Dar Pomorza" opuścił brzegi Japonji.**

Z zadowoleniem należy podkreślić bardzo **serdeczne przyjęcie pierwszego polskiego przybywającego tu okrętu przez władze i ludność japońską.** Liczne audjencje u ministrów i dygnitarzy wojskowych i morskich, przyjęcia, urządzane przez różne towarzystwa japońskie, wycieczki, organizowane przez Japończyków do **historycznych miejscowości Japonji,** wypełniły czas pobytu polskich marynarzy.

Dzięki niestrudzonym wysiłkom posła R. P. w Tokjo, min. Michała Mościckiego, pobyt „Daru Pomorza" wyzyskany był bardzo dobrze w **celach propagandowych,** do czego przyczyniła się w niemałym stopniu **doskonała prezencja i zachowanie oficerów i uczniów „Daru Pomorza".**

Z okazji pobytu „Daru Pomorza" ukazały się w miejscowej prasie **liczne wzmianki, fotografje statku i załogi.**

Na przyjęciu, wydanem przez posła R. P. w Tokjo, p. Michała Mościckiego i jego małżonki, obecni byli oficerowie i uczniowie „Daru Pomorza", **cały korpus dyplomatyczny oraz liczni przedstawiciele władz japońskich i społeczeństwa.**

Aresztowanie i wydalenie z Rosji

biskupa Mararentza i towarzyszy.

Berlin, 12. 4. (PAT). Ze stron poinformowanych potwierdza się wiadomość o **aresztowaniu i wydaleniu z Darmstadtu wirtemberskiego biskupa ewangelickiego Mararentza i radcy kościelnego Preisa.** Zarządzenie to, które miało wyjść od samego namiestnika Rzeszy, wywołało niezwykle silne wrażenie wśród ludności, która czci biskupa nietylko jako głowę prowizorycznego rządu kościelnego Rzeszy, lecz również jako przewodniczącego światowego komitetu luterańskiego. Równocześnie z aresztowaniem obu dostojników kościelnych wydalony został z granic Hessji **pastor Putz z Monachjum,** jeden z pierwszych członków partji narodowo-socjalistycznej, **udekorowany złotą odznaką.** Wszystkim trzem oświadczono, że duchownym, pochodzącym **z poza granic Hessji nie wolno wygłaszać kazań w tymże kraju.**

Przeciw dwuletniej służbie wojskowej.

Paryż, 12. 4. (PAT). Mieszana **komisja delegatów partji socjalistycznej S. F. I. O. i partji komunistycznej odbyła posiedzenie mające na celu doprowadzenie do wspólnej akcji przeciwko rządowemu projektowi dwuletniej służby wojskowej.** Opracowanie szczegółów powierzono specjalnej podkomisji. Komisja postanowiła zwrócić się do grup socjalistycznych i komunistycznych, aby **zaprotestować w parlamencie przeciwko polityce rządu francuskiego w Afryce północnej.**

DJALOG.

— Ile stopni mieliśmy tej nocy?
— Dwa poniżej zera!
— No, w takim razie nie warto o tem mówić.
— Nie. I nie byłbym też o tem mówił, gdyby mnie pan nie był zapytał!

Dzięki chorobie uniknął szubienicy.

Morderca Czechura — ułaskawiony.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) Wczoraj otrzymało Ministerstwo Sprawiedliwości z kancelarji cywilnej Pana Prezydenta R. P. odpowiedź w sprawie powtórnej prośby o ułaskawienie głośnego mordercy sędziego ś. p. Krzosa, Gabrjela Czechury. Jak wiadomo sprawa Czechury rozeszła się szerokiem echem po całym kraju, ze względu na nienotowany jeszcze w naszych kronikach sądowych wypadek wstrzymania w ostatniej chwili egzekucji z powodu ciężkiego zapadnięcia na zdrowiu skazańca w momencie, gdy kat Braun rozpoczął wykonywanie wyroku śmierci. Pan Minister Sprawiedliwości zgłosił w tym wypadku z pobudek humanitarnych wniosek o ułaskawienie Czechury. W uwzględnieniu tego wniosku Pan Prezydent R. P. podpisał dekret, zamieniający karę śmierci na dożywotnie więzienie. Akt łaski Pana Prezydenta zakomunikowany został w drodze telegraficznej Prokuraturze Sądu Okręgowego w Rzeszowie, celem natychmiastowego powiadomienia o nim znajdującego się w szpitalu więziennym, Czechury.

Agencja PID dowiaduje się, że morderca Czechura, który dzięki niezwykłemu zbiegowi okoliczności uniknął szubienicy, po wyzdrowieniu przewieziony będzie do odbywania kary do więzienia na Świętym Krzyżu.

Radujmy się z zasług bliźnich...

Smiały projekt odrodzenia duchowego narodu przez jak najczęstsze wszelkich jubileuszów urządzanie.

Bydgoszcz, 14 kwietnia.

Nie wiem, który to nasz przodek
W przydługi ponoś karnawał,
Gdy wyczerpał wszelki środek
Skąd wziąć jaki świeży kawał,
Wraz, po formy dążąc nowe,
Chwycił kpiarstwa kaduceusz,
Skrobnął się nim mocno w głowę
I wymyślił — jubileusz.

Tak śpiewano kiedyś w krakowskim „Zielonym Baloniku", niegodnie sobie



kpiąc z rzeczy wielkich i wspaniałych. Bo pomyślmy, jakby nudno i smutnie było na świecie, gdyby ludzie nawzajem czci i szacunku sobie nie wyrażali i to choćby przy okazji jubileuszu.

Jubileusz — jest to historja wzniosła i błyszcząca. Nazwa: jubileusz i jubilat pochodzi zapewne stąd, że w krytycznej chwili zwykło się obdarowywać delikwenta nietylko kwiatami słów i skarbami uczucia, ale również przy sposobnej konjunkturze mniej lub więcej fałszywą biżuterją od autentycznego jubilera. To byłby jednak jedyny związek, łączący jubilata z jubilerem, chyba że ów mistrz sztuki złotniczej i tombakowej sam obchodziłby jakiś jubileusz.

Warszawa — stolica nasza najmilejsza — zawsze sobie coś ku pokrzepieniu serc wymyśli. I tak teraz co tygodnia niemal na niepomierną uciechę. Uwzięła się ostatnio na jubileusze aktorskie. Junosza-Stępowski, to znowu Zelwerowicz, potem Korolewicz-Waydowa, a teraz Solski. I to dopiero początek — dalsi kandydaci do tej uroczystej operacji są w drodze.

Bardzo to zabawna rzecz taki jubileusz. Stawia się czcigodnego artystę na środku sceny, dookoła przyjacioły i nieprzyjacioły, a potem zaczyna się pasjo-



nujący wyścig mów. Każdy może sobie ulżyć, wypowiedzieć co ma na sercu, na wątrobie, albo na innych pożytecznych organach. Sławi się wtedy jubilata; a gani jego bliźnich, załatwiając przy okazji swoje osobiste porachunki. Potem się idzie na bankiet, gdzie znowu toasty pozwalają wygadać się wszystkim. Naród się cieszy, ma przynajmniej na czem skupić swoją uwagę. Robi się nastrój na temat: kochajmy się, choć przez parę godzin — i wogóle dobrze jest.

Jedna jest w tem rzecz niepokojąca. Dlaczego mianowicie monopol na jubileusze wzięli dla siebie aktorzy? Dlaczego to radosne uroczystości ograniczono do sceny i rampy teatralnej? Nie chcemy nic przez to odjąć aktorskiemu rzemiosłu, ale z całą stanowczością żądamy równouprawnienia. Możnaby wprawdzie twierdzić z dużem powodzeniem, że aktorzy już z tytułu swego zawodu są szczególnie powołani do brania udziału we wszelkich paradnych szopkach i do publicznego zgrywania się, ale dlaczegoby nie rozszerzyć tego pojęcia i nie pozwolić innym też się całkowicie i bez reszty wyżyć? Albośmy to jacy tacy. Ostatecznie przecież prawie każdy człowiek jest w mniejszym lub większym stopniu aktorem nawet w codziennem życiu. Kto nie robi ciągle dobrej miny do złej gry? Kto nie wysłuchuje z natężeniem, co mu jakiś sufler podszepnie? Któraż żona nie robi mężowi scen, a któ-

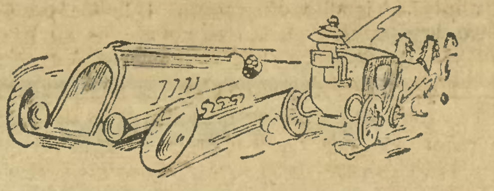


ry mąż nie zgrywa się namiętnie, czy trzeba, czy nie trzeba? W każdym prawie drzemie jakiś Moissi, albo Modrzejewska w minjaturze. Okazało się to dowodnie na ostatniem przedstawieniu amatorskiem „Hiszpańskiej Muchy", gdzie niektórzy wykonawcy co główniejszych ról kładli sztukę na obie łopatki, jak najbardziej zawodowi aktorzy.

A więc możliwości są równe i prawa muszą być równe. Każdej branży i każdemu fachowi trzeba udostępnić drogę do szczęścia, choćby doczesnego. Organizujmy jubileusze nietylko aktorom, ale wszystkim, co nam w ręce wpadną. To będzie najlepszy środek do walki z kryzysem i z przygnębieniem. Wiedzieli już o tem starożytni cesarze rzymscy, którzy dawali ludowi to, co najważniejsze: pa-

nem et circenses — chleb i igrzyska. My na rozdawnictwo chleba nie zawsze możemy sobie w dzisiejszych ciężkich czasach pozwolić, ale dlaczego nie dawać ludowi zabawy. Połączy się wtedy przyjemne z pożytecznem. Mężom zasłużonym i mniej zasłużonym da się dowód pamięci i czci, a ludowi radosną rozrywkę. A naród nasz lubi wszelkie owacje — przekonaliśmy się o tem niedawno przy okazji żywiołowych manifestacyj pod adresem nowej Konstytucji i jej twórców.

Jeśli już się zgodzimy na powyższy projekt, jeszcze z jednym przesądem trzeba będzie kategorycznie zerwać. Mianowicie z wyszukiwaniem jakichś długowiecznych terminów, dających dopiero prawo do dumy. Dlaczego tylko mamy czcić: 25-lecie, 35-lecie czy 50-lecie? To było dobre w czasach, gdy ludzie tłukli się kolaskami po świecie, albo kazali się nosić w lektykach. Ale dzisiaj? W epoce pary, elektryczności, radja i wypraw stratosferycznych. Tempo, tempo, wszędzie pośpiech i ruch. Trzeba zastosować się pod każdym względem do wymagań chwili. Bo inaczej chwila nam



ucieknie. Ileż naprzykład traci Ameryka tylko dlatego, że powszechność rozwodów redukuje tam czas trwania małżeństw do kilku lat, jeśli nie do kilku miesięcy? Nie należy wątpić, że spryt i umiejętność wyzyskania warunków i okoliczności, z których to cnót słyną Amerykanie, każą im obchodzić srebrne gody po 25 miesiącach pożycia małżeńskiego, a w niedalekiej przyszłości może nawet po 25 dniach.

Prawo do jubileuszu powinien uzyskiwać każdy w zależności od zajęcia, którem się para. Naprzykład szczególny pośpiech zalecić trzeba ministrom i wszelkim mężom stanu. Bo oni naprawdę nie wiedzą dnia ani godziny, kiedy, jak to dawniej bywało — wola ludu, a jak obecnie — groźne zmarszczenie krzaczastych brwi, odsunie ich w nicość. Przecież premjer Kozłowski nawet roku nie doczekał i wrócił do swoich przedhistorycznych garków we Lwowie Chciał przejść do historji, a grzebie w prehistorji...

Takie czasy, tacy ludzie...

Ze względu na masową produkcję ewentualnych jubileuszy, należałoby stworzyć odpowiedni komitet centralny.



Jakiś urząd, albo lepiej — jak to jest w modzie — fundusz. Na fundusz zawsze jest łatwiej kogoś nabrać. Poza tem możnaby nałożyć jeszcze właściwy podatek. A potem urządzić specjalnie uroczysty jubileusz temu płatnikowi, który to wszystko wytrzyma. Oczywiście, o ile się taki wogóle znajdzie.

Tylko nie można niczego odkładać na później. Zaczynać odrazu i kuć żelazo, póki gorące.

I tak w Bydgoszczy trzebaby czemprędzej stworzyć komitet, któryby się zajął zorganizowaniem jakiejś manifestacyjnej imprezy dla uczczenia wytrwałej i cierpliwej działalności wszystkich powołanych czynników przy budowie nowego szpitala miejskiego. Caveant con-



sules... Niech czuwają konsulowie czy raczej radcowie, bo inaczej szpital gotów być jeszcze ukończony i ominie nas wspaniała okazja, podobnie jak się stało z bulwarem nad Brdą, który akurat w dziesiątym roku leżenia odłogiem został odbudowany. A przy dobrej woli można przecież było urządzić nad Brdą festyn, jakich mało. Zaprosić gości z bliska i z daleka i pokazać im piękny pejzaż bulwarowych ruin. Niestety, to już przegapiliśmy. Za to pilnujmy szpitala. Jubileusz jego nieustannej budowy może być imponujący i wartościowy dla propagandy Bydgoszczy.

(hak)

Niedola wywiadowcy policyjnego.

Podania, sądy nic mu nie pomogły. — Stawił się osobiście w Warszawie.

Do Warszawy przybył piechotą z miejscowości Kurów b. wywiadowca śląskiej policji Augustyn Micior, który został zredukowany w r. 1928. Nie mając środków na kolej, Micior **udał się piechotą do ministerstwa spraw wewnętrznych,** dokąd nadesłał już zresztą około 30 próśb, na które nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Micior, który był ongiś ochotnikiem w armji polskiej, przeszedł następnie do policji. Pewnego dnia został on napadnięty przez bandytę i **uderzony w głowę tak silnie, że musiał cały rok spędzić na kuracji w szpitalu.** Tymczasem komenda policji zwolniła go ze służby, dając mu **3-miesięczną odprawę.** Micior wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który **uchylił orzeczenie o zwolnienie go.** Niestety do tej pory władze administracyjne nie wyciągnęły z tego konsekwencyj.

Micior zgłosił się do władz, prosząc o odpowiedni przydział, lecz **odpowiedzi nie otrzymał.** Zkolei b. wywiadowca zwracał się do ministerstwa spraw wewnętrznych, prezydium rady ministrów i t. d., aż wreszcie zdecydował się przybyć osobiście do Warszawy.

W czasie służby w policji Micior zdołał zebrać około **20 ran postrzałowych i kłutych.**

—::—

Testament z polityczną klauzulą.

Sąd w chińskiem mieście Tientsin wydać ma obecnie wyrok w sporze o spadek, niezwykle skomplikowany pod względem prawniczym. Chińscy, angielscy, amerykańscy i rosyjscy adwokaci zastępują różne partje, które ubiegają się o miljonowy spadek pewnej rosyjskiej emigrantki, zmarłej w Chinach w r. 1930.

Według testamentu miljony przypaść mają małemu rosyjskiemu miastu Malmysz. Ale, zgodnie z wolą testamentu, **miasto może wejść w posiadanie miljonów dopiero wówczas, gdy w Rosji rządzić będzie znów car.**

Testament ten zaatakowano najpierw ze strony prywatnej

ZŁOŚLIWOŚĆ.

— Chciałabym sobie dać zrobić suknię z okresu Ludwika XV, ale nie wiem, jaka była moda ówczesna.

— To przecież powinnaś jeszcze pamię-

Irena Ożóg-Millerowa (Września).

Nie damy pogrześć mowy.

Do was panowie z Komisji ortograficznej, kieruję te słowa, nabrzmiałe współczuciem. Do was, którzy niebacznie wetknęliście kij w mrowisko i teraz naprożno szukacie sposobu wycofania się z honorem z całego bałaganu. Do was, którzy z bohaterstwem chcieliście wziąć na swoje barki trud odchińszczenia naszej zagmatwanej pisowni w imię szczytnych haseł ulżenia doli maluczkim, porającym się bezradnie z ortograficznemi zawiłościami.

Z początku szło wszystko jak najlepiej, a więc hucznie, buńczucznie i z rozmachem. Na świat przedostały się mętne wiadomości o zamierzonych uproszczeniach w sensie bardzo daleko idącym (złośliwi twierdzą, że bez sensu). Chodziły niepokojące pogłoski o **zamierzonem wprowadzeniu czeskich daszków** w miejsce „sz" i „cz", o skasowaniu „rz" i „ó", o zidentyfikowaniu „h" z „ch", wyrzuceniu niepotrzebnego balastu litery „i" w słowie „jabłko" lub „jadł" i o wielu innych rzekomych uproszczeniach, którym na imię bigos.

Maluczcy t. zn. analfabeci siedzieli cicho, choć to o ich skórę chodziło w pierwszej linji; ale tym, którzy posiedli już jako taką trudną sztukę pisania i czytania, włosy na głowie stanęły dębą. **„Nie damy pogrześć mowy"!** ryknęli z rozpaczą i zasypali komisję burzą protestów, przyznać trzeba niestety, że po większej części zupełnie słusznych.

Komisja wzięła się za głowę, a potem schowała jak ślimak do skorupy. Nie zrozumiano jej najlepszych intencyj. **Ci sami malkontenci, którzy niedawno domagali się reformy pisowni, dziś stają w obronie dawnych prawideł i tradycji.** Tkwi w tem jakieś nieporozumienie, nad którem warto się zastanowić.

Jeśli chodzi o bezstronność, **to ortografja** języka polskiego w porównaniu z innemi jest nadzwyczaj prosta i logiczna. Wystarczy porównać ją z językiem angielskim lub francuskim. Każde „ó" czy „rz" z bardzo nielicznemi wyjątkami ma swoje uzasadnienie. To, że używamy złożonych liter na wyrażenie jednego dźwięku, nie jest nienormalnem zjawiskiem. Niemcy też mają swoje „h", „ch", „sch" i t. d. Francuzi „ch" „ou", „ai" i t. d. i t. d. Zapamiętanie sobie tych podwójnych znaków nie jest trudnością nie do pokonania. W tem to już nasi luminarze polonistyki przeholowali nieco. Posiadłszy wielką wiedzę, odsądzają zwykłych śmiertelników od wszelkich zdolności i w swej wspaniałomyślności radziby nam usunąć urojone kłody z pod nóg w postaci „sz", „cz" i „dz". W porę się jednak cofnęli. Nie! Stanowczo takimi znowu matołami nie jesteśmy, za jakich nas uważają!

Jeżeli już ktoś zadał sobie trud poznania liter, to musi się poddać torturom umiejętności składania ich w słowa według ustalonych logicznych prawideł. Na to już niema rady. Kto umie mówić poprawnie, ten i pisać będzie bez zarzutu. **Należałoby raczej większą uwagę poświęcić nauce poprawnej wymowy,** czego słusznie żąda p. Bernowicz z Zubków koło Nieświeża (I. K. C. 25. III. 35 r.), jeden ze straceńców, z rozpaczą broniących racji bytu „h" i „ch". Niestety p. Bernowicz ma rację. Rozwielmożniło się u nas wszechwładnie niechlujstwo językowe, ale to jeszcze nie powód, aby z tych niedomagań robić regułę i narzucać ją ogółowi maltretowanego społeczeństwa.

Komisja straciła rozpęd i animusz. Ledwie czubek nosa widać jej **z pod stosu protestów z całej Polski.** Zdumiały się uczone mędrce. Spoglądając bezradnie po sobie zapytują się wzajemnie: żali aż tyle jest w Polsce piszących ludzi? Żali aż tylu zwykłym śmiertelnikom nie obcy jest labirynt sztuki pisania. Żali wyżyny pisarskie, po których mniemali, że samotnie się w swej uczoności przechadzają, aż tylu parjasom są dostępne?

Oto chcieliśmy się zniżyć do was, maluczkich i udostępnić wam przerastające wasze duchowe możliwości tajniki ortograficzne — a wy protestujecie?

Chcieliśmy się wyrzec piękności naszego języka i pisać tak, jak wy mówicie, abyście niezdarnemi kulasami porozumiewać się mogli między sobą — a wy się oburzacie i nie doceniacie naszej ofiary?

O ludzka niewdzięczności!

Broniąc swej powagi, postanawiają jednak wytrwać do końca, wycofując się pomału z co śmielszych projektów, atakowanych ze wszystkich stron. Jak deski zbawienia uczepili się chromającej nieco końcówki „ymi" i „emi". Trzeba przecież coś zrobić, nie można dać za wygraną i ujść niesławnie z placu boju, nic nie postanowiwszy.

Otóż podobno **wypędzi się raz na zawsze** kłopotliwe (nie wiem dla kogo) „emi" i „em". Będziemy zatem pisać — „pisać", gdyż zdaniem komisji już oddawna tak mówimy: „ładnymi kobietami", „mądrymi książkami" i t. d.

Dobra, kochana Komisjo ortograficzna!

Oceniamy twoje zacne chęci, ale czy ta zmiana naprawdę jest komu do szczęścia potrzebna? Co więcej, czy ma ona logiczne uzasadnienie?

Poważniej jeszcze przedstawia się **wyrugowanie końcówki „em".** Będziemy pono pisali, jak podaje Kurjer Polski „w Zakopanym" i „w Skolim", bo... „tak się przeważnie mówi". Będziemy, albo nie będziemy — ja **proponuję powszechny strajk albo głodówkę.**

I otóż to nieszczęsne „tak się mówi". Protestuję przeciw temu stanowczo! Wcale się tak nie mówi, a właściwie, jeżeli chodzi o ścisłość, to mówi się nieraz stokroć gorzej, popełnia się miljony błędów i tu właśnie trzeba oddać głos p. Bernowiczowi, który woła na cały głos: **„z niedomagań językowych nie róbcie reguły, która ma wszystkich obowiązywać"!**

Znałam pewnego młodego obywatela, który, głuchy na wszelkie wskazówki z dziedziny ortografji, pisał stale „nimom pindzy", co miało oznaczać: „nie mam pieniędzy". Proponuję wprowadzenie tego ułatwienia życiowego, które spotka się niewątpliwie z aplauzem szerokich warstw... analfabetów.

Ta mała zmiana „emi" na „ymi" nie zbawi młodzieży nad którei przeciążeniem akrobatyką języka ojczystego, tyle się przelewa krokodylich łez. Przeciwnie — do pawnych konieczných trudności doda się jeszcze jedną, najgorszą, bo niekonsekwentną.

Forsuje się język francuski z astronomiczną ilością konjugacyj i djabelską pisownią, niemiecki z łamańcami stylistycznemi, angielski z ortografją, od której można oszaleć — a ojczysty język dla „uproszczenia" pozbawia się logicznej końcówki „emi" i „em", rozdzierając szaty nad przepracowaniem młodzieży.

Szperając długo, znalazłaby się może niejedna kwestja sporna, której rozstrzygnięciem powinnaby się komisja zająć. Nie mój to resort, więc muszę być cicho, ale wspomnę mimochodem, że **sprawa pisania przymków z rzeczownikami jest ciągle niejasna.** Jedni piszą „sprzodu", inni „z przodu" — „wkońcu" albo „w końcu" — „dogórynogami" lub też „do góry nogami" — w miarę czego zmienia się też część mowy na przysłówek, a teraz podobno na (Boże odpuść) zaimek.

Odzywają się głosy w prasie, domagające się wprowadzenia **transkrypcji fonetycznej obcych nazwisk** i nazw geograficznych. **Kochana Komisjo! nie daj się wodzić na pokuszenie,** nie nakłaniaj ucha na złe podszepty. Wyobrażam sobie, jaki powstałby z tego miły bałaganik. Lafontaine przewróciłby się w grobie, gdyby ujrzał swoje nazwisko tak uroczo napisane: „Lafaten". Albo: Klemeso. A czy kto z państwa domyśliłby się, co to jest Padekale?.

Ulubieniec bogów, jadący popularnym pociągiem na wywczasy do Dowij, zrobiłby piekielną awanturę na stacji, ujrzawszy napis Deauville, a żądając w pasji zwrotu pieniędzy za bilet, miałby wiele racji.

Wyobraźmy sobie, co za sympatyczny galimatias uczyniłby się z adresowaniem listów zagranicę!

Przypuszczam, że do takiego absurdu nie dojdzie, to znaczy, nadrabiam miną, bo strach mnie oblatuje.

Uczone może są w nielada kłopocie. Nie chciałabym być teraz w ich skórze i współczuję im z głębi serca. Dla ułatwienia nam życia chcą pisać jak się mówi, a czyż nie lepiej byłoby odwrócić kota ogonem i tak mówić, jak się pisze? Nowakowski w swoim felietonie w I. K. C. wspomniał, że jeden z członków komisji mówił stale na posiedzeniu „jezdem" zamiast jestem.

Jestem wyrozumiała na ludzkie ułomności w myśl przysłowia, że i na słońcu znajdują się plamy, ale **droga Komisjo, nie każ nam wszystkim pisać „jezdem", bo byśmy tego nie przeżyli!**

Na Palmową Niedzielę.



„WJAZD CHRYSTUSA DO JEROZOLIMY"
obraz znakomitego malarza włoskiego Giotto (1266 — 1337).

Drobne wiadomości.

— **Miasto Lipsk** żąda od nauczycieli, aby nauczali dzieci zasad dawnej religji germańskiej.

— **Liczba ofiar nieszczęśliwych wypadków ulicznych** w Królewcu w roku 1934 wynosiła 31 zabitych i 1032 rannych.

— **Japończycy,** przejąwszy kolej wschodniosyberyjską, zwolnili 15000 pracowników, przeważnie obywateli sowieckich.

— **W Mohylowie chirurg Normalewskij** przywrócił w drodze operacji wzrok kobiecie po 15 latach ślepoty.

— **Sześć żon oficerów czerwonej armji** zdobyło po raz pierwszy w warunkach zimowych szczyt Kazbeku.

— **Policja amerykańska** wpadła na trop bandy, która niedawno w celu otrzymania okupu porwała jednego z najbogatszych ludzi na Kubie Bonneta. Bandyci po otrzymaniu 300.000 dolarów wypuścili więzionego miljonera.

— **W Halle** przed filją „Reichsbanku" dokonano napadu na inkasenta, który został ciężko ranny w głowę. Bandyci porwali tekę z 10 tys. mk. i zbiegli samochodem.

—:—

Straż graniczna w Polsce aresztowała w ub. miesiącu z przemytem 1.335 osób, a 135 osób za nielegalne przekroczenie granicy.

W procesie 10 komunistów w Warszawie skazany został obywatel Mandżurji Issat na 5 lat więzienia. Lwowianin Zimmer na 4 lata itd.

Spłonęła wieś rusińska. We wsi Chodowice pod Stryjem wybuchł groźny pożar, który w krótkim czasie mimo energicznej akcji straży pożarnej ze Stryja, strawił szereg zabudowań gospodarczych jako też cerkiew i plebanję.

Z KRAJU.

Miasto Kutno w statystyce. Najnowsze publikacje głównego urzędu statystycznego w Warszawie dotyczą miasta Kutna. Kutno liczy 23.368 mieszkańców, w tem 6440 wyznania mojżeszowego. 45% ludności trudni się rzemiosłem lub pracuje w fabrykach, zaś 17% to handlowcy, a 16% kolejarze. W samym zawodzie szewskim pracuje 1029 ludzi.

Olkusz buduje dom L. O. P. P. Z inicjatywy prezesa powiatowego obwodu L. O. P. P. w Olkuszu wicestarosty Trznadla, rozpoczęto akcję zbiórkową na budowę domu L. O. P. P. Dom ten, którego koszt wyniesie około 40.000 zł, stanie na placu, ofiarowanym przez magistrat m. Olkusza przy ul. 3 Maja.

Mnoży się liczba domów katolickich. Zakrojona na szeroką skalę akcję w tym kierunku podjęła diecezja łucka. W diecezji częstochowskiej budowę własnego domu podjęło społeczeństwo katolickie w Czeladzi, a ostatnio z podobnym projektem wystąpiła parafjalna Akcja Katolicka w Będzinie. Dom będziński oprócz sal dla organizacyj będzie mieścił również dużą salę reprezentacyjną.

W Stanisławowie dokonano wyboru nowego prezydenta miasta wobec rezygnacji z tego stanowiska posła Wacława Chowanca. Zgłoszono jedną kandydaturę posła dr. Zdzisława Strońskiego. W głosowaniu na 42 obecnych radnych padło 42 głosów na posła Strońskiego, a zatem poseł Zdzisław Stroński wybrany został jednomyślnie.

Koncern Steinhagen i Saenger, posiadający w Polsce 4 największe fabryki papieru i budujący piątą fabrykę, wykazał w bilansie za rok ubiegły cztery miljony czystego zysku!!!

Na stacji Myszków wykoleił się pociąg towarowy, naładowany węglem. 6 wagonów wyskoczyło z szyn i przewracając się, zatarasowało tor. Ruch pociągów w stronę Częstochowy wstrzymany był na przeciąg 2 godzin. Ofiar w ludziach nie było.

W dziesiątą rocznicę zgonu ś. p. gen. broni Zygmunta Zielińskiego, dowódcy 2 karpackiej brygady legjonów polskich, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów w Krakowie. W nabożeństwie wzięło udział liczne grono b. oficerów i żołnierzy legjonowych. Po nabożeństwie uczestnicy udali się na cmentarz rakowicki, gdzie na grobowcu zmarłego złożono wieńce i kwiaty.

Bandyci postrzelili policjanta. W Zabierzowie (pow. krakowski) został przez nieznanych narazie sprawców ciężko zraniony kulą rewolwerową posterunkowy Stanisław Gondek w chwili, gdy chciał udaremnić włamanie do jednego z mieszkań. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Groźne zwiastuny wiosny.

Walka z górami lodowemi.

Niebezpieczna podróż na szlaku morskim z Europy do Ameryki.

Co roku, gdy robi się cieplej, także okolice podbiegunowe biorą udział w ogólnem rozbudzeniu natury, posyłając na południe, niepożądanych i **niebezpiecznych zwiastunów wiosny, w postaci gór lodowych.** Te pływające lodowce stanowią całe wyspy, które wskutek małego ciężaru gatunkowego wystają tylko ósmą lub dziesiątą częścią swej masy ponad wodą i wskutek tajnienia ciągle zmieniają środek ciężkości, przyczem koziołkują. Mają one przeważnie dziwne formy, a bywają na **100 km. długie i na kilkanaście km. szerokie,** tworząc groźne niebezpieczeństwo dla komunikacji okrętowej. Jeden z podobnych kolosów lodowych zgruchotał tak ego olbrzyma oceanicznego, jakim był „Titanic".

Ameryka Północna wprowadziła już dość dawno służbę ochronną, która polega głównie na raportach, jakie zgłaszać musi w najkrótszej drodze każdy kapitan, który zauważył na morzu pływającą górę lodową. Niektóre okręty udaje się na czas ostrzec, innym nie wiele to ostrzeżenie pomaga, gdyż góry lodowe nie spoczywają spokojnie na miejscu, lecz wędrują po morzu.

Po wprowadzeniu samolotów wysyłała amerykańska straż przybrzeżna pilotów, jako obserwatorów morza. Ich zadaniem było zrzucać na góry lodowe **rakiety spadochronowe,** które miały sygnalizować niebezpieczeństwo zbliżającym się okrętom. Mimo potężnej siły światła rakiety to działały w dość szczupłym zasięgu, nie mogąc przebić gęstych mgieł, które powstają wskutek zetknięcia się zimnych wód polarnych z ciepłym prądem zatokowym.

Ostatnio zorganizowały Stany Zjednoczone najbardziej zainteresowane w bezpieczeństwie żeglugi morskiej na Atlantyku, nowocześnie wyposażoną brygadę lodową, której udaje się co roku unieszkodliwić około 600 większych pływających lodowców. Jakkolwiek okręty tej brygady są zaopatrzone we wszelkie możliwe techniczne i chemiczne środki pomocnicze, dokonują ich załogi brawurowych czynów, które można tylko przypisać pewnego rodzaju pasji sportowej.

Popękały ściany w czasie wypieku macy.

W realności przy ul. Złotej 46 w Warszawie wskutek nadmiernego napalenia w piecu w piekarni, gdzie odbywał się wypiek macy, **popękały ściany z przewodem** kominowym od parteru do piątego piętra.

Wskutek tego w domu powstało kilka pożarów. Straż ogniowa gasiła ogień przez 9 godzin. Piekarnię opieczętowano.

List z Poznania.

O ludziach — filarach

coś w rodzaju filozofji wielkości.

Z powodu mojego listu p. t. „O ludziach z pod filarów" spotkałem się z zarzutem ze strony jednego z bardzo inteligentnych znajomych, jakobym zbytnio zwykł pisać o ludziach z niższych sfer społecznych, pomijając milczeniem lub nielicznemi wzmiankami t. zw. elitę kulturalną i wielkości świata urzędniczego.

Ponieważ obecnie nie dzieje się w Poznaniu nic specjalnego (za wyjątkiem wiosny, jubileuszów, wielkich zgrzytów i małych uroczystości), przeto postanowiłem przedstawić w sposób możliwie objektywny t. zw. wielkości, inaczej mówiąc — miejscowe filary. Przedstawienie takie nie obejdzie się bez nalotu pogłoski lub wręcz plotki, albowiem wielkości lubią się konspirować dla dodania sobie tem większego nimbu poważania i odrębności. Jedynem źródłem wiadomości i spostrzeżeń są tylko obserwacje, a więc źródło wszystkim dostępne, a tem bardziej dziennikarzowi, który od czasu do czasu, chcąc czy niechcąc, musi mieć „do czynienia" z filarami, jak będziemy dla skrócenia nazywać ludzi na wysuniętych stanowiskach społecznych.

*

Filary administracji państwowej i samorządowej mają wiele cech wspólnych od reprezentacji zewnętrznej i urzędowego gabinetu zacząwszy, a kończąc na specyficznych cechach duchowych. Gabinet musi być bezwzględnie reprezentacyjny — t. zn. dywan, znane portrety, szerokie biurko, wygodny fotel i nieodłączne palmy lub inne pelargonje. Jeżeli sekretarka osobista, to ładna, jeżeli sekretarz to bardzo obrotny i sprytny, żeby wszystko za szefa załatwiał.

A szef? On siedzi w owym pięknie urządzonym gabinecie i podpisuje papiery. Czasem coś — od niechcenia — zgani i poprawi, aby ostatecznie zadokumentować swoją władzę. Najczęściej jednak nie siedzi w gabinecie, a to przeważnie w godzinach przyjęć, bo wtedy właśnie ma ważne konferencje.

Żeby się dostać do filara, trzeba przejść inkwizycję pytań, a skąd, a jak, a poco? [illegible] się nie ma ani znanego nazwiska, ani dobrej prezencji, ani lepszego polecenia — wtedy odsyłają cię do referenta takiego a takiego i nie ujrzysz upragnionego oblicza filara.

Przedewszystkiem jednak filar telefonuje i konferuje. Konferencja — to magiczne słowo. Może ono równie dobrze oznaczać rozpatrywanie ważnych spraw państwowo-społecznych, jak i naradę z żoną lub tą trzecią nad wyborem uzdrowiska.

Filar bierze żywy udział w akcji społecznej, a polega to na tem, że jest tam, gdzie być wypada. Na pewnych uroczystościach spotykają się wciąż te same filary i mówią mniejwięcej wciąż to samo. Przemówienia zresztą układają przeważnie sekretarze — filary więc są niejako odtwórcami cudzych słów, rodzajem marjonetek dobrze ubranych i dobrze mówiących. W następstwie marjonetki otrzymują ordery, a sekretarze łaskawe poklepanie po plecach.

*

O ile chodzi o znamiona duchowe, to trudno je odkryć u filarów pod grubą maską układności, grzeczności, ostrożności i innych ości. W każdym razie filarowi nie wolno być nigdy źle poinformowanym, musi często wszystko wiedzieć i wszędzie być.

Biedny filar! Jakże czasem jest zmaltretowany, zmęczony i przepracowany. Naprzykład proszono kiedyś pewnego filara, aby po rozstrzygającym meczu wręczył zwycięskiej drużynie piękny puhar. Filar siedział i patrzał na mecz, bił brawo zwycięzcom, a potem wygłosił płomienne przemówienie, chwaląc zasługę zwycięskiej drużyny i wręczając jej kapitanowi puhar przy błysku magnezji i huku oklasków. Niby nic. A przecież filar się pomylił. Sławił zwyciężonych i im też wręczył puhar. Mała omyłka. Wielka konsternacja.

Ach, to przepracowanie! Ściskać tyle rąk przy lada okazji, podpisywać to i tamto, należeć tu i tam — z tego wytwarza się bigos w głowie filara. Wkońcu więc nic nie wie posługuje się sztabem urzędników, którzy powiedzą mu, co chcą, a on musi im wierzyć, bo co ma zrobić. I za te wszystkie starania, za to całe reprezentacyjne poświęcenie, za te wszystkie niestrawności pobankietowe przychodzi najniespodziewaniej w świecie dymisja, przeniesienie na Kresy, przedwczesna emerytura, wogóle brrr!

Doprawdy, nie jest godzien zazdrości los filarów. A czy być opisywanym w gazetach, rysowanym w karykaturach i wyśmiewanym po kabaretach — to przyjemność?

*

Jeśli chodzi o naszych poznańskich filarów, to mają oni wyjątkowo trudne położenie, bo żąda się od nich wykazania się odpowiedniemi rezultatami pracy państwowotwórczej etc., co w tak opozycyjnem środowisku jest wyjątkowo trudne. Ale filary robią, co mogą i doprawdy robią wiele. Istnieje szlachetna rywalizacja i wspaniały wyścig pracy (nie wydrukować prasy). Jeden z filarów ma zwyczaj wypalać 100 egipskich dziennie, drugi chlubi się wyjątkowo wytrzymałą głową, trzeci jest świetnym bridżistą, a czwarty jeździ samochodem szybciej, niż sam minister. Nie brakuje więc speców na naszym gruncie.

*

Oprócz wymienionych filarów administracyjnych są jeszcze inni, że tak powiem — specjaliści. A więc naprzykład — filar muzyczny.

O jednym takim brzydko mówią, że pierwszem jego pytaniem na zaproszenie o występ jest: A ile dacie. Inny znów, filar muzyczny znany jest ze swej pozy — pozuje mianowicie na Szopena. A w istocie rzeczy jest niebywałym zarozumialcem. Występuje chętnie bezinteresownie pod warunkiem przysłania mu na estradę przynajmniej dwóch złotych wieńców z liści... bobkowych.

Istnieją też filary społeczne. Odznaczają się te filary przedewszystkiem przystępnością, łatwością bycia. Wszystko przyrzekać każdemu — oto ich dewiza.

Istnieją tuziny innych filarów.

*

Piszę to po to, abyście się nie denerwowali, kiedy przyjdziecie, a filar Was nie przyjmie, albo przyjąwszy Was nic Wam nie pomoże. Albowiem filar jest też ostatecznie tylko człowiekiem, ani od nas szczęśliwszym, ani lepszym. To tylko pewne, że musi być na swojem miejscu. Nie narzekajcie na tego, bo przyjdze inny i będzie gorszy.

Że filary żądne są kadziła, to też bardzo ludzkie, aż za bardzo. Ani też nie dziwcie się — szczera rada — że filar przemawia na konferencji tak, jak to „robi" Wyrwicz: „Kultura, nie?... Opera, nie?... Pan wojewoda tyż, nie?"...

J. Koł.

Ukraina i Krym po rewolucji bolszewickiej.

Pałace w posiadaniu robotników.

Elektryfikacja i uprzemysłowienie wiosek kozackich. — Muzea i domy wypoczynkowe z pałaców książąt.

W jednem z pism zagranicznych ukazał się reportaż pewnej dziennikarki z podróży po Ukrainie i Krymie, obrazujący plastycznie głębokie przemiany, jakim uległy kraje po rewolucji bolszewickiej.

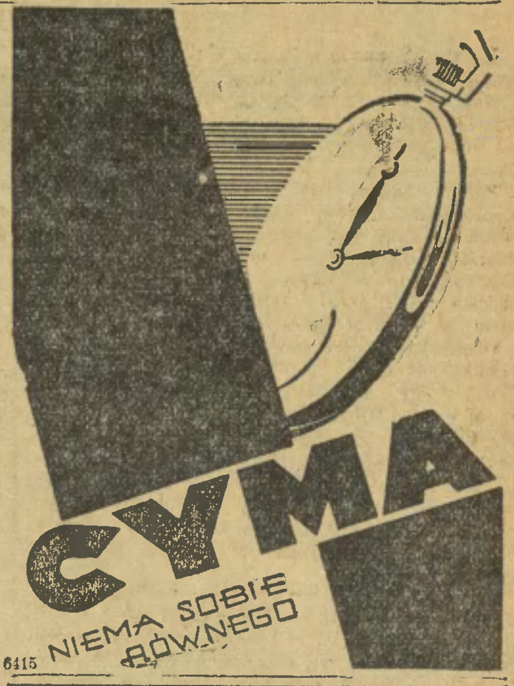
Wsie kozackie, przez które przejeżdżała autorka, zmieniły całkowicie swój charakter, podobnie jak zmienili się zupełnie ich mieszkańcy. Z dawnego napół dzikiego ludu żołnierskiego stali się spokojnymi chłopami. Tylko nieliczna ich część służy w armji czerwonej, natomiast większość kozaków poświęca się pracy na roli. O dawnych tradycjach kozackich **pamiętają tylko starcy,** którzy ciągle jeszcze nie mogą wyzbyć się sentymentu dla cara Batiuszki i opowiadają o nim swym wnukom rozmaite legendy.

Wsie kozackie, to właściwie małe miasteczka, z których każde liczy od 8-miu do 10.000 mieszkańców. Elektryfikacja i uprzemysłowienie wycisnęły również i tutaj swoje piętno. Oto bowiem wszędzie niemal wprowadza się **elektryczne oświetlenie,** w każdej większej wsi istnieje już **młyn, poruszany elektrycznością** lub tartak, a warkot traktorów i maszyn rolniczych, który nie ustaje przez cały dzień, nadaje wsi charakter ośrodka przemysłowego.

Na Krymie uderzały autorkę najbardziej wspaniałe **pałace carów i książąt rosyjskich,** które teraz zostały **oddane do użytku najszerszym warstwom społeczeństwa.** I tak np. w stolicy krymskiej republiki tatarskiej w Jałcie stoi wspaniały pałac, zbudowany w stylu maurytańskim, stanowiący ongiś własność emira Buchary. Obecnie stworzono tam **państwowe muzeum tatarskie.**

W licznych pałacach nad brzegami morza mieszczą się obecnie **sanatorja i domy wypoczynkowe dla robotników, chłopów i inteligencji pracującej.** W ogrodach, w których snuli się dawniej przedstawiciele najwyższych sfer arystokratycznych Rosji carskiej, **bawią się teraz dzieci robotnicze i chłopskie.** Jeden z pałaców, należący przed wojną do osławionego mordercy Rasputina, księcia Jussupowa, przedstawiający wartość przeszło 6 milj. rubli w złocie, zamieniono na dom wypoczynkowy dla pracujących.

W innym pałacu nad morzem Sowiety urządziły **sanatorjum dla uczonych,** rodzaj hotelu wypoczynkowego dla wszystkich uczonych całego związku sowieckiego. Specjalną atrakcją Krymu jest wspaniała plaża w Jałcie, **jedna z największych plaż świata.** Podczas kiedy sama Jałta ma zaledwie 40.000 mieszkańców, to w sezonie letnim, kiedy robotnicy przemysłowi, oraz inteligenci pracujący otrzymują urlopy, zjeżdża tam ponad **50.000 ludzi.** Dlatego też nie bez racji nazwano całe pobrzeże krymskie, a w szczególności Jałtę, Riwierą ludową.



List misjonarza polskiego z Brazylji.

Otrzymaliśmy od **ks. Juljana Janiewskiego,** pracującego w Sao Matheus w Paranie, poniższy list, który rzuca ciekawe światło **na życie wychodźców polskich do Brazylji.**

Wróciwszy z jednej z kaplic, Antonio Olintho, odległej od Sao Matheus o 31 km, mile się ucieszyłem, gdy powitał mnie „Dziennik". Zaraz zabrałem się do czytania, by samemu dowiedzieć się czegoś i drugich o tem, lub o owem powiadomić. Tu się jest w bardzo ścisłej łączności z kolonistami i Brazyljanami. Przestrzenie, dzielące o dziesiątki kilometrów jedne osady od drugich, **zbliżają ludzi do siebie.** Niedawno, jadąc przez las, z powodu silnego deszczu musiałem się schronić pod dach pewnego Brazyljanina. Sprzyjało mi szczęście, bo ulewa zaskoczyła mnie właśnie tuż przed jego domem. Zgodnie z tutejszym zwyczajem podjeżdżam pod dom, klaszczę w dłonie i czekam, aż się ktoś pokaże. Po chwili wychodzi gospodarz i prosi do chałupy. Zeskakuję z konia i wchodzę do brudnej izby. Rozmawiamy. Dowiaduję się, że **najbliższy sąsiad mego rozmówcy mieszka w odległości 7 km.**

Gdy się kogoś spotka w lesie, zaraz się rozmawia, jak ze znajomym. Doprawdy, trudno uwierzyć, by **dzikość natury,** tak wpływała na współżycie mieszkańców tych pustkowi leśnych. **Ksiądz dla ludzi jest wszystkiem** — i to dosłownie. Np. ja wyjeżdżam dwa razy na miesiąc do Antonio Olintho. Jest tam kościółek, plebanja i **120 rodzin polskich,** ponadto obsługuję Brazyljan. Pozostaję tam zawsze cały tydzień. Codziennie wieczorem przychodzą do mnie gospodarze-koloniści na pogawędkę. Niektórzy przychodzą z domów, oddalonych o kilka kilometrów od kościoła. Przed plebanją stoją pod drewnianemi ścianami ławki; koloniści na nich siadają, palimy papierosy, pijemy herbatę i gwarzymy do północy. Oni opowiadają swoje dzieje, które nieraz krew mrożą w żyłach, **pytają się mnie o Polskę, co tam słychać, interesują się swoim krajem,** radzą się itp., tak zupełnie po rodzinnemu — szczerze i poprostu. Szczere i dobre są tu dusze w dzikim lesie — **z wejrzenia dzik nie człowiek, a serce ma dziecka.** Z przyrodą strasznie się oni borykają i wobec niej są bezlitosni. Wszystko ogniem palą. **Co za żmije tu są?** To potwory. Pewien kolonista opowiadał mi, jak **zabił 10½ metrowego węża głownią drzewa.**

Chwile takich rozmów wieczornych są dla mnie bardzo przyjemne. Ludzie przychodzą do pracy i pomagają przy plebanji. **Robią za darmo.** Uważają sobie za święty obowiązek pomóc księdzu. Przynoszą: jeden mleka, drugi ziemniaków, trzeci kukurydzy itd., by ksiądz i koń mieli co jeść. Prymitywne to życie, ale daje mi więcej zadowolenia, jak praca w Warszawie...

Mord kapturowy?

Wiedeń, 12. 4. (PAT.) W miejscowości Saint Woit an der Glan znaleziono w studni, znajdującej się w ruinach starego zamczyska zwłoki mężczyzny, w których **rozpoznano niejakiego Mendla.** Na zwłokach były **ślady licznych ran zadanych nożem oraz postrzał w serce.** Mendel był poprzednio członkiem SA, poczem wstąpił do Heimwehry. Krążą pogłoski, że **chodzi tu o mord kapturowy.**

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Fenomen talentu i żywotności.

60 lat pracy aktorskiej Ludwika Solskiego.

Z pośród wszystkich rodzajów sztuki najtrudniejsza jest bodaj do stwierdzenia i do określenia wielkość talentu aktorskiego. Aktorstwo jest sztuką odtwórczą i twórczą zarazem, ale oddziaływanie jego — bezpośrednie na duszę i wrażliwość widza teatralnego — **nie pozostawia objektywnego dokumentu i nie pozwala na ujęcie go w schematyczne ramy klasyfikacji.**

Właściwie to niema skali porównawczej, która pozwoliłaby ustalić hierarchję talentów aktorskich. Moda, gust epoki, nastawienie chwili — kreuje wielkości i je obala. Niema jakiejś idealnej normy, która mogłaby stać się wskazówką dla teoretyka teatru, chcącego wskazać aktora bezwzględnie najwybitniejszego, najbardziej zbliżającego się do tego ideału.

Tembardziej więc godny podziwu jest fakt, gdy **wszyscy ludzie, rozsądnie i uczciwie patrzący na teatr i sztukę aktorską, zgadzają się z wzorową jednomyślnością w ocenie bezspornej wielkości artysty dramatycznego.**

Taki wypadek zachodzi z Ludwikiem Solskim. Wszyscy, z których zdaniem liczyć się wypada, zgodnie stwierdzają, że **jest on naprawdę wielkim aktorem.** I że jego wspaniały talent jest jednym z najważniejszych filarów świetnego rozwoju polskiego teatru.

Ludwik Solski obchodzi imponujący już samą cyfrą jubileusz 60-lecia pracy na scenie i dla sceny. A że jego życie artystyczne, to niemal historja całego teatru polskiego, więc godzi się tej błyszczącej a jednocześnie pełnej nieustannej i ciężkiej pracy — karjerze poświęcić więcej uwagi.

Życie bujne i bogate.

Życie Ludwika Solskiego to — jak to się dzisiaj modnie mówi — niby film barwny i w rozmaitość bogaty. Nie dziw, że posłużyło ono Karolowi Hubertowa Roztworowskiemu za treść sztuki, którą ma obecnie na warsztacie.

Ludwik Sosnowski-Solski, syn powstańca z 1831 r., urodził się w małopolskim Gdowie w r. 1855, a więc **80 lat temu.** Po krótkiej karjerze urzędniczej porwała go w swoje tryby scena. **W 1875 r. rozpoczął pracę w teatrze krakowskim,** poczem po kolei gościła go Łódź, Warszawa, Kraków i Poznań. Ciężkie były pierwsze kroki. Największe stosunkowo sukcesy osiągał w operetce i operze. Proponowano mu nawet występ w operze berlińskiej.

Po uciążliwej wędrówce artystycznej wraca do Krakowa. Zostaje za dyrekcji Tadeusza Pawlikowskiego głównym reżyserem i **jest współtwórcą najznakomitszego okresu w dziejach sceny krakowskiej, a może wogóle — polskiej.** Jako reżyser wprowadza do teatru szereg utworów najznakomitszych autorów polskich, a więc Zapolskiej, Sienkiewicza, Rydla, Wyspiańskiego, Przybyszewskiego czy Kasprowicza. Pięć lat pracy we Lwowie poprzedza **objęcie przez Solskiego dyrekcji teatru krakowskiego, którym rządził przez 8 lat,** wystawiając około 100 sztuk.

W r. 1913 **przenosi się do Warszawy,** na stanowisko dyrektora pierwszej sceny polskiej, t. j. Teatru Rozmaitości a w czasie wojny jeździ po kraju. W r. 1921 zostaje głównym reżyserem teatrów stołecznych a w r. 1922 obejmuje dyrekcję Teatru Rozmaitości. Odtąd **jego losy związały się ściśle z warszawskim Teatrem Narodowym, gdzie trwa niezmordowanie aż do chwili obecnej.**

Przeszło tysiąc wcieleń.

Sześćdziesiąt lat pracy aktorskiej — to cyfra imponująca. Ale, jeśli chodzi o Solskiego, to nie jest najważniejsze. **Na to, czego dokonał w ciągu tych lat 60-ciu, nie starczyłoby innemu kilku wieków.**



LUDWIK SOLSKI.

Solski jest poprostu fenomenem żywotności, jakich mało spotyka się w dziejach. Zawsze młody, zawsze rzeźki, pracuje sam niezmordowanie i innych do pracy umie zmusić.

A rezultat — **to przeszło tysiąc ról, które Solski ma za sobą.** Solski jest aktorem uniwersalnym i takim był od pierwszych swoich kroków na scenie. Modrzejewska powiedziała kiedyś, że możnaby Solskim obsadzić całego „Hamleta" nie wyłączając roli Ofelji. Ale to jeszcze nie wszystko. Nietylko klasyczne sztuki szekspirowskie, ale **wszystko, co przeszło przez polską scenę, stało się łupem zachłannego talentu tego wielkiego artysty.**

Bezsporna wielkość.

Solski stworzył w życiu teatru polskiego epokę. Potrafił dokazać tego, że **sztuka aktorska stała się nie przypadkowem wygraniem się talentu, ale uczciwą i ciężką pracą.**

Stał się **budowniczym polskiego teatru współczesnego, a więc i współtwórcą współczesnej kultury polskiej.**

I dlatego też cały świat kulturalny składa mu w dniu wyjątkowego święta wyrazy hołdu, wdzięczności a przed tem wszystkiem podziwu dla jego przez żadne przeciwności niespożytej energji i żywotności.

(hak).

Kronika teatralna.

„Wesele Kaszubskie". Wejherowo, jako stolica powiatu morskiego tętni życiem regjonalnem. Ostatnio przygotowano piękne widowisko regjonalne „Wesele Kaszubskie". Autorem widowiska jest znany poeta kaszubski sędzia Jan Karnowski z Chojnic, piszący pod pseudonimem Woś Budzisz. „Wesele" w pięknej oprawie scenicznej wystawione zostanie w Warszawie przez zespół regjonalny młodzieży gimnazjalnej z Wejherowa. „Wesele" jako obraz życia wsi kaszubskiej jest jednem z najbardziej efektownych widowisk ludowych i stanowi niezwykle cenny nabytek w naszym dorobku kulturalnym na Kaszubach.

Teatr Wielki w Poznaniu wystawił ostatnio operetkę „Kochany Augustynek", w której nowy triumf odniosła Marja Kaupe, świetna śpiewaczka i ulubienica publiczności poznańskiej. Sezon obecny opery poznańskiej potrwa do 1 maja.

„Niespodzianka" Rostworowskiego na scenie jugosłowiańskiej. W Teatrze Narodowym w Skoplje odbyła się premjera sztuki K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka" w bardzo dobrym przekładzie Cyryla Tarnowskiego. Otrzymane wiadomości świadczą o wielkim sukcesie artystycznym sztuki polskiej.

5-lecie teatru wołyńskiego. Teatr wołyński im. J. Słowackiego w Łucku obchodził uroczyście 5-lecie swego istnienia. Mimo trudnych warunków teatr pod dyrekcją p. Rodziewicza spełnia swoją misję kulturalną na kresach, obsługując trzy województwa: wołyńskie, lubelske i poleskie. Z okazji jubileuszu odbyła się piękna akademja. Poza tem urządzono wystawę pod nazwą: „Pięć lat pracy teatru w fotografji i grafice", zaś komitet obchodu wydał specjalną jednodniówkę, ilustrującą dorobek pięcioletniej pracy teatru.

Sztuka Gustawa Morcinka zakazana w Niemczech. W Opolu odbyć się miał uroczysty obchód, na którym m. in. projektowano wystawienie przygotowanej przez młodzież sztuki G. Morcinka p. t. „Ojcze Nasz", przedstawiającej walki wsi śląskiej o szkołę polską. Mimo skreślenia wszystkich miejsc, które mogłyby się wydawać niewłaściwe w Niemczech, nadburmistrz Opola zakazał przedstawienia, motywując zakaz tem, że sztuka jest „wroga dla państwa".

—— :: ——

Autor „Teorji Einsteina" laureatem nagrody im. Reynela.

Tegoroczne jury nagrody dramatycznej Związku Autorów Dramatycznych Polskich im. Leona Reynela pod przewodnictwem Wacława Grubińskiego, prezesa Związku Autorów Dramatycznych Polskich postanowiło: „Biorąc pod uwagę, że **wystawiona w teatrze Reduta sztuka p. t. „Teorja Einsteina", zarówno oryginalnością pomysłu, jak niewątpliwemi znamionami talentu, wybija się na czoło tegorocznego dorobku dramatopisarskiego, jednomyślnie uchwaliło nagrodę im. L. Reynela za rok 1935 przyznać autorowi tej sztuki, p. Antoniemu Swojdzińskiemu".**

W roku ubiegłym nagrodę im. Reynela otrzymał Adam Grzymała-Siedlecki za komedję „Czwarty do bridża".

—— :: ——

Wartościowe czasopismo.

Na rynku wydawniczym ukazał się 4-ty, **kwietniowy numer ilustrowanego miesięcznika „Tęcza",** wydawany przez Zakłady św. Wojciecha w Poznaniu. Nowością jest pozyskanie przez cenne czasopismo stałych feljetonów teatralnych znanego krytyka i dramaturga St. Szpotańskiego, który w bieżącym numerze mówi p. t. **„Bomba w teatrze"** — o konflikcie świata autorskiego z reżyserskim i aktorskim. Z ciekawością również czytamy ładny **nieznany wiersz albumowy Sienkiewicza „Lotos"** — wyszukany i opracowany przez znakomitego krytyka i historyka literatury prof. Ignacego Chrzanowskiego. Poza tem w numerze znajdujemy bardzo ciekawe **„Rodowody zabobonu" Zofji Kossak-Szczuckiej,** doskonałe uwagi St. Wasylewskiego o **„Świadomem czytelnictwie",** interesujący i aktualny rzut oka na **kinematografję Trzeciej Rzeszy** (A. Ruszkowski) i cały szereg innych zagadnień z dziedziny kultury i myśli społecznej. Całość zamykają wszechstronne „przeglądy", oraz dział satyry literackiej „Post scriptum".

Cena numeru 2 złote. Do nabycia w kioskach i księgarniach oraz w administracji „Tęczy" — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Lęk przed śmiercią.

Dlaczego jesteś od nas tak daleko,
W jakiejś tajemnej i głuchej krainie
I mlecznej drogi odgrodzony rzeką,
Której myśl nawet ludzka nie przepłynie?

A dałeś duszom ludzkim tę tęsknotę,
Która za tobą chciałaby iść wszędzie,
W zachody słońca purpurowo złote
I poza świata ziemskiego krawędzie.

Lecz chociaż błądzisz milczący i niemy
Pośród wieczności tajemniczych polan
Przez całe życie szukać cię będziemy
Aby przytulić się do twoich kolan.

I ukryć w fałdach twej złotej opończy
To najstraszniejsze w naszym ludzkim bycie:
Lęk przed godziną, kiedy się zakończy
To przeklinane a tak drogie życie!

Henryk Zbierzchowski.

Dwa głosy o nagrodzie artystycznej i literackiej miasta Bydgoszczy.

Owocem artykułu dyskusyjnego p. Władysława Wana na temat nagrody artystycznej i literackiej miasta Bydgoszczy jest cała serja artykułów, które wpłynęły do naszej teczki redakcyjnej. Jest to dowodem, że **problem jest aktualny.** Dla jego ewentualnej realizacji potrzebna jest wszechstronna dyskusja, któraby wyjaśniła wszystkie wątpliwości i przygotowała odpowiednio grunt. Ze szczególną radością witamy fakt, że do głosu zapisują się młodzi. Może **pokolenie, które idzie, będzie umiało docenić miejsce wartości kulturalnych i artystycznych w hierarchji funkcyj społecznych.**

Projekt nie może zostać na papierze.

P. Zbigniew Prewoz pisze:

Autor artykułu dyskusyjnego wychodzi z założenia, że Bydgoszcz, celem podniesienia kultury z zakresu sztuki, literatury i nauki, powinna zdobyć się na nagrodę. „Ma tych twórców, którzy z Bydgoszczą pośrednio lub bezpośrednio są związani, czy to przez aktywną pracę w miejscu, czy też przez rozwijanie bydgoskich tematów — w swojej twórczości".

Projekt autora, niestety nie jest w naszym grodzie nowością i zachodzi obawa, że jeżeli kompetentne czynniki postąpią tak jak w wypadku, który poniżej przypomnę, możemy się spodziewać, że dyskusja ta, bez pozytywnych wyników, ograniczy się jedynie do pięknej wymiany zdań na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

W roku 1928 (dnia 15 października) przesłano wniosek do Magistratu celem ufundowania nagrody naukowej i literackiej. **Wniosek ten uchwaliła Rada Miejska dnia 25 października 1928 r., wyznaczając na ten cel 5.000 zł.** Powołano komisje, skooptowano ludzi, którzyby się tą sprawą zajęli. Poczyniono odpowiednie kroki porozumiewawcze z Związkiem Zawodowych Literatów w Warszawie i, gdy już się zdawało, że sprawa ta dobiegła do szczytu realizacji (a trwało to jak na bydgoskie stosunki niedługo, bo „tylko" cztery lata), **w roku 1932 Magistrat oświadczył, że... zabrakło funduszów.**

Od tego czasu głucho.

Po trzyletniej zgórą przerwie, **w dobie utworzenia się Rady Kulturalno-Artystycznej miasta Bydgoszczy, wartoby jednak nad tym projektem realnie się zastanowić.**

Przedewszystkiem niewątpliwą jest rzeczą, że nagroda taka podniosłaby zainteresowanie szerszego ogółu naszem specyficznem życiem kulturalnem. Pobudziłoby to również niektóre wartościowe jednostki do **wydobycia z zakamarków zapomnienia motywy charakterystyczne i regjonalne naszego grodu** z jednej strony, z drugiej zaś, **wzrost nowych koncepcyj i pojęć, ukrytych zazdrośnie w własnej jaźni.** Ufundowanie nagrody wycisnęłoby silne piętno w całej twórczości artystycznej nietylko bydgoskiej, ale całego szmatu ziemi pomorskiej. Bydgoszcz nie powinna iść w szarym ogonku za Poznaniem, Krakowem, Wilnem, Lwowem czy wreszcie Lublinem, lecz winna się zdobyć na krok stanowczy, łamiący dotychczasowe tendencyjne zda się postponowanie naszego grodu leżącego w dolinie prawisły.

Nie czekajmy, aż i w tem poczynaniu uprzedzą nas mniej lub więcej uprawnione do tego ośrodki.

Rzucony problem powinien — zdaniem autora i tych wszystkich, którzy się z nim solidaryzują — zdobyć ojców miasta — Radę Miejską, aby dać wyraz, że **Bydgoszcz, ta najbardziej wysunięta na północ placówka, ma takich ludzi, którzy dążą do podniesienia kultury i swoistej cywilizacji, którzy dbają o rozsławienie dobrego imienia narodu polskiego.** Owocem tego będzie, że może jednak zwrócą się na nas oczy, że przestanie się nam odbierać to, do czego z racji tradycji i przekonania mamy najsłuszniejsze prawo.

Jeszcze jeden moment wniósłbym nowy, a mianowicie **stworzenie specjalnej instytucji (może przy Muzeum Miejskiem?) gdzieby był wystawiony i dostępny dla wszystkich cały dorobek artystyczny i kulturalny wiążący prace twórców — dla chwały miasta Bydgoszczy.**

Trzeba przemyśleć regulamin.

P. Janusz Patalong dorzuca swoje myśli: Przedewszystkiem należy zastanowić się nad tem, **czy głównym celem takiej nagrody ma być propaganda Bydgoszczy, czy też, co uważam za rzecz najważniejszą, rzeczywiście „nagroda" dla twórcy.**

Można się na to rozmaicie zapatrywać. P. Wan zastanowił się nad obecną sytuacją literacko-naukową i artystyczną na tutejszym terenie i **doszedł do optymistycznych dosyć wniosków, że jest w Bydgoszczy „kilku poetów i prozaików-krytyków, naukowców, jest kilku dobrych malarzy i rzeźbiarzy".** Jeżeli chodzi o malarstwo i rzeźbiarstwo, to przyznaję, mamy godnych reprezentantów, ale do literatury jestem nastawiony raczej pesymistycznie.

A na „materjał na przyszłość" nie można znowu tak bardzo liczyć, tem bardziej, że **nagrody nie przyznaje się temu, który chce coś zarobić, ale temu, który może się wykazać pewnym dorobkiem artystycznym.**

Jest jeszcze bardzo ważna rzecz, którą trzeba oświetlić odrazu. Otóż, jeżeli p. Wan wzoruje się w pewnych względach na Lublinie, to ja pozwolę sobie przytoczyć tu uchwałę Rady Miejskiej w Łodzi. Do statutu nagrody m. Łodzi włączono paragraf tej treści, że **laureatem może być tylko Polak-chrześcijanin.** Wyklucza się więc wszelkie kandydatury tak rozwielmożnionej obecnie w literaturze kliki żydowskiej. Nie zdarzy się więcej w Łodzi, że laureatami będą ludzie z pod sztandaru Tuwima, Słonimskiego i S-ki. I chociaż Bydgoszcz nie może się „jeszcze" poszczycić takimi twórcami, to jednak zastrzeżenie to jest, według mnie konieczne. **Nagroda polskiego miasta ma być przyznana tylko Polakowi!**

Co INNI piszą

Dyrektorskie pieski.

„Obrona Ludu", organ Narodowej Partji Robotniczej w Toruniu, zamieszcza korespondencję **z Górnego Śląska** — nadesłaną przez pracowników koncernu węglowego **„Robur"**.

Ni mniej ni więcej, a tylko donoszą, że żona pewnego dyrektora, posiadająca **dwa rasowe pieski**, co tydzień posyła je samochodem, opatulone w pledy, w asystencji lokaja **do fryzjera**, który pieski kąpie, skrapia wonnościami, strzyże, czesze i poleruje im pazurki, za co pobiera **każdorazowo 20 zł.**

Panią ową przypadkowo znamy, a także jej męża — pisze toruński organ. Ona była w swej młodości córką karczmarza wiejskiego, a on **synem robotnika** i jeżeli doszedł do zaszczytów oraz godności, to tylko dzięki temu, że wykształcił się za pieniądze, zebrane drogą składek przez robotników.

Pomyśleć teraz, po to robociarze od ust sobie odejmowali, aby jednego ze swoich wykierować na dygnitarza, którego żona psy każe manikurować!

Czyż to nie parodja? Bezrobotni przymierają głodem, pieski dyrektorskie jednak muszą pachnieć i wyglądać na glanc. I ten dyrektor kierował się na obrońcę robotników!

Fraszki akademickie.

w układzie A. Kowalkowskiego, członka A. K. B.

DZIENNIK BYDGOSKI.

Sprzeczali cudzoziemcy się, w jakiej gazecie
Najlepsze wiadomości są o całym świecie.
Ten angielski wymienił żurnal, tamten włoski,
Bydgoszczanin zaś rzecze: „Dziennik Bydgoski.

ŚWIETNY POMYSŁ.

Toruń męskiego — Bydgoszcz żeńskiego rodzaju
[illegible] sposób, jak wrócić do znaczenia [illegible]
Żeńska Bydgoszcz do rządu niechaj zrobi oko,
A zasiądziemy znowu w hierarchji wysoko.

—::—

Obchód 250-lecia urodzin Haendla.

W dniach od 27 maja do 1 czerwca br. obchodzone będzie w Berlinie **250-lecie urodzin Haendla.** Deutsches Theater wystawia operę „Heracles", zaś w Operze Państwowej odbędzie się obchód w Katedrze. W pałacu Charlottenburskim wykonane zostaną po raz pierwszy odnalezione niedawno nieznane utwory wielkiego muzyka, zaś w Katedrze w dn. 30 maja wykonana będzie Msza Haendla. Poza tem w Sport-Palast odbędzie się wielki koncert symfoniczny, w którego programie będzie figurowało m. in. słynne Fest-Oratorium.

Jak Hitler się wita?

Paryski „Temps" zamieścił następującą wiadomość, jaka kursowała wśród dziennikarzy zagranicznych, pracujących w Berlinie.

Jeden z obcych korespondentów **spytał** się kanclerza Hitlera, czy ten, w odpowiedzi na powitanie „Heil Hitler" **odpowiada również „Heil Hitler"**.

„Ależ oczywiście — odpowiedział kanclerz — przecież jest to niemieckie powitanie i **obowiązuje nas wszystkich bez wyjątku"**.

Najbogatsza kobieta świata rozwodzi się.

Marzenie o szczęściu z księciem z bajki stało się rzeczywistością.

(ak) Za najbogatszą kobietę świata uchodzi Barbara Hutton, spadkobierczyni setek miljonów dolarów Wolwortha. Nic dziwnego, że była ona najbardziej pożądaną kobietą w Stanach Zjednoczonych. Adoratorzy stale ją otaczali. Ona zaś wśród swego otoczenia nie znalazła nikogo, któryby odpowiadał jej najskrytszym marzeniom. Zapragnęła bowiem poślubić prawdziwego arystokratę księcia z krwi i kości.

W mieście filmowem w Hollywood zapoznała się z niezwykle przystojnym księciem rosyjskim, Aleksim Mdivani. Coprawda książę wskutek rewolucji stracił ogromną fortunę i zupełnie zubożał. To jednak nie mogło być przeszkodą do zawarcia małżeństwa. Książę był bardzo elegancki, poprostu czarujący w obejściu z damami, uchodził za doskonałego gracza w polo i wogóle wystarczy powiedzieć, że był bożyszczem kobiet. Typ, o którym chętnie marzy i śni każda kobieta. Ona zaś była miłym girlaskiem amerykańskim o blond włosach i przepięknych niebieskich oczach, a ponadto — bardzo ważna zaleta — w posagu otrzymała sto miljonów dolarów gotówką. Sumka bądź co bądź wcale nie do pogardzenia. Już w kilka tygodni po zapoznaniu się, małżeństwo doszło do skutku. Ślub odbył się w Paryżu z niezwykłym przepychem, iście książęcym. Cerkiew tonęła w powodzi świateł i kwiatów. Nikt z trzystu zaproszonych gości nie przypuszczał, że już po dwóch latach współżycia małżeńskiego, najszczęśliwsza zdawałoby się para, się rozwiedzie. Tu bowiem spełniło się marzenie o piękności, bogactwie i młodości, marzenie o niewysłowionem szczęściu. Tak sądzili wszyscy...

Pałac na kółkach.

Podróż poślubna była kontynuowaniem tego, o czem marzy każda pensjonarka. Młoda para udała się w podróż naokoło świata. Przejechali Amerykę wzdłuż i wszerz wagonem salonowym, jakim nie może się poszczycić w Europie żaden monarcha. Franklin Hutton polecił wybudować prawdziwy pałac na sześciu kółkach za cenę 120.000 dolarów i zrobił z tego prezent swemu zięciowi. Gdy młoda para zajechała do miasta Remo, w którem rozwody uzyskać można w ciągu pięciu minut, wielką niespodzianką dla przyjaciół rodziny Hutton był niezwykły incydent. Młoda para nagle rozdzieliła się i każdy z małżonków ruszył w dalszą drogę w innym kierunku. Podczas gdy księżniczka udała się do Kalifornji, książę Mdivani samochodem ruszył do portu w Seattle i tam na pokładzie statku opuścił Amerykę. Dopiero po dwóch miesiącach młoda para spotkała się w Jokohamie. W rozmaity sposób tłumaczono sobie ten niezwykły incydent. Oficjalne wyjaśnienie brzmiało: książę ma do uregulowania wielkie zaległości podatkowe w Kalifornji i dlatego uważał za stosowne nie przekroczyć terytorjum Kalifornji. Dobrze wtajemniczeni natomiast zaraz wyczuli, że „coś się popsuło w państwie duńskiem". Miljonerka nie znalazła szczęścia u boku przystojnego księcia...

Tak kończy się miłość...

— Tak, zgadza się — oświadczyła miljonerka reporterom wielkich pism amerykańskich, których poprosiła do swych luksusowych apartamentów na herbatkę — rozwodzę się z mężem i przez mego adwokata wniosłam już skargę o przeprowadzenie rozwodu. W najlepszej przyjaźni rozchodzę się z mężem i nadal pragniemy być przyjaciółmi. W krótkim okresie trwania naszego małżeństwa przekonaliśmy się, że nie harmonizujemy z sobą. Poco mamy sobie zresztą życie wzajemnie uprzykrzać. Jesteśmy młodzi i każdy pójdzie osobną drogą. Różne wersje krążyły dookoła naszego związku małżeńskiego i przeważnie wszystkie te wersje zawierały fakty zmyślone. Ach, za dużo się nami interesowano, tak, że uważam za stosowne powiedzieć Panom całą prawdę. Mianowicie, już w dniu naszego ślubu zawarliśmy taki układ, że skoro się przy dłuższem współżyciu okaże, iż jedna strona nie będzie zadowolona i szczęśliwa, wówczas rozstaniemy się na zawsze jako starzy przyjaciele.

Miljonerka wydobyła następnie z szuflady biurka gruby tomik.

— Teraz znowu nadal pisywać będę wiersze. Jak Panowie zapewne wiedzą, jestem nietylko córką mego papy, lecz również i poetką. Z chwilą, gdy mój proces rozwodowy zostanie zakończony, wiersze moje natychmiast ujrzą światło dzienne. Oczywiście nie pod mojem prawdziwem nazwiskiem.

Miła Barbara Hutton jest spadkobierczynią jednej trzeciej olbrzymiego majątku Wolwortha, który zdobył go przez swe domy towarowe, sprzedające artykuły jedynie w cenie dziesięciu centów. Udział małej Barbary wynosi około trzysta miljonów dolarów. Posag, jakim obdarzy drugiego swego męża napewno nie będzie mniejszy od 50 miljonów dolarów, jakie otrzymał „nieszczęśliwy" książę Mdivani...



TRESURA ZWIERZĄT.

— Dawniej miałem cyrk pcheł. Obecnie jestem krótkowzroczny, więc tresuję słonie...

Z przeszłości ziemi bydgoskiej

Ciekawe wykopaliska w Solcu Kujawskim

Cichy Solec Kujawski ma sensację. W ogrodzie budowniczego, p. **R. Schillera** natrafiono przy uprawie roli na różne tajemnicze przedmioty. Powiadomiony o tem kustosz Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy p. Borucki przyjechał zaraz na miejsce i **w ciągu kilku godzin zebrał obfity plon dla Muzeum.**

Epokę kamienną (2.000 lat przed Chr.) reprezentuje w tym wypadku **połowa czekana z gładzonego kamienia o typie północnym.** Podkówka o trzech zadziorach do buta, znaleziona tamże, pochodzi z dziesiątego wieku po Chr. **Reszta wykopalisk odnosi się do czasów szwedzkiego najazdu na Polskę.** Znalazł więc p. kustosz Borucki po mozolnych poszukiwaniach na głębokości 60 cmtr. zaledwie, moc odłamków kaflowych, pokrytych zieloną, czerwoną, niebieską i szarą glazurą, oznaczonych niekiedy inicjałami: IHS. Przy nich znajdowały się matryce garncarskie a nawet t. zw. gąsior na pokrycie dachu z wyobrażeniem zwierzęcej głowy.

Oprócz tego **wykopano wiele przedmiotów żelaznych z XVII. w.:** ostrogę, gałkę do rapieru, wędzidło, cyrkle, nożyce, okucia i t. p. Ciekawe są również drewniane belkowania spalone do połowy. Poza tem nadpalone zboże w wielkich ilościach świadczyło nie mniej dobitnie o szwedzkich najazdach.

Dalsze prace nad wykopaliskami będą mogły być podjęte dopiero w jesieni.

Inicjatywę do tych pięknych poczynań dał **p. Leon Rożdżyński,** urzędnik Poczt i Telegrafów, a pomocy udzielił **p. Stanisław Niewitecki,** prokurent banku.

Zarówno tym panom jak i p. Schillerowi, ofiarodawcy powyższych eksponatów z zakresu kultury na ziemiach bydgoskich, **zarząd Muzeum Miejskiego składa na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie.**

Pomorze w obrazach i w słowie.

Jam nie z roli, ani z soli,

ale... z Tucholi.

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ. — FRANCUZI ZAKAZALI. — MUSIMY REKLAMOWAĆ DUNIKOWSKIEGO. — JAK TAM NA WSI. — JAK PAN DZIEDZIC i PANI DZIEDZICZKA KIEROWALI PAROBKA. — Z INNEJ BECZKI. — SAME PREZESKI i SAMI PREZESI. — ZBYTNIA „ORGANIZACYJNOŚĆ" NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA. — KTOBY BYDGOSZCZY NIE LUBIŁ. — TUCHOLA NIE ZAJĄC. BO TO TYLKO GRA SŁÓW.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".

Wciśnięty w kąt wagonu klasy IV (nieboszczki już!) która specjalnym reskryptem Ministerstwa Kolei została przeszeregowana o szczebel wyżej, do klasy III. Jedyny awans, który jeszcze dziś budzi zastrzeżenia wśród Pomorzan.

Jadę do Tucholi. Przedział nabity. Rzadko to się zdarza, ale bywa tak, że jest nabity, szczególnie w takich wypadkach, gdy konduktorzy wcale się nie troszczą o to, ażeby pasażerów po ludzku pousadzać. Gdyby umieścić jadących racjonalnie, na każdy wagon możeby przypadły dwie, trzy osoby. Nie mam zresztą pretensyj do pp. konduktorów, których zawsze podziwiam i którym współczuję, gdy z osobistem narażeniem się przeskakują wśród okropnych przewiewów (tak zw. „cugów") z wagonu do wagonu. Ale to nie był „cug", którym jechałem. Była to zwykła osobówka.



SAGANOWSKI
burmistrz Tucholi.

Rad jestem, że dużo ludzi w przedziale. Konwersacja interesująca. W podróży dużo czego można się dowiedzieć. Podróże kształcą. Odłożyłem gazetę i słucham, co mówi lud. Nasz narodek jest mądry. Filozoficznie rezonerski. Niekiedy naiwnie formułuje swoje poglądy, ale pod tą naiwną powłoką nieraz kryje się ziarno zdrowej prawdy.

— Co słychać w gazecie? — pyta mnie sąsiad, jakiś kmiotek, bodaj większy gospodarz.

— A cóż może być słychać, zawsze to samo! — odpowiadam ogólnikiem, nie mogąc sformułować zdania, któreby nawiązało rozmowę z człowiekiem mi nieznanym.

— A o Dunykowskim nic nie stoi?

— Nie, dziś nie stoi.

— Widzi pan, bo Francuzy zakazały pisać swoim gazetom.

— Dlaczegóż to? — pytam na dobre zaintrygowany.

— To panoczek nie wie...

— Nie.

— Uni teraz złote pieniądze wypuszczają. A pan myśli skąd zaś mają złoto? To Dunykowski złoto im robi, a uni go trzymają wej we więzieniu, żeby się nasz naród o niego nie upomnioł i gadają co on jest oszukaniec.

Ubawiły mnie, przyznam szczerze, te wynurzenia mego sąsiada. Cóż mam robić? Stanąć w obronie Francuzów? Nie są oni popularni teraz w naszym narodzie, bo ten naród czyta ciągle, że tam w dalekiej Francji tysiące rodaków mrze z głodu, że wyrzuca się ich na bruk i pozbawia dachu nad głową.

Kieruję jak tylko mogę zręcznie, rozmowę na temat Niemiec. Może w narodzie naszym przesunęły się poglądy, wedle wskaźnika posunięć dyplomatycznych.

— E, mój panie, jak świat światem Mniemiec nie będzie Polakowi bratem, ale trzeba z nimi żyć, taka już wola Boska, że my z nimi som o miedzę — rezonuje kmiotek. Ze wszystkimi nie można na udry. Toć Francuzy niby nasza siostrzyca, a wej w rodzinie bywa tak i siak, rozmaicie panoczku bywa.

— A jakże tam na wsi? — zmieniam temat.

— Mizeractwo jedne i tyle, mój panie. Miejskie ludzie mają świnte życie, u nas jedna niedola. Podatki, ubezpieczynia, cinżory, krezyso, ekzekutory.

— Macie przecież na wsi już jakieś ulgi, np. niema już Kasy Chorych! — ciągnę za język.

— Z kasami było źle, bez kasów tyż nie jest za dobrze.

— Czemu to?

— Jak ale dzisia człek zachoruje nimo nijakiej pomocy. Wprzódzi jak kto mało wiela miał boleść czy to w krzyżu, czy na żołądku, zaraz wej do dochtora. Tera robotnik na wsi jak jesta umierający to dopiro wołają dochtora. I to nie zawsze. W jednym majątku — rozgadał się człeczyna — było wejta tak: zachorzał ci robotnik. Najpirw markotny biegnie pan dziedzic i pyto co mu jest. Człowiek powiada, że w piersi ma ciężary. To pan dziedzic bierze ksiunżkę z medycyną i powiada, że to pewnikiem będzie zapalenie płuców. Ale dobrze niewi, winc pójdzie poredzi się żuny. Ale po dochtora nie posyłają, bo to kosztuje. Przychodzi pani dziedziczko i zbijo twierdzenie pana dziedzica, że to nyrki. Trzebno ciepłą kompresę, gorącą. Po tej kompresie jeszcze barzi gorzy. Przychodzi młody pan dziedzic i powiada, że to jest wcale zatrucie żołądka. Dają człowiekowi na przeczyszczenie. Tyż nic. Więc panna dziedziczka, co študeruje na medycynie, powiada, że aspirina będzie w sam raz. A chłop stęko i stęko. Winc jak nie przelewki, dopiro jazda na wóz i chłopa do lekarza, w gorunczce, zbolałego. Bo to dzisiaj oszczyndność. Trzebno chorować jak najtaniej.

Tuchola! Wysiadam.

Mój towarzysz podróży pojechał dalej. Szkoda. Mógłbym się wiele ciekawych rzeczy dowiedzieć. Podróże kształcą. Zawsze byłem tego zdania, a teraz tem bardziej. O tym Dunikowskim np. nicbym nie wiedział. Dobrze się składa, że Laval przyjeżdża do Warszawy. Możeby naszego „męczennika" reklamować.

— — — — — — — — — — — —

A teraz z innej beczki. Dawnośmy nie byli w Tucholi. Nie wiemy co tu się święci. A przecież i Tuchola miłe miasteczko. Miłe i w przeszłości ma swoje dobre zasługi dla polskości. Tucholskie wybierało zawsze polskiego przedstawiciela do Reichstagu. W borach tucholskich b-cia Gnacińscy urządzili partyzantkę na Grenzschutza. Czersk z kosami na sztorc nasadzonemi bronił ojców mowy i wiary. Kochane Bory Tucholskie i ich stolica Tuchola.

Wstępuję do p. Maćkowskiego, prezesa Kupców Sam. w Tucholi. Akurat po drodze, idę bowiem do Ratusza.

— Dawno nie widziany gość! — wita mnie p. Maćkowski i gościnnie zaprasza na herbatę do siebie.

— A cóż słychać w Tucholi?

— Spokojnie i cicho.

— Pewno, że nie oczekiwałem rewolucji, jak interesy?

— Jak u kogo. Jest źle, jest i dobrze.

— Chwała Bogu i za to! — powiadam z namaszczeniem, obawiając się wkroczenia rozmowy na temat kryzysu. I rozmawiamy o czem innem. O życiu społecznem. Nie spisaćby tego na końskiej skórze. Ale spisałem ciekawy obrazek. malujący w sposób jaskrawy przerost życia organizacyjnego w Polsce. Pan Maćkowski ma liczny personel w składzie i wszyscy są prezesami różnych towarzystw. Oczywiście dobrze to świadczy o inteligencji i kwalifikacjach owych młodzieńców i tych panien, ale skoroby i w innych składach pracownicy byli prezesami towarzystw, to obawiam się, że w Tucholi zabraknie członków. Ja myślę, tak po swojemu, że jednak lepiejby było dla zwartości życia społecznego, gdyby u nas było mniej organizacyj, a więcej w organizacjach pracy. Narzekaliśmy dawniej na „partyjność" naszego społeczeństwa, na te „kanapkowe" w Sejmie kluby dziś musimy narzekać na zbytnią „organizacyjność" naszego narodu. Czy czasem nie jest to skutkiem przerostu polskiego indywidualizmu? Music tak jest.

I długo gawędzę z p. Maćkowskim, który mi mówi, że Bydgoszcz bardzo lubi. Nie oponowałem, bo ktoby Bydgoszczy zresztą nie lubił.

Całą stertę materjału mam o Tucholi. P. burmistrz Saganowski tyle mi naopowiadał o swem pięknem i schludnem mieście, że musiałbym o dobre dwa metry niniejszy reportaż poszerzyć. Chyba innym razem. Dzisiaj nic! Bo Tuchola ma swe potrzeby, swe bolączki, a pan burmistrz jak Stefan Czarniecki mógłby o sobie powiedzieć: Jam nie z soli, ani z roli, ale z tego... z Tucholi! Bo chciałby ten zapobiegliwy gospodarz wszystkiego najlepszego dla swego miasta. Ale Tuchola nie zając. Prawda, panie burmistrzu? Więc przepraszam za chwilową zwłokę, za którą gotów jestem ostatecznie zapłacić dwa procent kary... za zwłokę, jeśli tej miłej stolicy borów tucholskich więcej kiedyś nie poświęcę miejsca.



Figura św. Małgorzaty
patronki miasta Tucholi (herb)

Tak wygląda narazie mój reportaż: „Pomorze w obrazach" — mimo że, jak sądzę, nikogo nie obraziłem. Bo to tylko taka gra słów, a poza tem... „do zobaczenia!".

Leon Sobociński.

Szwajcarzy stali się antysemitami.

Genewa, 12. 4. W środę odbyło się przy udziale 1.500 ludzi zgromadzenie protestacyjne partyj narodowych przeciw uchwalonym przez socjalistyczną radę miejską **zarządzeniom o ochronie żydów.** Zgromadzenie zorganizowali faszyści szwajcarscy, partja chrześcijańsko-społeczna, front narodowy i partja porządku narodowego. Przewodniczący zgromadzenia oświadczył, że nikt nie występuje przeciw religijnym uczuciom żydostwa, lecz twierdzi, że **wpływ pewnych odcieni żydostwa podkopuje tradycje narodowe i że metody gospodarcze i finansowe żydów są pojmowane jako szkodliwe,** a wpływ ich pokrywa się często **z wpływem wolnomularstwa, które we wszystkich rewolucjach odgrywało wielką rolę.**

Po zgromadzeniu **przyszło do krwawego starcia z socjalistami.** Socjaliści pokłuli jednego faszystę **ciężko nożami.** Sprawcy **nie wykryto.**

Rolnictwo w Sowietach.

Dziennikarzowi angielskiemu Swiftowi podczas jego podróży po Rosji południowej, udało się dostrzec bez opieki policji bolszewickiej z „Inturistu" następujące szczegóły **w najurodzajniejszej dzielnicy Rosji, jaką jest Ukraina:**

Pola są **nieuprawione i opustoszałe,** nikt na nich nie pracuje. Charakterystycznym jest **zupełny brak zwierząt:** nigdzie nie można zauważyć krowy, wołu czy konia, nigdzie również nie widać zwierząt domowych, jak psów lub kotów lub drobiu; wszystko to powymierało przedtem, niż powymierali ludzie. W pewnej wiosce koło **Niemirowa** zauważył ten dziennikarz, że wszystkie domy są opuszczone, okna miały powybijane szyby, nie było ani jednego mieszkańca, jak dziennikarza objaśniono. Mieszkańcy zostali **zesłani na Syberję,** za odmowę należenia do „kołchozu", zbiory ich zostały „skonfiskowane".

MIŁA NIESPODZIANKA.

— Ach, kochany zięciu, tak mi się u was podoba, że najchętniej nie wracałabym wogóle do domu!

— Czy droga mama nie ma odrazu biletu powrotnego?

— Nie... ale kupię sobie, kiedy będę teraz wyjeżdżać od was.

Szczyt techniki i organizacji pocztowej.

Najwspanialsza poczta w Europie.

1600 osób przy pracy. — Łazienki, restauracja. — Ruchome chodniki. 32 filje pocztowe w pięciopiętrowym gmachu.

Najpiękniejszą i najnowocześniejszą pocztą w Europie jest **główna poczta w Zurychu,** mieszcząca się w olbrzymim stumetrowej długości gmachu, którego budowa kosztowała 10 miljonów franków szwajcarskich.

Budynek posiada **pięć pięter,** z których trzy piętra i podziemia zajmuje poczta, natomiast na czwartem i piątem znajdują się mieszkania urzędników i biura dyrekcji poczt. Przeszło **1600 ludzi pracuje na zmianę nieprzerwanie dzień i noc.**

Olbrzymie, żółte auta przywożą z dworca kolejowego setki worków z listami, pakunków i gazet, które załadowuje się natychmiast na automatyczne windy, będące stale w ruchu. Windy koloru żółtego zabierają pocztę, przeznaczoną dla Zurychu, którą odwozi się na II piętro, na pomarańczowe auta ładuje się pocztę, przeznaczoną do rozsyłki poza miasto. Na poszczególnych piętrach worki porywają automatycznie gąsienicowe taśmy, które zsuwają je na stoły do sortowania.

Każda ulica i każdy numer domu mu tu swoją przegródkę. W jednej z sal znajdują się trzy maszyny elektryczne. stampilujące po 600 listów na minutę.

Bardzo ciekawe urządzenia ma sortownia paczek. Zainstalowano tam **napowietrzne ruchome chodniki,** któremi przybywają pakunki na koliste podwyższenie i kręcą się na niem jeden za drugim. Stojący obok urzędnik czyta adresy i według nich spycha paczki w metalowe rynny, rozchodzące się na wszystkie strony.

Na dole, na podwórzu wewnętrznem, czekają żółte, elektrycznie poruszane wózeczki, które zabierają pakunki na dworzec. Wózeczki naładowane pakunkami wprowadza się na równą pochyłą z dwoma rzędami pojedyńczych szyn, do których wózki zostają od spodu przyczepione. Za naciśnięciem guzika wózki zsuwają się wolno w jasno oświetlony tunel podziemny, łączący pocztę z peronami dworca kolejowego. Przed tunelem przyczepia się wózki do lokomotywy elektrycznej i mały pociąg rusza na dworzec. Pod odpowiedniemi tunelami wózeczki ładuje się na windy, które wywożą je w górę przed wagon pocztowy. Cały gmach poczty ogrzewa się... **odpadkami, wywożonemi przez miejski zakład czyszczenia do odpowiednich spalarni za miastem.** Tam pali się odpadki w olbrzymich kotłach, a ogrzaną tą ilością ciepła woda spływa rurami do podziemi poczty i ogrzewa doskonale cały gmach.

Personel pocztowy ma w budynku **własne łazienki, dwie restauracje,** dla wyższych i niższych urzędników, **ambulatorjum lekarskie, palarnie, czytelnie i salę wypoczynkową z wygodnemi kanapami.** Oprócz gmachu centralnego znajdują się jeszcze w gmachu **32 filje pocztowe.**

W SĄDZIE.

Sędzia: — Niech oskarżony opowie, jak to było:

Oskarżony: — To było tak. Władek i ja siedzieliśmy przy szklance piwa. W pewnym momencie Władek powiedział coś na moją żonę. Wtedy ja mu dałem w pysk, a on rozbił kufel o moją głowę i tak powoli doszło do bójki.



MAC DONALD
premjer angielski.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 13 na 14 bm. p. dr. Sikorski; z dnia 14 na 15 bm. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur pełni Apteka Zdrojowa.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe w dzień tel. 417, w nocy tel. 276.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Nędznicy".
Muza: „Pilnuj swego męża".
Żołnierskie: „Zemsta Tonga".

Teatr Zdrojowy. We wtorek, 16 bm. Teatr Ziemi Pomorskiej wystąpi z przedstawieniem sztuki Jamesa Barret'a pt. „Lygja", sceniczną realizacją słynnej powieści Henryka Sienkiewicza „Quo vadis". O godz. 16 dane będzie specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych.

„Tajemnica spowiedzi". Pod tym tytułem ujrzymy w niedzielę, dnia 14 bm. na scenie Sokolni w Inowrocławiu przepiękne arcydzieło dramatyczne. Początek o godz. 8 wieczorem.

B. funkcjonarjusze p. p. na terenie Kujaw organizują się. W ub. miesiącu zawiązała się w Inowrocławiu organizacja byłych policjantów. Zarząd tworzą: prezes Jan Augustyniak, sekretarz Czesław Siedlecki, skarbnik Piotr Simiński. Celem towarzystwa jest współpraca wszystkich b. funkcjonarjuszów p. p. oraz strzeżenie mienia prywatnego w miarę potrzeby i żądania obywateli. Sekretarjat nowej organizacji znajduje się przy ul. Staszica 20 m. 4, gdzie urzęduje codziennie sekretarz p. Czesław Siedlecki.

Z zebrania Zw. Weteranów Powstań Narodowych. Ostatnio odbyło się w sali Teatru Zdrojowego przy udziale 280 osób zebranie Zw. Weteranów Powstań Narodowych, któremu przewodniczył wiceprezes por. w st. sp. Gutorski. Referat o ubezpieczeniu grupowem na wypadek śmierci wygłosił II. wiceprezes p. K. Lipiński. Drugi referat o marszałku Piłsudskim wygłosił nauczyciel p. Kamiński. Zkolei uchwalono przystąpić do grupowego ubezpieczenia, poczem przewodniczący zebrania zakomunikował, że prezes Zw. Weteranów p. por. rez. Pietraszek opuścił miasto Inowrocław, dalej odczytał przewodniczący list ks. Prymasa, wysłany do głównego Zw. Weteranów, podkreślający chlubną działalność weteranów. Wkońcu przydzielono kilku członkom działki ogródkowe przy szosie mątewskiej, poczem wydano dyplomy weryfikacyjne. M. in. otrzymał taki dyplom wiceprezydent naszego miasta p. Juengst. Ogółem zweryfikowano 20 osób.

Zwiedzajcie muzeum lotniczo-gazowe! Od chwili ponownego otwarcia muzeum lotniczo-gazowego do dnia 10 bm. zwiedziło muzeum około 600 osób. Muzeum lotniczo-gazowe otwarte jest codziennie od godz. 9,30 do 13 oraz od 14,30 do 18, a w niedziele tylko od godz. 14 do 18. Wstępne wynosi: dla młodzieży 10 gr, dla starszych 25 gr. Przy wycieczkach znaczne ulgi. Wyjaśnień udzielają na miejscu pp. instruktorzy.

Pakość.

Obchody kalwaryjskie w Pakości w Wielkim Tygodniu. W Wielki Czwartek o godz. 3 po poł. w kaplicy Wieczernika uroczyste nieszpory z kazaniem. Następnie zwiedzenie kaplic Pożegnania, Ogrójca, Judasza, Cedronu, Bramy, Anasza, Kajfasza i Więzienia. W Więzieniu drugie kazanie, nabożeństwo pasyjne i zakończenie. Wieczorem o godz. 7 i w nocy o godz. 3 odbywają się te same obchody, lecz bez kazań. W Wielki Piątek o godz. 8 Gorzkie żale, o godz. 9 kazanie i obchody kalwaryjskie pocz. od kaplicy Więzienia, następnie w kościele kalwaryjskim ceremonje wielkopiątkowe i na zakończenie ostatnie kazanie pasyjne. Obchody wielkopiątkowe będą połączone z zyskaniem odpustu jubileuszowego.

Szubin.

Burmistrz p. Budziński opuszcza miasto. W tych dniach opuszcza Szubin komisaryczny burmistrz p. Jan Budziński, kpt. w st. sp. W ciągu rocznego urzędowania zdołał p. burmistrz B. intensywną pracą dla dobra miasta jak i życzliwem ustosunkowaniem się do obywateli zjednać sobie szerokie rzesze społeczeństwa. Harmonijna współpraca jego z członkami magistratu i z radą miejską przyniosła miastu naszemu rzeczywiście korzyści. Oby następca jego chciał kroczyć temi samemi drogami. Pan burmistrz Budziński odchodzi na stanowisko wójta do Łankowic w powiecie szubińskim.

Przegląd pojazdów mechanicznych. W dniu 13 i 14 maja br. odbędzie się w Szubinie przy ul. Parkowej przed Hotelem Centralnym przegląd wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych tak rejestrowanych jak i nierejestrowanych.

Nieudałe podpalenie. Reinhard Stranz z Słonowa postanowił rozebrać stary chlew i pobudować na innem miejscu nowy. Ponieważ chlew był ubezpieczony na 2900 zł, St. wymyślił „doskonały" sposób, aby nietylko uniknąć niepotrzebnej pracy, ale dodatkowo jeszcze otrzymać pieniądze. Mianowicie dnia 31. III. br. wyprowadził bydło, wywiózł nawet mierzwę, a zupełnie pusty chlew w nocy „zapalił się". Czujne oko policji naszej przejrzało jednak pomysłowy plan Stranza, a zatem zamiast odszkodowania ubezpieczeniowego będą — kratki.

Wysoka.

Wysoka otrzymała komisarycznego burmistrza. Burmistrzem komisarycznym miasta Wysokiej mianowany został dyr. Banku Ludowego p. Misiak z Wyrzyska. Urzędowanie objął przed kilku dniami.

Wyrzysk.

Nowy włodarz powiatu wyrzyskiego. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że opróżnione dotychczas stanowisko starosty powiatu wyrzyskiego obejmie p. starosta Muzyczka z woj. wileńskiego. Urzędowanie obejmuje w przyszłym tygodniu.

Otwarcie kursu mistrzowskiego. W tych dniach otwarto uroczyście kurs mistrzowski. Otwarcia dokonał kierownik kursu p. Janiszewski w obecności przedstawicieli władz miejscowych i delegatów Izby Rzemieślniczej.

Zjazd b. dowódców i działaczy powstania wielkopolskiego na Kujawach.

W związku z zapowiedzianym swego czasu zjazdem, który odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm., otrzymujemy od komitetu organizacyjnego poniższe szczegóły:

Mszę św. na intencję zjazdu odprawi o godzinie 10 w Ruinie ks. prob. Rochowiak, b. kapelan oddziałów powstańczych. Po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńca przy pomniku poległych powstańców. O godz. 12 odbędzie się w hotelu Bast uroczyste otwarcie zjazdu w obecności przedstawicieli władz i urzędów oraz zaproszonych gości. Po przerwie obiadowej uczestnicy zjazdu obradować będą nad sposobem zebrania materjałów historycznych z czasów powstania, celem późniejszego szczegółowego opracowania historji ostatniej walki o niepodległość na Kujawach.

Komitet wykonawczy zjazdu zwraca się za naszem pośrednictwem do **wszystkich organizacyj o charakterze historyczno-niepodległościowym** na terenie miasta i powiatu z prośbą o wydelegowanie pocztów sztandarowych, które zechcą się zgłosić w dniu zjazdu o godz. 9 rano w hotelu Bast.

Równocześnie uprasza się zaproszonych przedstawicieli organizacyj o przygotowanie na obrady krótkich sprawozdań z ewtl. opracowań działalności organizacyj w okresie przed i podczas powstania.

Zamiejscowym uczestnikom zjazdu podaje się do wiadomości, że komitet organizacyjny uzyskał zniżkę kolejową w wysokości 50% w drodze powrotnej.

Skazanie żydów-komunistów.

16-letni redaktor komunistycznego pisma.

Poznań. W procesie przeciwko młodocianym komunistom, jaki toczył się w poniedziałek, 8 bm., przed sądem okręgowym w Poznaniu zapadł wyrok, skazujący Bohdana Piaseckiego na 8 miesięcy aresztu, Nikodema Lisickiego na rok więzienia, Fajglę Klajnmanównę i Wacława Ertela po 8 miesięcy więzienia, Marka Wajshofa, liczącego lat 16, na umieszczenie w zakładzie poprawczym, Władysława Matwina na 3 lata więzienia.

Wszystkim oskarżonym, oprócz Wajshofa, zaliczono areszt śledczy, oraz zarządzono utratę praw obywatelskich na 2 lata, zaś w stosunku do Matwina na 5 lat.

Sąd zaznaczył w motywach, że główny oskarżony, Matwin, był redaktorem wychodzącego w Poznaniu komunistycznego dwutygodnika ilustrowanego, werbował członków do partji, kierując całą akcją propagandową. Wajshof, mimo swych 16 lat, utrzymywał już kontakt ze starymi komunistami oraz znanym na tutejszym terenie Merem. Jako uczeń gimnazjum usiłował założyć w jednem z poznańskich gimnazjów jaczejkę młodzieży gimnazjalnej, używając do swej pracy pseudonimu „Gryszka". Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

*

I znowu — jak zwykle zresztą — zanotować musimy fakt, że szajką komunistyczną kierują żydzi. Żyd kierownikiem, żyd wykonawcą haseł, importowanych z Moskwy. Co gorsze, że żydzi zdołali już wtargnąć do gimnazjów, że tam sieją swoją niszczycielską robotę. Notujemy ten fakt po to, by zwrócić baczną uwagę naszych Czytelników na tę żydowską zarazę. Czuj duch!

Ostrów.

Deficyt budżetowy miasta wynosi 120.000 zł. Specjalne posiedzenie rady miejskiej omawiało ostatnio budżet głównej administracji miejskiej. Mimo dokonania szeregu poprawek, deficyt wynosi ponad 120 tysięcy złotych.

Rewizor ksiąg skazany na 2 lata więzienia. Onegdaj odbyła się w ostrowskim sądzie okręgowym sensacyjna rozprawa przeciwko rewizorowi ksiąg Ludwikowi Pisuli z Ostrowa, oskarżonemu o to, że jako zawiadowca masy upadłościowej sprzeniewierzył około 8000 zł na szkodę firm Sobkowski i Biliński oraz spółdzielni „Kredyt". Mimo, że szereg świadków przedstawił oskarżonego w jak najlepszem świetle, sąd uznał go winnym i skazał na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz uznał powództwo cywilne firmy Biliński w sumie około 3000 złotych.

Starogard.

Cztery pary małżeńskie obchodziły w jednym dniu złote gody. Są to pp. Jan Oberland z żoną, małżonkowie Wincentostwo Marcinkowscy, małżonkowie Bernardostwo Frostowie i małżonkowie Jakóbstwo Makrylowie. Sędziwym jubilatom złożył życzenia p. starosta w imieniu p. Prezydenta R. P. i wręczył każdej parze jako upominek 50 zł, zaś od p. wojewody pisma gratulacyjne

Grudziądz.

Nocny dyżur aptek: Apteka Pod Orłem, 3 Maja, tel. 1360; Apteka Pod Gryfem, Legjonów, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apoll: „Niedokończona symfonja".
Gryf: „Toto".
Orzeł: „Żółty dedektyw" i „Chicago".

Święcone dla bezrobotnych. Komitet Funduszu Pracy apeluje do wszystkich mieszkańców miasta, którzy dotychczas nie zadeklarowali datku w gotówce wzgl. naturze na święcone dla bezrobotnych, by otrzymane deklaracje wypełnili i niezwłocznie przesłali do ratusza, pokój 7. Osoby, które chciałyby złożyć datki osobiście, mogą je składać w naturze w b. kuchni ludowej (obecnie dom noclegowy) przy ul. ks. Budkiewicza w ciągu Wielkiego Tygodnia, a w gotówce codziennie w ratuszu, pokój 113.

Finały mistrzostw siatkówki pań i panów. Finałowe rozgrywki siatkówki pań i panów o mistrzostwo m. Grudziądza odbędą się w sobotę, 13 bm. od godz. 19 począwszy w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. K. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej. W turnieju spotkają się technicznie najlepsze drużyny. Dla zwolenników gier sportowych jest to okazja zobaczenia emocjonujących spotkań.

Przykre zakończenie zabawy. Niejaki J. B. bawił się ub. nocy wesoło w pewnej restauracji w towarzystwie kilku kobiet lekkiego prowadzenia. Przykre było zdziwienie pana B., gdy zauważył nad ranem stratę gotówki w wysokości 500 zł, które to pieniądze skradły mu prawdopodobnie towarzyszki zabawy. Dochodzenia w toku.

Dwa włamania do składów spożywczych. Kupiec Franciszek Ćwikliński (ul. Bracka 9) przybył wczoraj, jak zwykle, do swego składu spożywczego przy ul. Chełmińskiej 50. Ku wielkiemu przerażeniu zauważył ślady wizyty nocnych gości, którzy skradli wszystkie wyroby mięsne, znajdujące się w składzie, wartości 450 zł. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo. W tym samym domu skradł niejaki Fularczyk, zam. w Linarczyku (pow. Grudziądz) 22 kg suszonych śliwek wartości 38 zł ze składu Anny Kreftówny.

Co z niego wyrośnie? Podczas ostatniego targu skradł 12-letni Edmund Kunicki pewnej kobiecie funt masła z koszyka. Będący w pobliżu policjant ujął nieletniego złodzieja, który uciekając, porzucił łup na ulicy. Ktoś z kupujących podniósł masło i uszedł niepoznany.

Zatrucie alkoholem. Wczoraj o godz. 22,30 zanleziono na ul. Toruńskiej w stanie nietrzeźwym niej. Kazimierza Marcinkowskiego, zam. w koszarach Czarneckiego. Ponieważ zachodziła obawa, że M. zatruł się alkoholem, odstawiono go do szpitala miejskiego, gdzie dyżurny lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

Zbiegowisko na ulicy Narutowicza. W kiosku Zofji Okrutniewicz (ul. Narutowicza) zjawił się wczoraj robotnik Franciszek Klonowski, zam. przy ul. św. Wojciecha 41, który w hałaśliwy i brutalny sposób odgrażał się właścicielce, a nawet usiłował ją pobić. Głośna awantura spowodowała wielkie zbiegowisko przed kioskiem. Przybyły posterunkowy zlikwidował zajście i spisał odpowiedni protokół.

Świecie.

Walne zebranie Kółka Rolniczego. W salce miejscowej szkoły rolniczej odbyło się doroczne walne zebranie Kółka Rolniczego, gdzie po wysłuchaniu sprawozdań z rocznej działalności nastąpił wybór nowego zarządu. Prezesem pozostał nadal p. Kazimierz Różycki, sekretarzem p. Donarski, skarbnikiem p. Glapa z Marjanek.

Organizacja gminy zbiorowej Świecie wieś. Przed kilku dniami rozpoczął urzędowanie nowo utworzony urząd gminny gminy zbiorowej Świecie wieś. Na pierwszem posiedzeniu zarządu gminy ustanowiono p. Zdzisława Chmurzyńskiego ze Świecia sekretarzem gminy. Na pierwszem posiedzeniu zaś rady gminnej ustanowiono na lokal sekretarjatu gminy dom p. Chmurzyńskiego. Zarząd gminy zbiorowej składa się z pp.: prof. Pudełko - wójt, Delewski z Sartowic - zastępca, Grajewski z Wiąga i Matyja z Król. Głogówki - ławnicy. Rada gminna składa się z pp.: Figalskiego, Pilcka, Grzegorza, Tobolskiego, Karwasza i Hofmanna oraz Wysokińskiego z Przechowa, Damazego Domachowskiego i Iglińskiego z Sulnówka, Ciężkowskiego z Terespola, Mrozińskiego z Drozdowa, Heina z Czapel, Kotowskiego z Dolnych Sartowic, Nieściszewskiego z Czapelek, Bielińskiego z Morska i Stusika z Marjanek.

Z Gdyni i wybrzeża.

BAJKA: „Kuszenie szatana" i „Bandyta-detektyw".
CZARODZIEJKA: dźwiękowy film religijny „Golgota".
MORSKIE OKO: „Petersburskie noce".

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Biblioteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Zapisy na nowy rok szkolny 1935-36. 1. Do klas gimn. I, II i III nowego typu oraz VI i VII dawnego typu. 2. Do klas 1—6 pryw. szkoły powszechnej przyjmuje w czasie od 1—30 kwietnia 1935 r. codziennie od godz. 9—13 Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum i Pryw. Koedukacyjna Szkoła Powszechna Dr. Zegarskiego w Gdyni-Orłowie — przystanek autobusów — telefon: Gdynia 91-27. Przy zakładzie internat. (5536

Przyjechał do Gdyni główny inspektor weterynarji Ministerstwa Rolnictwa płk. dr. Marczewski w towarzystwie inspektora dr. Malickiego, celem zbadania spraw weterynaryjnych w porcie w związku z projektem wydania nowej ustawy o przepisach weterynaryjno-portowych.

Dla biednej dziatwy. Staraniem ogromnie żywotnego w akcji charytatywnej Centralnego Komitetu Opieki nad dzieckiem w Gdyni odbędzie się dnia 14 kwietnia rb. o godz. 17 w salach Polskiej Riwiery herbatka-bridge, na którą Centralny Komitet zaprasza miejscowe społeczeństwo. Czysty dochód na akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci.

Statek „Kościuszko" przybył pomyślnie do Centy. Uczestnicy wycieczki udali się do Tetuanu (w Maroku półn.).

Uruchomienie nowego portu drzewnego. Został uruchomiony nowy port drzewny „Paged'u" mieszczący się w północnej części kanału przemysłowego pod Oksywiem. Na plac nadchodzą transporty drzewa. W chwili obecnej ładuje się z drugiego pomostu tarcicę do Belgji. W przysyłym tygodniu spodziewana jest dalsza partja tarcicy również do Belgji. Niezależnie od powyższego spółka „Paged" w dalszym ciągu eksportuje jeszcze materjały drzewne z dotychczasowego swego placu na nabrzeżu indyjskiem.

Zwiedzenie przedsiębiorstw miejskich. Celem dokonania przeglądu inwestycyj miejskich, wykonanych w ostatnich okresach budżetowych, p. Komisarz Rządu zaprosił radę miejską oraz przedstawicieli miejscowej prasy na zwiedzenie objektów miejskich w dniu 15 kwietnia br. w godzinach przedpołudniowych. Ważniejszemi objektami, jakie zostaną zwiedzone, są urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne, niektóre budynki miejskie, M. Z. E., domki robotnicze na Witominie itd.

Częściowe zatwierdzenie wyroku
w sprawie malwersacji w Monopolu Spirytusowym

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa apelacyjna od wyroku s. o. w Gdyni w sprawie dokonanych sprzeniewierzeń, popełnionych w ciągu kilku lat przez b. księgowego zlikwidowanej w styczniu 1934 r. Państwowej Hurtowni Wódek nr. 150 w Gdyni, **Pawła Radysa.**

Sąd Okręgowy w Gdyni **uznał winnym Radysa sprzeniewierzenia kwoty 9.811 zł i skazał go za to na 4 lata więzienia,** natomiast ówczesnego kierownika hurtowni p. **A. Stefanowicza** uznano winnym **nieumyślnego** zaniedbania kontroli i skazano go na **6 miesięcy aresztu z zawieszeniem** wykonania wyroku na 3 lata.

Na skutek odwołania się oskarżonego, Sąd Apelacyjny w Poznaniu po przeprowadzonej rozprawie wyrok s. o. co do Radysa w całości zatwierdził, natomiast uchylił go odnośnie do p. A. Stefanowicza, **uwalniając go w zupełności od winy i kary.** Ponieważ wyrok stał się już prawomocny, przeto uważać należy p. Stefanowicza za zupełnie zrehabilitowanego.

Wielki sukces laureata F. Nowowiejskiego.

Oddawna chyba w Gdyni żadna impreza artystyczna nie poszczyciła się takim przebojowym sukcesem, jak urządzony przez **Feliksa Nowowiejskiego** dnia 11 bm. w kościele Najśw. Serca Jezusowego **koncert religijny,** w którym oprócz samego laureata wzięli udział **prof. Zdzisław Roesner** (skrzypce), **prof. Julja Gorzechowska** (śpiew), orkiestra symfoniczna gdyńskiego Tow. Muzycznego oraz chór mieszany i męski „Symfonja" pod batutą **prof. Betlejewskiego.**

Obszerną nawę kościelną do ostatniego miejsca wypełniła doborowa publiczność gdyńska, miłująca muzykę klasyczną. Przybył p. Komisarz Rządu Sokół z małżonką, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski z małżonką, wicekomisarz rządu p. inż. Szaniawski z małżonką, p. kmd-owa Frankowska i w. in.

Koncert zainaugurował mistrz Nowowiejski odegraniem na organach wspaniałego Preludjum i Fugi Es-dur J. S. Bacha ku uczczeniu 250 rocznicy urodzin tego potentata muzyki kościelnej, poczem chór „Symfonja" z towarzyszeniem orkiestry i organ odśpiewał pod batutą p. Betlejewskiego A. W. Mozarta przecudne Kyrie, Credo i Agnus Dei z wielkiej Mszy C-mol.

Wykonanie tego dzieła mogłoby przynieść zaszczyt najlepszym zespołom stołecznym.

P. prof. J. Gorzechowska odśpiewała z wielką subtelnością i głębokiem uczuciem „Modlitwę" Haendel-Flescha i „Melodję" Glucka, a prof. Roesner odegrał na skrzypcach przy akompanjamencie p. prof. Betlejewskiego „Ave Maria" Schuberta-Wilhelmy'ego z niezwykłym pietyzmem i subtelną interpretacją.

Po raz pierwszy wykonał mistrz Nowowiejski swoje wspaniałe Adagio „Boże mój cemuś mnie opuścił".

Wspaniały koncert zakończono wykonaniem jednego z ostatnich dzieł naszego laureata „Hasło chórów kościelnych" do słów J. E. ks. kardynała-Prymasa A. Hlonda pod batutą samego twórcy z akomp. p. Betlejewskiego.

Koncert ten wywarł niezwykle głębokie wrażenie na licznie zebranych słuchaczach i pozostanie długo najmilszem wspomnieniem. Poważny dochód z tego koncertu przeznaczony jest na akcję dożywiania ubogiej dziatwy szkolnej.

Rolnictwo znajduje się na dnie przepaści.
Walny zjazd rolników w Chojnicach.

Chojnice. W sali p. Urbana odbyło się zebranie delegatów kółek rolniczych z powiatu chojnickiego, a następnie walny zjazd rolników.

Powiat liczy obecnie 24 kółka rolnicze, które zrzeszają 1283 członków. Rozchody wynoszą 3216 zł, zaś dochody 2553 zł. Do zarządu powiatowego wybrano p. inż. Piechocińskiego z Pawłowa oraz Wincentego Czarnowskiego z Zapendowa. Ro rady wojewódzkiej w Toruniu wybrano ks. Czapiewskiego (Swornegace) oraz pp. Jana Główczewskiego (Jeziorki), Pruszaka (Krojanty) i Hepkego (Nowe Prusy).

Prezes Główczewski stwierdził, że rolnictwo znajduje się na dnie przepaści. Możeby polepszył się byt rolnika, gdyby czynniki miarodajne wiedziały o tem, że rolnik z rodziną, nieraz dość liczną, dzieli się przy obiedzie jednym śledziem, a często i tego „luksusu" musi sobie odmawiać. Mówca dalej stwierdził, że rolnicy obecnie zeszli do roli nędzarzy, gdyż **większa część rolników niema już w domu chleba własnego.** Stan trzody chlewnej w powiecie chojnickim przedstawia smutny obraz. To też rolnictwo nie spodziewa się ratunku, lecz **oczekuje tylko cudu ocalenia.** Tego cudu, który wskrzesił naszą Ojczyznę.

Zkolei przemawiał zastępca starosty p. Czerni, który zachęcał rolników, by szczerze i otwarcie wypowiadali swoje żale i troski, gdyż niektóre czynniki nie znają jeszcze niedoli rolnika, a którą powinni poznać, jeżeli chcą rolnikowi przyjść z pomocą. Następnie przemówił dyrektor P. T. R. dr. Zakrzewski, który oświetlił działalność centrali. Mówca zauważa, że sytuacja w rolnictwie **uległa dalszemu pogorszeniu.**

Referat o rentowności gospodarstw rolnych wygłosił p. Adam Janta-Połczyński z Wysokiej. Po referacie wywiązała się dyskusja, która trwała kilka godzin.

Zabierali w niej głos liczni rolnicy, którzy dali wyraz bezgranicznej nędzy, panującej na wsi. Niektórzy mówcy w dość ostrych słowach żalili się na obecny stan rzeczy. Prawie wszyscy mówcy twierdzili, że nędza na wsi jest nadwyraz ciężka i najgorsze jest to, że niema żadnych widoków poprawy. Taki stan, trwający już oddawna, doprowadził rolnika do rozpaczy. Żniwa giną po kilku tygodniach na długi, a potem następuje długi okres nędzy i głodowania. Kredytu rolnikowi nikt nie udziela, czemu nie należy się wcale dziwić. Największem utrapieniem dla rolnictwa są podatki, które w obliczu strasznej nędzy ciągle zwiększają się. Ogólnie **żalono się na postępowanie egzekutorów.** Pewnemu rolnikowi o większej posiadłości, urząd skarbowy zaliczył cielęta za krowy i prosięta parodniowe za tuczniki. W taki sposób zwiększył urząd skarbowy dochód rolnika. Podnoszono również, że naogół komornik niema już co fantować w rolnictwie, bo zostało tylko to, czego nie może w myśl przepisów zabrać. Gdzieniegdzie to nawet ostatnie krowy zabrali.

Po zakończeniu dyskusji udzielali wyjaśnień zastępca starosty i dyrektor P. T. R. Postanowiono nie dopuścić do ponownego utworzenia kasy chorych dla rolników.

Z Londynu do Stresy.



Wszystkie drogi prowadzą dziś do... Stresy. Angielscy mężowie stanu posłużyli się w tym celu komunikacją samolotową. Minister spraw zagranicznych Simon przed odlotem żegna się na londyńskiem lotnisku Hendon ze swoją żoną. Premjer Mac Donald zdążył jeszcze przed startem samolotu powiedzieć kilka słów do mikrofonu radjowego.

Z GDAŃSKA.

Gdański dziennik socjalistyczny „Danziger Volksstimme" został zarządzeniem prezydjum policji w Gdańsku zawieszony na przeciąg pięć miesięcy.

„Führer" hitlerowców gdańskich otrzyma dymisję. Dowiadujemy się, że przywódca gdańskich narodowych socjalistów Forster wyjechał na dłuższy urlop. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że Forster nie powróci już do Gdańska, a jako następcę jego wymieniają Buerckla, dotychczasowego przywódcę narodowych socjalistów w Zagłębiu Saary. Wedle tutejszej opinji jest to następstwo wyborów do Volkstagu.

Przeprosiny. Wczoraj zjawili się w Komisarjacie Generalnym R. P. radca senatu Hirschfeld oraz sekretarz generalny stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku Marzian. Pierwszy w imieniu senatu, drugi w imieniu partji narodowo-socjalistycznej przeprosili radcę Szagona oraz urzędnika wydziału wojskowego Komisarjatu Generalnego p. Kucharskiego za napad, dokonany w nocy z 6 na 7 bm. na jednej z głównych ulic Gdańska.

Pożar w Małych Trąbkach zniszczył 4 stodoły, 4 obory wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz dom mieszkalny. Zniszczone doszczętnie budowle były własnością 4 gospodarzy i tylko poczęści były ubezpieczone. Pożar spowodowany ostał przez dzieci, które bawiły się zapałkami.

Polski Urząd Pocztowo-Telegr. Gdańsk 1 przy placu Heveliusa 1/2 czynny będzie dla publiczności **w niedzielę palmową, dnia 14 bm. od godz. 8 do 12** we wszystkich działach służby z jednorazowem doręczeniem przesyłek zwykłych. Paczki można odbierać w urzędzie w wymienionych godzinach urzędowych.

—::—

Ujęto szajkę fałszerzy pieniędzy.

Sosnowiec, 13. 4. (PAT). Władze śledcze wykryły szajkę trudniącą się od dłuższego czasu fałszowaniem monet srebrnych 5-złotowych i 2 zł. Fałszerze zaopatrzeni byli we wszystkie przyrządy do podrabiania pieniędzy. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu jednego z członków szajki znaleziono znaczną ilość gotowych falsyfikatów. W związku z tem aresztowano Stefana Migalskiego i Antoniego Korczynę, zamieszkałego w Dąbrowie Górniczej.

—::—

Dalsza nauka
Uniwersytetu Ludowego w Dalkach.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach (poczta Gniezno) przyjmuje zapisy na żeński kurs letni, który trwa od 1 maja do końca sierpnia. Zgłaszać się może młodzież powyżej lat 17. Na Uniwersytecie Ludowym udziela się poza wiadomościami ogólnemi, także lekcyj gotowania, robótek i księgowości.

Dyrekcja wysyła na żądanie prospekty oraz udziela informacyj za dołączeniem znaczka pocztowego.

Tczew.

Smutny orszak przestępców. Onegdaj z tut. więzienia sądowego do więzienia karnego w Starogardzie pod silną eskortą policyjną przewieziono czterech groźnych przestępców, okutych w kajdany i to: Juljana Wierycza, Franciszka Gusmanna, Pawła Sucharzewskiego i Leona Witkowskiego.

Szczuł małe dzieci psem. Do tut. policji wpłynęło doniesienie na brutala, robotnika Ignacego Paruszewskiego, zamieszkałego nad Wisłą, który psem szczuł małe dzieci, przyczem pies jego pokąsał 6-letniego Romualda Pałkowskiego, syna urzędnika kolejowego.

6 miesięcy aresztu za zdarcie portretu marsz. Piłsudskiego. Za zdarcie portretu marsz. Piłsudskiego ,wiszącego w składzie tytoniowym p. Franciszka Hanemanna przy ul. Marsz. Piłsudskiego, skazany został przez tut. sąd grodzki na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 4 lata stolarz Ignacy Rajnowski z Tczewa.

Postrzelenie zbiega. Podczas doprowadzania przez policję do więzienia sądowego w Starogardzie niej. Konrada Gniewkowskiego, mieszkańca Starogardu, ten usiłwał zbiec, co mu się jednak nie udało, gdyż oddaliwszy się od policjanta zaledwie o kilkadziesiąt kroków, został przez policjanta postrzelony i ujęty.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 kwietnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

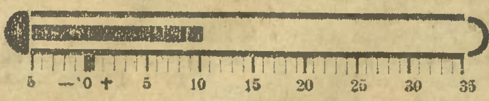
Dziś: Hermenegilda męcz.
Jutro: Justyna, Walerj.
Wschód słońca o godzinie 5.10.
Zachód słońca o godzinie 18.54.

Stan pogody

Wzrost zachmurzenia, **deszcz.** Skłonność do burz. **Ciepło.** Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie. W górach — halny.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 8—14 kwietnia 1935 r.

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, telefon 682.

2) Apteka Pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, telefon 98.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 14 kwietnia br. dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. 421.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza **książki również na prowincję.**

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopij Jana Załuski.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę i w niedzielę wieczorem **„POSKROMIENIE ZŁÓŚNICY“,** komedja Szekspira doskonale wyreżyserowana przez K. Koreckiego z pp. Wieczorkowską i Wilamowskim w rolach głównych.

„RÓŻE Z FLORYDY“ po cenach zniżonych. Niezwykle melodyjna operetka Falla **„RÓŻE Z FLORYDY“** ukaże się ostatni raz w sezonie w nadchodzącą niedzielę, o godz. 16 w premjerowej doskonałej obsadzie pod batutą Pawła Kuczery.

„GOLGOTA“ po cenach minimalnych. Piękne i wzniosłe widowisko religijne, osnute na tle życia, męki i śmierci Chrystusa Pana osiągnęło w naszym teatrze rekordowe wprost powodzenie. W nadchodzący poniedziałek oraz we wtorek i środę wieczorem odbędą się nieodwołalnie ostatnie trzy przedstawienia tego misterjum. Bilety po cenach minimalnych, bo od 10 do 99 groszy, są już do nabycia w kasie teatru.

— **Na szosie wojewódzkiej Bydgoszcz—Koronowo—Sępólno** w km. 24,7 — 25,2, 31,6 — 32,2 i 38,0 — 38,3 przystępuje się do odnawiania powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy będzie na tych odcinkach utrudniony. Podczas tej pracy utrzymywać się będzie ruch na letnim torze. Prace potrwają od 15 do 28 kwietnia br.

Na marginesie

Przed warszawskim sądem okręgowym toczył się proces o zabójstwo.

— Jeszcze jeden proces — burknie ktoś. Przecież to nie żadna sensacja. Tak często ludzie zabijają...

Tak, ale to był proces na specjalnem podłożu. Proces o zabójstwo z litości.

I to określenie znamy. Jakąż burzę w całym świecie wywołał przed laty czyn artystki dramatycznej Umińskiej, która w szpitalu paryskim zabiła nieuleczalnie chorego literata Żyznowskiego? Ile podobnych spraw przesunęło się w ostatnich czasach przed trybunałem sprawiedliwości i opinji publicznej?

Sąd warszawski skazał na dwa lata więzienia Aleksandra Wolckiego, który zabił swą umysłowo chorą kuzynkę. Dwa lata więzienia jest karą za zabójstwo pod wpływem wzruszenia, bo sąd nie mógł przyjąć tezy o zabójstwie z litości. Zresztą biegli — lekarze wypowiedzieli się przeciw Wolckiemu. Jednomyślnie orzekli, że nie był on powołany do ferowania i wykonania w swoim rodzaju wyroku śmierci na nieszczęśliwej chorej.

— Ona prosiła o śmierć — tłumaczył się podsądny. Ale znowu pozostało pytanie: Jak można brać pod uwagę prośbę osoby, pozbawionej zdolności myślenia?

Aleksander Wolcki poszedł na dwa lata do więzienia. Ale sprawa przez to bynajmniej nie została zamknięta. Bo kto wie, czy za parę dni znowu nie usłyszymy gdzieś strzałów, które miłość i poświęcenie skieruje do cierpiącego?

Życie ludzkie w dzisiejszych czasach dużo straciło na swej cenie. Lekceważymy je sobie od czasu, gdy straszliwe żniwo wojny istnień ludzkich kosiło miljony.

A jednak...

A jednak człowiek nie jest przecież powołany do tego, aby decydować o życiu lub śmierci drugiego człowieka, nawet wtedy, gdy ten zdaje się już tylko śmierci wyglądać.

Bo gdzież jest pewność, że sytuacja jest naprawdę beznadziejna? Przecież nigdy nie wiadomo, czy chory bezapelacyjnie jest na śmierć skazany. Medycyna współczesna robi ogromne postępy, ale mimo to medycyna jest omylna. Zresztą nie zapominajmy i o tem, że natura kryje w sobie niespodzianki, graniczące niemal z pojęcem cudu. Ile to razy prawie że konający wracali do życia.

Kto więc może decydować i brać na siebie tak straszną wobec Boga i bliźnich odpowiedzialność? Nawet lekarze nie mogą sobie na to pozwolić.

Skrócić cierpienia, spełnić wolę chorego, przerwać beznadziejną i męczącą walkę — to są motywy, które najczęściej kierują tymi, co zabijają z litości. Są to jednak motywy niewystarczające.

Naprawdę: niema zabójstwa z litości. Jest tylko jedno zabójstwo. Zabójstwo karygodne. Tak chce prawo boskie i ludzkie.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole Mickiewicza „B“,** dała znowu wyraz serdecznej troski o szkołę. By zdobyć fundusze na najpotrzebniejsze pomoce naukowe, sekcja teatralna pod kierownictwem znanego już na terenie tutejszej szkoły ze swej bezinteresownej pracy p. Ciepłego, wystawiła w sali p. Kowalskiego sztukę teatralną w 5-ciu aktach, p. t. „Genowefa“. Całość, pod wytrawną reżyserją p. Ciepłego wypadła efektownie.

Odezwa.

Wobec nędzy panującej wśród bezrobotnych, wydaje się słusznem, aby w bieżącym roku zamiast przesyłania uświęconych zwyczajem życzeń wielkanocnych składano datki na rzecz bezrobotnych.

Dla zapoczątkowania tej akcji przesyłam do rąk Obywatelskiego Komitetu Tygodnia pomocy dla bezrobotnych i ubogich miasta Poznania kwotę 100 zł.

Akcję zbiórki prowadzi lokalny komitet Funduszu Pracy w Poznaniu, konto PKO nr. 201.850. Datki można składać na to konto z zaznaczeniem, że są przeznaczone na rzecz Obywatelskiego Komitetu Tygodnia pomocy dla bezrobotnych i ubogich miasta Poznania, bądź kierować wprost do biura lokalnego komitetu Funduszu Pracy na m. Poznań, ul. Grunwaldzka 18.

W miastach powiatowych przyjmują datki komitety lokalne Funduszu Pracy.

Wojewoda (—) Maruszewski.

— **Zwiedzajcie Wystawę Przemysłu Ludowego i kilimów Glinjańskich** w sali „Pod Lwem“ tylko kilka dni. (6439

— **Udogodnienia przedświąteczne na poczcie w Bydgoszczy.** W niedzielę, dnia 14 kwietnia br. godziny urzędowe na poczcie jak w dni powszednie. Dla wygody publiczności zarządziła Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy w niedzielę przedświąteczną w dniu 14 kwietnia br. w urzędach pocztowo-telegr. **w większych miastach** normalną służbę nadawczą jak w dni powszednie.

— **Grupa bezrobotnych artystów rewjowych** pod kierownictwem słynnego komika Olesia Olesławskiego, ulubieńca bydgoskiej publiczności, pragnąc uczciwie zarobić po kilka złotych na święta, daje trzy przedstawienia w sali domu związkowego na Dolinie, dziś wieczorem i jutro w niedzielę o 4 po poł. i o 8 wiecz. Program pierwszorzędny. „Oleś na Dolinie“ dziś na ustach wszystkich.

— **Święcenie potraw w parafji św. Trójcy.** Święcenie potraw we Wielką Sobotę od godz. 14 po domach. Adresy napisane na osobnej kartce należy oddać najpóźniej do Wielkiego Piątku u kościelnego. Uprasza się o składanie ofiar na zapłacenie dorożek. Święcenie potraw w kościele o godzinie 18. Spowiedzi św. słuchać się będzie w parafji św. Trójcy w nadchodzącym tygodniu rano już o godz. 6, w Wielką Środę także od godz. 17—20, w Wielki Czwartek tylko rano o godz. 8.30. Komunji św. udziela się rano od godz. 6. We Wielki Piątek i we Wielką Sobotę spowiedzi św. się nie słucha. We Wielką Sobotę Komunja św. jedynie podczas Mszy św. o godz. 8 rano.

— **Tow. Polsko-Francuskie** przypominają członkom i sympatykom o kawce z konwersacją francuską, która odbędzie się w niedzielę o godz. 17-tej w kawiarni Berendta.

— **Budującym schrony przeciwgazowe.** Chcącym przystosować w swojem mieszkaniu jedną ubikację na pomieszczenie uszczelnione, w którem cała rodzina mogłaby znaleźć schronienie przed zabójczem działaniem bojowych środków chemicznych (gazów trujących), zarząd obwodu miejskiego LOPP ul. Grodzka 25 referat obrony przeciwlotniczo-gazowej udziela wszelkich informacyj bezpłatnie.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Poskromienie złośnicy“

komedja W. Szekspira.

Tak prosta w budowie, tak niewyszukana w fabule, a tak obfita w typy i tak krasna dekoracjami i kostjumami to komedja, że jeden jeszcze krok w krainę naiwnej fantazji, a stanie się baśnią o królewnie Pokrzywce.

Czy cel komedji ten sam co i baśni?

Jak się wam podoba. Kto chce chłopską filozofję stosować przeciw wadom i przywarom, niech próbuje. Może mu się uda. Dziś są nowsze recepty pedagogiczne. Nie klinem klin. Uznaję, że występność ma źródło w chorobliwości. Żyłka złodziejska to nie podszept djabła, lecz kleptomanja; złośliwość — histerja, nerwy...

Katarzyna, córka Baptysty też zapewne chora, nie zaś zła. Ojciec — bez wątpienia — w jej dzieciństwie nie szczędził, obok perswazyj, ostrych środków. Nic nie pomogło. Kasia wyrosła na Katarzynę; dojrzała, a z nią jej przekorna natura.

I trafia się taki głupi, co ją weźmie, aby mieć nie żonkę, lecz czarta w domu.

Otóż nie! Bo Petrycy jest opatrznościowym lekarzem specjalistą — właśnie na przekorę.

Jak on to świetnie robi! Nie metodą allopatyczną, ani homeopatyczną, tylko swoją własną metodą: „zgłupia frant“.

Także coś z bajki. W każdym razie nie do wiary! Tylu mądrych w Padwie, i aż jakiś z Werony, zakrawający na gbura — tak przynajmniej mniemać z zachowania się — kompletnie wykurował Kasię-sekutnicę. Wykurował ja dla siebie.

Ha! Ha! Klaskamy, ciesząc się ze zwycięstwa dziarskiego Werończyka. Panie także biją brawo! I to kiedy? Wtedy gdy ugłaskana Katarzyna z przekonaniem głosi morał o posłuszeństwie, jakie białogłowa winna małżonkowi.

— Dobranoc! — mówi publiczności Petrycy.

Odkłaniamy się sympatycznemu zuchowi, szczerze życząc, aby mu na dobre wyszedł i grzeczny posag (20.000 dukatów — bagatela!) i ostatnia pula, którą wygrał w zakładzie z innymi żonkosiami, i wdzięki Kasi; uległej już, słodkiej Kasi.

Co to była za premjera, To było kwietniowe słońce, po którem spodziewać się maja i długiej pogody letniej. Dekoracje, kostjumy grają tęczą barw. Kapelusze, opończe, narzutki mienią się wzorzyście. Nogawki — czy pończochy (jak kto chce) silą się jeszcze na wzajemną różnicę kolorów: prawa seledynowa — lewa zielona, prawa popielata — lewa lazurowa.

Śmieszne! Co?

Oskoma bierze rozpisać się o gustach mody. Ale poco? „Rewja mód“ już zeszła z afisza. Nieaktualne. A dla mnie „żaden interes“. Maciejewski, Grzegorzewski, Borys mogą zaczerpnąć kubek inwencji.

Czemu to piszę? Ażeby wykazać, że wszelki stan, wszelka płeć, branża znajdzie w komedji Szekspira swój pożytek. Występowicze w „Hiszpańskiej musze“ też, bo „Poskromienie złośnicy“ — również farsa.

Grano ją (o czwartkowej premjerze mowa!) temperamentnie, lekko, nie bez znacznej — atoli w takiej sztuce nawet pożądanej — szarży.

Reżyser p. Korecki dbał o to, aby mieć najczystsze sumienie wobec poety. I dokonał tego chwalebnie. Dlatego tyle odsłon. Na innych scenach niektóre się opuszczą. Wygodne to, ale mniej zgodne z wolą autora. Powinno się wszakże zachować charakter sztuki, choćby i z pewną szkodą dla atrakcji spektaklu.

Główniejsze role trafiły na właściwy materjał wykonawczy. To też Bianka przypadła wszystkim do serca; Katarzyna — pierwszej klasy; Petrycy... Widywano go gdzieindziej w rozmaitych odmianach: bywał Petrycy krzykacz, bywał warjat, nieokrzesaniec... Taki czy owaki spotykał się z uznaniem zależnie od siły aktorskiej. Nasz Petrycy ogólnie podobał się bardzo. Wypracowanie roli szło po tej linji. Skoro już kostjum robi z Petrycego bufona, a nadto otoczenie także składa się z wielu pajacowatych figur, przeto zbyteczne sadzić się na jeszcze większy komizm postaci głównej. Ten umiar często wychodzi na dobre panu Wil... Trrrrach!!! Złamano mi pióro...

Kr. Stasicki.

Niedziela Palmowa.

Palma bije, nie ja biję
Za tydzień Wielki dzień
Za sześć noc — Wielkanoc!

Niedziela Palmowa, w którą rozbrzmiewa jeszcze to powiedzenie, została tak nazwana **na pamiątkę uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy,** gdzie lud rzucał na znak czci i hołdu gałęzie palm pod nogi osiołka, dźwigającego Chrystusa Pana. W środkowej i północnej Europie zastępują palmę gałązkami wierzbiny, dlatego też nasz lud nazywa często Niedzielę Palmową — **Niedzielą Wierzbną.**

Palma czyli wierzba poświęcona ma według wierzenia ludowego moc leczniczą i ochronną. Z palm robi się krzyżyki i zatyka się je na polu, aby chroniły od gradu, albo przybija się krzyżyki z palm nad drzwiami, aby strzegły budynków od pioruna.

W obrzędach kościelnych uroczystości Palmowej Niedzieli składają się z dwóch części: **święcenia palm wraz z procesją oraz Mszy św. poświęconej Męce Pańskiej.** Ceremonję święcenia palm poprzedza odczytanie ustępu z Pisma św. oraz ustępów z Ewangelji. W czasie samego błogosławienia palm odmawia się modlitwę w której mówi się: **„Boże,... pobłogosław te gałązki palmowe i oliwne... aby w każdem miejscu, na które zaniesione będą, ściągały błogosławieństwo Twoje dla mieszkańców jego".** Stąd powszechny w większości krajów zwyczaj przechowywania poświęconych palm przez cały rok. Palmy zastępują gałązki wierzbiny, która w tym czasie puszcza już pączki zwane „kotkami" **Dość popularnym jest zwyczaj zjadania tych kotków, w wierze, że przynosi to zdrowie.** Po poświęceniu palm następuje **procesja, przeważnie nazewnątrz kościoła.**

Gdy po trzykrotnem zastukaniu do drzwi procesja wejdzie do kościoła, kończy się pierwsza część ceremonjału i **rozpoczyna się Msza św.** Już od introitu, gdzie woła się słowami psalmisty: „Boże mój, czemuś mię opuścił"? radosny nastrój wywołany procesją nagle się urywa. Lekcja tłumaczy, że Chrystus „sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej... aby na Imię Jezusowe wszelkie kolano klękało: niebieskich, ziemskich i piekielnych i iżby wszelki język wymawiał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca". Wyraziwszy w Grodnale zdziwienie, iż grzesznicy mają pokój, choć Chrystus cierpi i wyłożywszy słowami psalmisty proroctwo o Męce, **Msza św. zamiast Ewangelji przedstawia opis Męki Pańskiej według św. Mateusza.** Pasję w kościołach katedralnych zazwyczaj śpiewają klerycy, przedstawiający poszczególne postacie z Pisma św. Św. Ludwik, król francuski, wprowadził zwyczaj, że po słowach „A Jezus zawoławszy głosem wielkim, oddał ducha" **wszyscy obecni padali na kolana i chwilę trwali w koncemplacji.**

*

Z Niedzielą Palmową połączona **też** jest **wróżba, dotycząca urodzaju,** a mianowicie:

Pogoda w Kwietną Niedzielę
Wróży urodzaju wiele.

— Usta, to wrota dla wszelkich chorób, roznoszonych przez bakterje. Racjonalną ochronę stanowi regularne pielęgnowanie jamy ustnej Odolem. Płyn do ust Odol działa odświeżająco i chroni przed infekcją. Płyn do ust Odol posiada tę własność, że pokrywa błonę śluzową cienką warstwą ochronną, a działanie jego trwa w ciągu szeregu godzin. Kilka kropel wystarczy — Odol jest więc tani!

Organizacja o wielkich zasługach.

Z walnego zebrania Okręgowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych Bydgoszcz.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. zaliczyć należy do szeregu tych organizacyj, które położyły wielkie zasługi na polu pracy społecznej i państwowej. Z małych zaczątków rozwinął się po zwalczeniu dążeń separatystycznych i skrystalizowaniu swojej ideologji do potężnego ruchu, który siecią swoich kół ogarnął całe państwo i liczy dziś ca **150.000 członków.** Jedną z najlepiej zorganizowanych i administrowanych placówek jest **Okr. Koło Z. I. W. w Bydgoszczy,** któremu z małą przerwą przewodniczy od założenia do chwili obecnej niestrudzenie i ofiarnie **p. Juljan Szyperski.** O sile i żywotności tej placówki mieliśmy możność przekonać się **na rocznem walnem zebraniu,** odbytem w ubiegły czwartek w dużej sali Resursy Kupieckiej.

Zebranie zagaił p. **Szyperski** powitaniem prezesa zarządu okręgowego Federacji Obrońców Ojczyzny p. **mc. Siody,** oraz przedstawicieli prasy. Po wyborze prezydjum, w skład którego weszli pp. **Morozowicz** (przewodniczący), **Szymański** (sekretarz), **Walden i Przybyliński** (ławnicy) i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania miesięcznego, prezes Koła p. **Szyperski** zdał obszerne sprawozdanie z działalności Związku i zarządu w roku ubiegłym. Główną troską Związku w okresie sprawozdawczym było **zniwelowanie fatalnych skutków nieszczęsnego dekretu,** który podzielił ofiary wojny na dwie kategorje i inwalidów wojennych z b. armji niemieckiej, niezdolnych do pracy, poniżej 25% pozbawił zaopatrzenia. Zabiegi te były o tyle skuteczne, że $^1/_5$ **zainteresowanych odzyskała swoje uprawnienia;** zabiegi Związku w tej dziedzinie **trwają,** a fakt, że rada ministrów przy interpretacji ustawy o podatku lokalnym uznała zarządzenie, pozbawiające część inwalidów wojennych rent za **tymczasowe,** pozwala żywić nadzieję, że **zabiegi te ostatecznie uwieńczone będą pomyślnym skutkiem.** Dla dalszego złagodzenia skutków tego zarządzenia wystąpił Związek z wnioskiem o **doraźną pomoc** dla ofiar zarządzenia. Wniosek ten został zrealizowany. W ubiegłym roku przeznaczono na ten cel **pół miljona złotych,** na rok budżetowy 1935/36 **podwyższono tę sumę o 120.000 złotych.**

Bardzo poważnym sukcesem jest **korzystna zmiana rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej,** która uchyliła cały szereg sprzecznych z ustawą i krzywdzących ofiary wojny przepisów. Pewne niedociągnięcia stara się Związek prostować wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przed którym interesy członków Związku zastępuje specjalny obrońca.

Jeżeli chodzi o Koło bydgoskie, to powiedzieć trzeba, że popierało ono dążenia władz centralnych Związku bardzo wydatnie, wywiązując się ze swoich zobowiązań finansowych w stosunku do tych władz mimo poważnego zmniejszenia się środków Koła, wzorowo. Na szczególne uznanie zasługuje **praca sekretarjatu** Koła, który na skutek nawału pracy czynny jest 10 godzin dziennie i służy członkom w sprawach nawet nie objętych statutem związkowym. Szczególny wysiłek zrobił zarząd w kierunku **zatrudnienia bezrobotnych członków.** Do pracy stałej udało się skierować 51, do prac sezonowych 274 członków. W najbliższych dniach będzie miał zarząd możność przedłożenia życzeń swoich pod tym względem także prezesowi dyrekcji kolejowej w Toruniu. Na gwiazdkę **obdarzono ubogich członków Koła mąką i cukrem,** a bezrobotnych nadto jeszcze zasiłkiem pieniężnym w ogólnej sumie **579,34 zł.**

Stosunek władz państwowych do prac Koła jest bardzo życzliwy. O władzach miejskich tego niestety powiedzieć nie można.

Ze sprawozdania sekretarza Koła p. **Żbikowskiego** dowiedzieliśmy się, że Koło bydgoskie Zw. Inw. Woj. liczy obecnie **1080 członków.** Sekretarjat załatwił **2565 spraw zaopatrzeniowych i 9724 odwołania.** Porad udzielono **w 7300 wypadkach** a interwenjowano **w 236 wypadkach.** Zebrań plenarnych odbyło się w ciągu roku 14, posiedzeń zarządu 60. Koło brało żywy udział we wszystkich manifestacjach narodowych i utrzymywało braterskie stosunki ze wszystkiemi organizacjami kulturalnemi i b. wojskowych.

Sprawozdanie kasowe złożył p. **Starszak;** majątek Koła przedstawia się imponująco i jest administrowany bardzo oszczędnie i celowo. To też wniosek komisji rewizyjnej o absolutorjum dla zarządu, zgłoszony przez p. **red. Morozowicza** po zilustrowaniu gospodarki zarządu, przyjęty został **jednomyślnie.** Po krótkiej dyskusji, w której przemawiali pp. **Ziarnko, Imbiorowski i Nyka** przystąpiono do wyborów nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Wynik jest następujący: **Szyperski** prezes, **Horn** zastępca prezesa, **Morozowicz** sekretarz, **Starszak** skarbnik, **Kowalewski i Poziomka** ławnicy. Komisję rewizyjną stanowią pp. **Żbikowski, Walden i Henryk Szymański.** W skład sądu koleżeńskiego weszli pp. **sędzia S. O. Gałecki, dyr. Zamiara, inż. Łącki, Śpiewakowski i Strzelewicz.**

Po wyborze władz Koła zabrał głos prezes zarządu okręgowego F. O. O. p. mecenas **Sioda** i życzył zarządowi Koła, grupującego najbardziej zasłużonych obrońców Ojczyzny i cieszącego się dlatego właśnie szczerą sympatją organizacyj b. wojskowych, owocnych prac w nowym roku. **Do tych życzeń z całego serca się przyłączamy.**

(b).

Konsystorz papieski w Rzymie.



Ojciec św. Pius XI otworzył uroczyście święty konsystorz, na którym nastąpiła konsekracja na świętych angielskich błogosławionych: Jana Fishera i Tomasza Moore'a.

— Zaparcie. Przodujący klinIści poświadczają, że naturalna woda gorzka „FRANCISZKA JÓZEFA" stanowi także dla umysłowo pracujących neurasteników i kobiet szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający.

Bilety ulgowe — okrężne.

Celem umożliwienia turystom dogodnego zwiedzania Francji — Koleje Francuskie sprzedają bilety na podróże okrężne, conajmniej 500 km, ważne 30, 45, 60 dni zależnie od długości trasy, umożliwiające przerywanie podróży, dające zniżki od 30 do 20 procent, przyczem dzieci płacą połowę.

Pielgrzymka do Rzymu.

W okresie od 4 do 14 czerwca br. odbędzie się popularna pielgrzymka do Rzymu pod osobistem kierownictwem ks. prałata E. Grima. Pielgrzymka połączona jest ze zwiedzaniem Wenecji, Padwy, Florencji, Neapolu i Wiednia.

Dnia 9 czerwca uczestnicy będą przyjęci na specjalnej audjencji u Ojca św.

Cena udziału wynosi 395 zł i obejmuje koszt paszportu zagranicznego, wiz, przejazdów kolejowych, zwiedzań, pobytu w Rzymie, Wenecji, Padwie, Florencji i Wiedniu.

Dzięki niskiej cenie pielgrzymka wzbudziła wielkie zainteresowanie, wskazane jest zatem jak najwcześniejsze zarezerwowanie udziału, zwłaszcza, że ilość uczestników jest ściśle ograniczona.

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela Wagons-Lits//Cook, Warszawa, Krak. Przedmieście 42.

KRONIKA KULTURALNA.

Inteligencja a książka.

Wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Pesymiści, poddający w wątpliwość możliwości i zainteresowania kulturalne Bydgoszczy, — powinni się zachwiać w swojem przekonaniu. Bo naprawdę — **nie jest źle.** Choćby idea wieczorów dyskusyjnych, podjęta i realizowana przez Radę Artystyczno-Kulturalną — przyjęła się całkowicie i potrafiła zainteresować wszystkie bydgoskie sfery kulturalne.

Drugi wieczór dyskusyjny, który odbył się ostatnio w sali Stowarzyszenia Techników, **świadczył przedewszystkiem swym poziomem bardzo pochlebnie o istotnem obliczu kulturalnej Bydgoszczy.**

Po zagajeniu przez p. dyr. inż. Wasilewskiego referat wygłosił p. dr. Marczyński.

Mówił interesująco i przekonywująco na temat: **„Inteligencja a książka".** Oświetlił wszechstronnie obowiązki inteligencji wobec książki i konieczności jej upowszechnienia. Na inteligencji spoczywa olbrzymia odpowiedzialność wobec życia społecznego. **Idea posłannictwa znaczy całą naszą historję, a historję tworzyła i tworzy inteligencja.**

Na przykładach obcych prelegent udowodnił, co inteligencja robić może dla podniesienia kultury mas. Na niej ciąży obowiązek tworzenia i szerzenia kultury. A **kulturę mierzy się rozpowszechnieniem książki i statystykę czytelnictwa.** A pod tym względem jest u nas bardzo źle. Nakłady książek są minimalne, bo w praktyce inteligencja sama ich nie kupuje i nie czyta. Popyt na książkę zdecydowanie maleje. Obniżenie poziomu literatury współczesnej **i kryzys** materjalny — to nie jest dostateczne usprawiedliwienie tego katastrofalnego stanu rzeczy. **Właściwym powodem jest całkowita bierność, automatyzm i brak woli.** A rezultat — to analfabetyzm powrotny u inteligencji.

Ustawa bibljoteczna **pod tym względem** nie pomoże, jak wogóle żadna ustawa. Aby książki czytano, trzeba stworzyć odpowiednią atmosferę. Trzeba przywrócić przekonanie, że **książka jest artykułem codziennego użytku.** Trzeba, aby ludzie opieszali w dziedzinie kultury zaczęli się wstydzić swojej opieszałości. Inteligencja musi sama wziąć inicjatywę w ręce i wskazać drogę do książki innym warstwom. Tylko **szeroka i energiczna akcja społeczna może wydźwignąć książkę polską z upadku.**

Dużo problemów społeczno-kulturalnych o bezspornej aktualności zawarł p. dr. Marczyński w swoim referacie. To też dyskusja było żywa i owocna. **Przyniosła nietylko teoretyczne rozważania, ale nasunęła wnioski praktyczne,** co ma oczywiście szczególne znaczenie.

I tak p. inż. Lisiecki stwierdził, że **inteligencja nie może być jakąś wyspą na morzu ciemnoty.** Poza tem dla przyszłości najdrażliwszą jest sprawa, że młodzież nie lubi lektury poważnej. Temu trzeba zaradzić.

Prof. dr. Piechocki dał wnikliwą i przekonywującą **analizę istoty kryzysu inteligencji.** Składają się na to warunki ekonomiczne i socjologiczne oraz powojenne przemiany kulturalne, ideowe, społeczne i polityczne.

P. starosta Stefanicki podnosi, że dyskusja powinna się obracać dokoła praktycznych wskazań na przyszłość. Cała praca społeczno-kulturalna spoczywa przecież na barkach inteligencji. **Trzeba rozbudzić pęd do książki i do wiedzy** — poddać kierunkowe myśli twórcze młodzieży.

Duże wrażenie wywołało przemówienie p. posła Langiera, który podkreślił, że **pragnienie konsumpcji myśli i książki istnieje, zwłaszcza na wsi.** Lud chce czytać, ale trzeba umieć do niego podejść. Trzeba wskrzesić posłannictwo inteligencji, stworzyć niezbędną równię psychiczną.

P. prof. Stopa wskazał **na bezrobotnych,** jako na wdzięczny teren dla propagandy książki. P. poseł Tabaczyński zaznaczył, że po wojennem zamieszaniu musimy wrócić do normy. **Nowe warstwy uzyskały prawo do kultury, trzeba więc na nowo przeorać ugór** wzorem przedwojennej pracy organizacyj oświatowych. P. M. Chmielarska mówiła o konieczności **podniesienia poziomu kulturalnego samej inteligencji.** P. H. Stabrowska na podstawie doświadczeń z pracy oświatowej w wojsku stwierdziła **istnienie głodu książki, którego zaspokojenie jest najlepszym argumentem w walce z powrotnym analfabetyzmem.**

Wieczór dyskusyjny pozostawił na uczestnikach jak najlepsze wrażenie. Jest to **niewątpliwie rodzaj imprez kulturalnych, który ma w Bydgoszczy przyszłość.**

(hak.).

3% Pożyczka Inwestycyjna Premjowa

to walka z bezrobociem!

Subskrybując Pożyczkę Inwestycyjną, stajesz w szeregach walczących, a nadto lokujesz korzystnie oszczędności na oprocentowanie — z prawem do wygrania wysokich premij.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

przyjmuje subskrypcję na POŻYCZKĘ.

DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Wielgiego tydnia smutny czas się zbliża. Patrzta pokuty, nie garka, talirza! Zajrzawszy w żywot, uczynkami lichy, zrachujta grzychy!

Nie święcił me na księdza biskup z Gniezna; bez to dziad dobrze Ewangelji nie zna. Wszakże z mądrości dziadzij rad korzysta sam organista.

Zeszłyj niedzieli to my sie zgadali o zbożnym czynie Maryi z Magdali, kiedy to Judasz na strate olejku biadał:

— Ojejku!

Olejek bowiem — balsam wonny, drogi — cna Magdalina wylała na nogi, na święte nogi Tego, co z cmyntarza skrzesił Łazarza.

Brał organista Maryi za złe to, iż była wielce niezczędną kobietą. Prawi:

— Cóż Panu po pachnidle drogiem, skoro jest Bogiem?!

A ja mu na to:

— Mości dławidudo! Tak szemrał Judasz — co miał brodę rudą — tak jak wygdyrał apostół dwunasty na czyn niewiasty. Po świecku — mądrze rozumował rzkomo; alić niezbożnie! To szak jest wiadomo. Bo człek ze skutku zdrowy sens wygarnie: Dyć on zczezł marnie! Marnie zczezł, choć tak niby mądrze radził! i bez mądralstwa Mistrza sprzedał, zdradził. Grzych to, by ludzie temu urągali, co Bóg pochwalił!

Marta dla Pana jedzę szykowała. Wżdy Pan rzekł:

— Marja lepszą część wybrała!

Bo w większyj cenie słów zbożnych słuchanie niż gotowanie.

Nie bedziesz, człeku, Pana kretykował, i że w posuche dyszcza pożałował, zaś kiedy rola przemokła do głębi — iż dżdżem nas gnębi! Wi Pan Bóg, poco to i owo czyni: Cel ma sybirski mróz i skwar pustyni. Przekorny człecze, co sie temu cudasz, grzeszysz jak Judasz!

Labidził chłopek, ubogi chudzina:

— Opatrzność — widać — o mnie zapomina, skoro mi ciągiem idzie jak z kamienia — mimo trudzenia!

Prawi mu raz tak jego zmyślna żonka:

— Śniłam, że Bóg zmarł dzisiejszego dzionka.

— Głupioć sie śniło! — rzecze chłop niegrzecznie — Bóg żyje wiecznie!

— Jak wiecznie żyje Pan Bóg miłosierny — to nie zapomni tego, kto mu wierny. My mu szak służym! Więc nas nie opuści!

— A dyć tak juści!

Niechże bidakom nie zbraknie pociechy, że łask i darów Bóg ma pełne miechy — ten Bóg, co, pragnąc zbawić ludzkie dusze, cierpiał katusze.

— **„Sekcja Amatorska" klubu sportowego przy fabryce inż. St. Ciszewski i Ska w Bydgoszczy** urządza w niedzielę dnia 14 bm. przedstawienie amatorskie sztuki ludowej „Genowefa" w 6 odsłonach w sali „Strzelnicy" o godz. 19-tej. Ceny miejsc 30, 50 i 75 groszy.

Poco to kłamstwo?

Bydgoszcz, 13 kwietnia.

Diogenes, wielki mędrzec grecki, powiedział: „Jeżeli cię kopnie osioł, wybacz mu, bo to całą gębą — osieł".

Wybaczamy więc bydgoskiemu korespondentowi **„Orędownika" i „Słowa Pomorskiego"** jego ostatnie ośle podrygi.

Natomiast czytelnikom owych zamiejscowych organów prasowych winniśmy wyjaśnienie, od czego się nie uchylamy.

Oświetlamy zatem to, co naszem zdaniem stanowi zarzut najważniejszy: **Poco to kłamstwo?**

Sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego" opisując zgromadzenia członków Stronnictwa Narodowego z dnia 6 i 7 kwietnia, na które z **aktualnymi i bardzo zajmującymi referatami** przybyli posłowie prof. Bohdan Winiarski i Berezowski, podał liczbę uczestników pierwszego zebrania w przybliżeniu na **500** a drugiego dokładnie na **420**, chociaż jeden z młodszych przywódców Stronnictwa Narodowego wyraźnie prosił o to, aby wymienić w prasie **fikcyjną** liczbę **900** uczestników każdego zebrania, na co jednak — **kierując się zawsze objektywizmem** — sprawozdawca nasz się nie zgodził.

Następstwem odmowy był **nieuzasadniony** atak w zamiejscowej prasie endeckiej na „Dziennik Bydgoski".

Zarzuca się nam, że „nie mogąc przypiąć żadnej łatki" temu co na zebraniach mówiono, postanowiliśmy zebrania te **zbagatelizować,** albowiem według informacyj „Orędownika" i „Słowa Pomorskiego" na każdem z obu zebrań było **poza sympatykami około tysiąca członków** zorganizowanych w stronnictwie a według **„skrupulatnych"** obliczeń ilość obecnych wynosiła **łącznie** w jednym i drugim dniu **2500—3000 osób.**

Tymczasem wiemy, że dzierżawca Strzelnicy na dużej sali **nie posiada więcej jak 420 krzeseł** i że nie wszystkie krzesła były zajęte. Doliczyliśmy jednak porządkowych, stojących przy drzwiach i tych, co się spóźnili. Razem nie było więcej jak 500 osób na sali. Policjantów na galerji **nie liczyliśmy** ani też nie zauważyliśmy, żeby **„przedstawiciele władz oklaskiwali mówców"**, jak donosiło „Słowo Pomorskie" — nie wiadomo w jakim celu.

Uczestnicy zebrania niedzielnego byli **przeważnie ci sami** co dnia poprzedniego.

Czasy, kiedy zbierało się po 2500—3000 osób na polskich wiecach (Bydgoszcz nie ma zresztą takiej wielkiej sali, którąby aż tyle osób mogła pomieścić) należą do przeszłości.

Reumatyzm chorobą chłodnej i wilgotnej pory roku.

Z nastaniem wiosny, gdy powietrze jeszcze wciąż jest dość chłodne a często przesycone wilgocią, dolegliwości reumatyczne wzrastają. W naszym małosłonecznym i obfitym w opady klimacie, najczęściej dolega reumatyzm mięśniowy, wywołany bądź przeziębieniami, szczególnie podczas nagłych, raptownych zmian pogody, bądź też wskutek nieodpowiednich warunków mieszkaniowych. Często się zdarza, że ogniska choroby lokują się w mięśniach krzyża (postrzał), a niekiedy bóle te wędrują i dają się odczuwać coraz to w innem miejscu. Leczenie cierpień reumatycznych wymaga racjonalnej i starannej kuracji, połączonej z przestrzeganiem diety. Doświadczenia lekarskie wykazały, że w leczeniu tych schorzeń wskazane są preparaty salicylowe, które przez połączenie z solami litu osiągnęły bardziej wzmożone działanie. Do jednych z takich środków przeciwreumatycznych należą tabletki Togal. Stosuje się je w artretyzmie, reumatyzmie, podagrze. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę. Tabletki Togal stosuje się również w grypie, przeziębieniu, bólach nerwowych i głowy. (6451

Podania i legendy bydgoskie w Uniwersytecie Powszechnym.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 17-tej wygłosi p. Zygmunt Malewski w Uniwersytecie Powszechnym (Państw. Gimnazjum Humanistyczne) odczyt pod tyt. „Podania i legendy bydgoskie". Mało znany ten dział regjonalizmu miejscowego ujmie prelegent w systematyczną całość, na którą złożą się najstarsze podania, mogące wyjaśnić pochodzenie i najdawniejsze początki Bydgoszczy, następnie średniowieczne, ludowe, klasztorne i inne w których zachowały się ślady ruchu artystycznego w naszem mieście, aż do nowszych, żyjących dziś jeszcze w pewnych tradycjach i zwyczajach bydgoskich oraz w naszem życiu kulturalnem i społecznem.

Niezwykle ciekawy i po raz pierwszy w taki sposób ujęty temat odczytu ściągnąć powinien liczne grono słuchaczów ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa. Nadmienia się, że będzie to ostatni odczyt w tej serji wykładów Uniwersytetu Powszechnego. Wstęp 20 groszy.

Na pomnik króla Aleksandra w Marsylji.



Pół roku minęło już od tragicznej śmierci jugosłowiańskiego króla Aleksandra. Obecnie w Marsylji na miejscu zbrodni ma stanąć pomnik, poświęcony pamięci króla. Na ulicach Paryża dzieci zbierają składki na ten cel.

Święta Wielkiejnocy w sporcie piłkarskim

Atrakcyjne zawody na stadjonie miejskim w Bydgoszczy.

(kj) W nadchodzące święta wielkiejnocy czeka Bydgoszcz **nielada sensacja sportowa.**

B. K. S. „Polonja" zaprosił mianowicie na święta dwie drużyny piłkarskie: **Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły" z Wilna i F. C. „Victorja" ze Schneidemühl.** K. S. „Śmigły", jako mistrz okręgu wileńskiego, znany jest dobrze wśród sfer sportowych z zaciętych bojów, staczanych w latach ubiegłych o **wejście do Ligi.** Posiada on opinję drużyny twardej i zaciętej, a ponieważ „Polonja" jest obecnie w dobrej formie — należy się spodziewać bardzo ciekawej i pełnej emocji gry. Spotkanie to poza walorami sportowemi, posiadać będzie również specjalne znaczenie ze względów natury ogólnej. Spotkają się bowiem w tym dniu **sportowcy z dwóch przeciwległych kresów Rzeczypospolitej,** w dniu tym witać będzie Bydgoszcz nietylko sportowców z kresowego Wilna — do którego całe polskie społeczeństwo odnosi się ze specjalnym sentymentem — ale witać w nich będzie **przedstawicieli Żołnierza Polskiego, który na wschodnich rubieżach pełni straż nad bezpieczeństwem granic państwa.**

Dzięki niezwykłej życzliwości miejscowych władz wojskowych, sportowcy wileńscy będą bardzo gościnnie podejmowani i pomieszczeni w koszarach 62 p. p. i **wezmą udział w „Święconem" tego pułku.** Uroczyste powitanie gości kresowych przez władze miejskie, wojskowe z muzyką 62 p. p. i przedstawiciela klubu „Polonji" nastąpi **na stadjonie miejskim w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy o godz. 15.** W powitaniu tem winny również wziąć udział jak najszersze warstwy tutejszego społeczeństwa, aby zadokumentować swój **sentyment do Armji polskiej i kresowego Wilna.**

W drugi zaś dzień świąt Wielkiejnocy rozegra „Polonja" zawody piłkarskie ze sympatyczną **drużyną niemiecką „Victorja" ze Schneidemühl,** znaną już w Bydgoszczy z występów w roku ubiegłym. Drużyna „Victorji" w przeciwieństwie do przyziemnego systemu gry „Polonji" posiłkuje się długiemi, górnemi podaniami, stwarzając co chwila **groźne sytuacje pod bramką przeciwnika.** Gra tej drużyny jest ostra — lecz w granicach dozwolonych — to też **delikatna i miękka „Polonja" będzie miała twardy orzech do zgryzienia.**

Cała zatem sportowa Bydgoszcz powinna w dniu tym zjawić się na stadjonie i okrzykami **dodawać otuchy swoim ulubieńcom.**

Czytelnicy nasi mają głos.

Marne widoki w ruchu budowlanym.

Tutejsze przedsiębiorstwa budowlane podrożały za prace murarskie o 200 proc., jak nam coraz częściej donoszą nasi członkowie. Skutki będą fatalne, albowiem w skutku niczem nie uzasadnionego podrożenia, posiadacze rozpoczętych nowych domów nie są w stanie ukończyć swych domów z powodu braku kapitałów. W chwili rozpoczęcia budowy w ub. roku nieuzasadniona ta nadwyżka nie została wkalkulowana w budowę.

Murowanie jednego tysiąca cegieł kosztowało w ubiegłym roku 9 zł, a w roku bieżącym przedsiębiorcy podawają obliczenia za swą pracę **tylko na metr³** i to po cenie 9 zł, słownie: dziewięć złotych za 1 m³, co równa się za murowanie jednego tysiąca cegły: 3 razy 9 = 27 zł.

W ubiegłym roku już o tej porze budowano na całym froncie, a w tym roku cały ruch budowlany śpi! Tracą na tem w pierwszym rzędzie bezrobotni, którzy nam oświadczają, że w ubiegłym roku już na święta wielkanocne przynieśli zapracowany grosz w dom, a w tym roku są marne widoki.

Wzywamy przedsiębiorców budowlanych, aby niezwłocznie zmienili swe żądania nadmierne, w przeciwnym razie roboty powierzy się zamiejscowym przedsiębiorcom z warunkiem zatrudnienia tutejszych bezrobotnych.

Właściciel małej nieruchomości, to nie magnat, to szary człowiek szarej pracy, który z długotrwałej oszczędności i dużych ofiar osobistych uciułał sobie ciężko i krwawo zapracowany grosz. Czy na tutejszym terenie powstał kartel przedsiębiorców budowlanych, który dyktuje ceny?

**Związek właścicieli małych nieruchomości
Sekcja właścicieli nowych domów.
(—) Sarnowski, prezes.**

Uroczysta akademja sodalicyjna w Miejskiem Katolickiem Gimnazjum Żeńskiem.

W związku z jubileuszem 1900-lecia Dzieła Odkupienia, oraz z okazji 350-ciolecia ruchu sodalicyjnego, urządza Sodalicja Marjańska Miejskiego Katol. Gimn. Żeńsk. uroczystą akademję w Niedzielę Palmową. Program tej akademji zapowiada się niezwykle bogato. Na jego całość złożą się: referat o „Idei Sodalicyjnej", recytacje najpoważniejszych utworów polskiej poezji religijnej (Jana Kasprowicza, Lucjana Rydla i in.). Dalej usłyszymy szereg utworów muzycznych w wykonaniu absolwentek i uczenic zakładu. Chór gimnazjastek odśpiewa, między innemi, dłuższy utwór religijny skomponowany przez prof. Fenglera p. t. „Stabat Mater" w 5 częściach. Młodziutka, utalentowana śpiewaczka szkoły odśpiewa solo „Modlitwę" — Świerżyńskiego i „Arję Desdemony" — Verdiego.

Wieczory artystyczne Sodalicji Marjańskiej naszego Gimnazjum Żeńskiego, cieszyły się jak dotąd wielkim powodzeniem i serdecznem poparciem rodziców i przyjaciół młodzieży. Niewątpliwie i najbliższy „Wieczór" wypełni do ostatniego miejsca piękną kaplicę naszego Gimnazjum. Początek akademji o godz. 20-tej. Wstęp — bezpłatny. Ewentl. wolne datki przeznacza się na zakupienie kielicha dla kaplicy wakacyjnej kolonji gimnazjalnej w Meczyszczu.

— **Hallo! Przypominamy** o wencie wielkanocnej, którą urządzają panie miłosierdzia z Bielawek w niedzielę 14 bm. „Pod Lwem". Dochód przeznaczony na święcone dla najbiedniejszych. Prosimy zatem o liczne przybycie.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Emilja Drzewuska

Zaczarowane skrzypce.

III.

Jasiek szedł gościńcem i gwizdał wesoło, choć wiatr zasypywał mu oczy tumanami kurzu. Oto znów znalazł się w wędrówce. Odszedł z pałacu, gdzie życie płynęło mu jak w bajce, bo umarł ten bogaty, smutny pan. Na wychodnem hojnie go wprawdzie obdarowano i Jasiek miał spory worek z pieniędzmi, ale, że, jak wiadomo, dobre serce miał, rozdał wszystko ubogim i oto znów był tak biedny, jak dawniej, w te same skromne, połatane szatki przystrojony.

Szedł przed nim jakiś człek, któremu wiatr ustawicznie zdzierał z głowy kapelusz i odzienie rozwiewał tak, że zdaleka podobnym był do wielkiego, czarnego nietoperza. Człek ten nie zachowywał się tak spokojnie, jak Jasiek. Głośno wygadywał na wiatr i wygrażał komuś niewidzialnemu pięścią. A oto teraz wiatr zachichotał głośniej i zdarł znów kapelusz z głowy niezadowolonemu podróżnemu. Kapelusz począł sunąć w stronę Jaśka a nieznany człek pędził za nim.

— Uf! — zastękał, łapiąc go prawie u nóg Jaśka — a tom się zmachał. Ca za przeklęty wiatr! A ty, chłopcze, wyglądasz, jakbyś był zadowolony. Z daleka idziesz?

Jasiek nie zaraz odpowiedział. Nie podobał się mu ten podróżny. Jakoś nie zbyt dobrze patrzyło mu z małych, zezowatych oczu. Ale, gdy go nieznajomy zagadnął jeszcze raz i jeszcze, wdał się z nim w rozmowę.

Nieznajomy opowiadał o sobie tak:

— Jestem wielkim czarodziejem. Ba, potężnym! Czy wiesz, co niosę w tych tu tłómokach na plecach? Nie wiesz? No, to ci to przy najbliższej okazji pokażę. Zobaczysz wtedy, kim to ja jestem. Ja widzisz, połykam ogień. Prawdziwy palący ogień. Prosto do żołądka. Zjadam żywe żaby. Wytrząsam gołębie z próżnego worka, zająca z rękawa. Przebijam się nawskroś długim gwoździem i ucinam sobie głowę. A ty co robisz?

— Ja? Ja nie robię nic. W każdym razie nic z tego, co ty robisz. Gram tylko na tych tu skrzypcach.

— Phi! To niewiele. Musisz przyznać, że daleko więcej, — ba, gdzież się tobie do mnie równać — robię od ciebie.

— Być może, ale wcale ci tego nie zazdroszczę. Jabym żywej żaby nie zjadł za nic w świecie. Wolę zatem już być sobą niż tobą, wraz z twą sławą.

Czarodziej zamilkł obrażony.

A oto właśnie ukazała się przed ich oczyma piękna wieś. Ukazała się, jakby na życzenie, bo oto zaczął im już głód porządnie dokuczać. We wsi musiało być jakieś święto, bo ludziska siedzieli sobie przed swemi domami, wygrzewając się do słonka i plotkując wesoło.

Czarodziej wnet zniknął w pierwszej z brzegu chacie. Gdy wyszedł, dźwigał w ręce spory dzban mleka i bochen chleba. Zaraz też zabrał się do jedzenia. Jadł zaś tak szybko, że wyglądało to niesamowicie.

— Dałbym ci, — mówił do Jaśka — ale musiałbyś wrócić część tego, co zapłaciłem. A ty pewnie nie masz grosza przy duszy.

Ale Jasiek nie chciał. Miał zresztą jeszcze w kieszenii kilka soczystych, słodkich jabłek, a widząc jak pożądliwemi oczyma czarodziej patrzy na nie, podzielił się z nim.

Tymczasem ludzie ze wsi poczęli się skupiać koło nich, przyglądając im się ciekawie.

— Tak. Teraz jestem syty i będę mógł dać doskonałe przedstawienie. Zobaczysz, co potrafię — chełpił się czarodziej przed Jaśkiem. — Wiesz, co mi przyszło do głowy? Abyś ty ze swemi skrzypcami wystąpił w pierwszym numerze. Niewiadomo, coprawda, jak grasz, no ale ludzie na wsi wybrednemi nie są. Cóż, zgoda?

— Chętnie. Ale abyś tego nie żałował. — Uśmiechnął się Jasiek dziwnie.

— Widocznie grasz nietęgo. A co do żałowania to żałował będę jedynie swoich uszu, zmuszonych słuchać takiego grania.

Teraz czarodziej powstał i jął do zebranych ludzi wykrzykiwać donośnie, opowiadając im czem jest, co pokaże, co to będzie można za przedziwne rzeczy zobaczyć prawie za darmo, bo za parę groszy. Potem, chybki jak pająk, puścił się od chaty do chaty, zwołując na widowisko tych, którzy się jeszcze nie zgromadzili.

Wybrawszy miejsce pod zielonym dębem, jął się gorliwie przygotowywać do przedstawienia. Wyciągnął z tłómoków kawał płótna, ustawiając zeń w oka mgnieniu maleńki namiocik, przed którym położył zaraz brudny dywanik. Na dywaniku tym układał kolejno: kapelusz, z pod którego miał wylecieć gołąb. Smocze jaje, z którego miał się wylęgnąć smok. Dwie papierowe lalki, z których każda miała powiedzieć wierszyk. Drewnianego konika, mającego galopem ruszyć z miejsca, z czarodziejem w siodle. Błyszczący, wielki topór, którym ten miał sobie uciąć głowę. Wreszcie drewniane pudełko, w którem każdy, wrzucający tam grosz, mógł zobaczyć swoją przyszłość.

Krzątając się i podskakując, czarodziej znikł pod namiocikiem. Wyszedł stamtąd zaraz, przebrany nie do poznania. Jedna połowa jego ubrania była czerwona, druga czarna. Taka sama czapka, podobna do głowy cukru, odsłaniała jego odstające, brzydkie uszy. W ręku trzymał mieszek, z którym szybko wpadł między ludzi, każąc sobie naprzód płacić.

— Teraz, proszę państwa, zaczynamy — rozpoczął ze swego dywanika — ten oto miły kawaler najpierw zagra wam pięknie, potem przyjdzie kolej na mnie. Pokażę wam rzeczy wspaniałe, zdumiewające. Czegoś takiego nie widział z was nikt, jak żyje!

Jasiek, biorąc skrzypce do ręki, uśmiechnął się do siebie. Zaiste wspaniała to sposobność do nauczenia nieprzyjemnego czarodzieja rozumu.

Już przy pierwszych tonach ze zgromadzonemi wokół ludźmi poczęły się dziać dziwne rzeczy. Zaczęli się śmiesznie kiwać, w prawo i lewo, wtył i wprzód, zginać we dwoje, wreszcie kładli się na trawniku i zasypiali.

Twarz czarodzieja wykrzywiła się z przestrachu. Wokoło niego spali już wszyscy. Nawet jakiś przybłąkany pies. Przeraził się jeszcze bardziej, gdy z dębu spadła mu na głowę śpiąca wrona. On jeszcze jeden opierał się Jaśkowej muzyce. Może dlatego, że był czarodziejem. Ale oto i jemu głowa poczyna się kiwać zabawnie. Oczy przymykać gwałtem. Zaś za chwilę chrapał jak ci wszyscy, rozciągnięty na swych czarodziejskich przyborach.

— — — — — — — — — —

W godzinę później, Jaśka idącego sobie spokojnie gościńcem, dogonił czarodziej. Był zdyszany, spocony. Ubranie było na nim podarte.

— Oh, aleś mię urządził! O mało nie przypłaciłem tego życiem. Chcieli mnie zabić, zabiliby z pewnością, ale uciekłem! I zostawiłem cały swój majątek, te wszystkie czarodziejskie rzeczy, we wsi! A wszystkiemu jesteś ty winien. Musisz mi dać jakieś odszkodowanie!

— Przecież sam mnie prosiłeś, aby zagrać...

— No tak, ale nie wiedziałem, że twoje skrzypce są zaczarowane. Wiesz, najlepiej daj mi te skrzypce.

— Co ci też przyszło do głowy. Skrzypek swoich nie oddałbym za nic w świecie!

— A jednak musisz mi je dać. Jeśli nie dasz dobrowolnie to...

Z oczu czarodzieja patrzało bardzo źle. Prędko sobie wyobraził, ile pieniędzy będzie mógł temi czarodziejskiemi skrzypkami zdobyć, jak prędko stanie się przez nie bogatym i jak to wspaniale będzie mu się wówczas powodziło. Postanowił więc skrzypce zdobyć koniecznie.

— Rozejdźmy się — rzekł Jasiek, rozumiejąc co mniej więcej czarodziej myśli — idź ty w swoją a ja w swoją. — I skierował się na prawo.

Lecz czarodziej zastąpił mu drogę.

— Daj wpierw skrzypki, potem możesz sobie pójść!

— Nie dam, ci, człowiecze! Czybyś ty oddał je komukolwiek, gdybyś je posiadał?

— Nie dasz? Więc ci je zabiorę. Tak! Zabioręę!

Ponieważ był większy i silniejszy od Jaśka, więc wnet pędził naprzełaj przez pola, z wyrwanemi przemocą Jaśkowi skrzypkami. Za nim ile sił biegł Jasiek z rozwianym włosem i krzyczał:

— Złodzieju! Oddaj moją własność! Oddaj!

Lecz czarodziej umykał tak szybko, że wnet znikł Jaśkowi z oczu.

Smutny więc usiadł przy drodze na trawie i zapłakał. Wtedy nadszedł jakiś nieznany człek, także widocznie podróżny. Podpierał się sporym sękaczem a z oczu patrzało mu tak dobrze, że Jasiek zaraz nabrał doń zaufania i opowiedział mu wszystko, a naostatku jął go prosić, aby mu jakoś pomógł.

Podróżny uśmiechnął się i rzekł:

— Bądź pewny, że ci pomogę. Zawsze staję w obronie pokrzywdzonych. Biada czarodziejowi, jeśli się natknę na niego, a natknę się napewno, bo ten tu sękacz poprowadzi!

Istotnie. Nad wieczorem ujrzeli czarodzieja siedzącego w rowie. Gdy spostrzegł nadchodzących, zerwał się natychmiast do ucieczki. Lecz podróżny dogonił go z łatwością. Teraz puścił sękacz w ruch i nie upłynął kwadrans, gdy skrzypce znów znalazły się u Jaśka. Sękacz zaś nie ustawał w robocie, aż czarodziej począł prosić:

— Zmiłuj się, powiedz swemu kijowi, aby mnie przestał bić. Z tych skrzypiec i tak bym nic nie miał, bo w moim ręku wcale grać nie chciały! Nawet jednego tonu nie wydały.

— Zapamiętasz sobie teraz, że kraść nie trzeba — rzekł podróżny i kazał wrócić sękaczowi do swej ręki.

— Nie wiem, czem ci się odwdzięczę — mówił potem Jasiek do podróżnego.

— Ech, głupstwo. Wędrując po świecie, wiele już rzeczy widziałem, a były ci one o wiele gorsze od twojej.

— Wędrujesz więc jak i ja. A teraz gdzie idziesz?

— Gdzie? Ano na koniec świata.

— Daleka ci to pewnie droga. A czy trafisz?

— Rozumie się.

Jasiek zadumał się na chwilę. Nęciła go ta daleka droga z tym dobrym człowiekiem. Potem pragnął też bardzo zobaczyć i koniec świata. Więc spytał:

— A czy zabrałbyś mię z sobą?

— Jeżeli chcesz, mogę cię zabrać.

Więc podali sobie ręce i ruszyli zgodnie przed siebie. A właśnie zachodziło słońce i świat w czerwonej poświacie był bardzo, bardzo piękny.

KONIEC.

Na Niedzielę Palmową



W Innsbrucku zachował się jeszcze dawny zwyczaj, że w niedzielę Palmową dzieci obchodzą ulice z dużemi „palmami", ozdobionemi kwiatami i wstęgami.

::

NA LEKCJI GIMNASTYKI.

— Wół i krowa jest na pastwisku. Powiedz mi, jaki jest błąd gramatyczny w tem zdaniu?

— Proszę pana psora, damy mają pierwszeństwo!

Humor i Satyra.

— Prawda, że panna Zosia śpiewa z uczuciem?

— No wiecie! Gdyby ona miała uczucie, toby nie śpiewała.

SIŁA WYŻSZA.

— Niegrzeczny chłopcze! — strofuje przechodzień małego Jasia. — Dlaczego rzucasz kamieniami w braciszka?

— Bo on ma koklusz i nie mogę do niego bliżej podejść, żeby go nabić!

ZNA GO.

Nauczyciel: — Weźmy naprzykład, że ojciec twój winien jest 50 złotych rzeźnikowi i 50 piekarzowi — ile to jest razem?

— Moryc: — 150 złotych.

Nauczyciel: — W jaki sposób?

Moryc: — Wliczam już w to koszta sądowe.



POD BIEGUNEM PÓŁNOCNYM.

Tresowany lew morski uciekł z cyrku i wrócił do swoich.

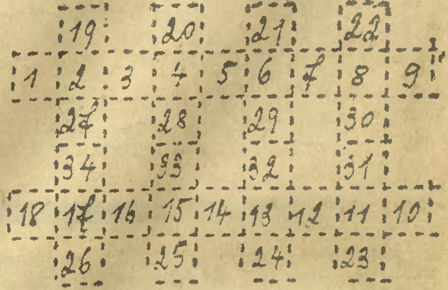
SZARADY ZAGADKI

ZADANIE KONIKOWE. 111.

d	u	s	s	a
a	i	z	ł	h
p	o	N	i	e
e	m	c	c	g
h	i	j	i	s

Ruchem konika szachowego odczytać przysłowie (o głupich). Zacząć od dużej litery!

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI LICZBOWEJ. 107.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 108.



TRAFNE ROZWIĄZANIA Z NR. 107 i 108 NADESŁALI:

Miejscowi: O. Jakubowska, H. Hancykówna, W. Kamionka, br. Łękowscy, J. Kamionka, W. Faleńczykówna, W. Kukucki, W. Duszyńska, J. Kawala, K. Brasel, St. Misterkówna, B. Meger, A. Krzemińska, B. Gość, E. Fryderówna, R. Glau, E. Jonas, J. Tykwiński.

Zamiejscowi: Jan Górnowicz - Bronna Góra, J. Klotz - Świecie, A. Baumgart - Trzemeszno.

NAGRODY OTRZYMALI:

H. Hancykówna - Bydgoszcz
J. Klotz - Świecie n. W.

Dziś początek naszego wielkiego konkursu okien wystawowych!

Wszyscy czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" głosują na najpiękniejsze okno wystawowe.

172 firm bydgoskich. — 278 okien wystawowych uczestniczy w konkursie.

(ak) Wczorajszego wieczoru a nawet w nocy jeszcze w kilkudziesięciu magazynach bydgoskich słyszeliśmy stukania młotkiem w oknach wystawowych, które wskazywały, iż czyni się ostatnie gorączkowe przygotowania do konkursu piękności okien wystawowych. Dziś już **całe kulturalne kupiectwo Bydgoszczy** stanęło do apelu i pragnie olśnić dziesiątki tysięcy osób z Bydgoszczy i dalekiej okolicy pięknemi wystawami. Wszystko gotowe!!..

Inicjatywa naszego wydawnictwa zakrojona na tak wielką skalę zewsząd spotkała się z gorącem uznaniem i głośnem echem odbiła się także poza murami naszego miasta. Do naszego apelu szlachetnej rywalizacji wystąpiło w szranki **172 chrześcijańskich firm handlowych reprezentujących 278 okien wystawowych**. Kolosalny to sukces! I serce się raduje, patrząc wczoraj na niektóre gotowe już do boju okna wystawowe: tyle gustownych dekoracyj, tyle wyczarowanego piękna pozazdrościć nam może stolica i inne większe od Bydgoszczy miasta polskie. Bydgoszcz odrazu jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmieniła nagle swój wygląd, stała się jeszcze **stokroć piękniejszą** i trudno nie zatrzymać się przed tak pięknemi wystawami, ażeby wyrazić zachwyt, radość i uznanie dla kupca bydgoskiego. Przez ten wielki konkurs pobudzi się znowu zmysł estetyczny, uśpione często zamiłowanie do piękna wśród szerokich mas, zachęci się je do kupna, przez co niewątpliwie zwiększą się obroty handlowe w okresie świątecznym. Rewja piękności okien wystawowych będzie zatem miała także i cel wychowawczy a spodziewać się należy, że i młodzież szkolna zainteresuje się pięknemi wystawami, a ponadto dużo osób z prowincji zawita do naszego upiększonego grodu.



NAGRODY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" NA KONKURS OKIEN WYSTAWOWYCH W BYDGOSZCZY.
Dostarczone przez firmę H. Kaszubowski, Sp. z o. o., ulica Długa nr. 22.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, **wszyscy czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego"** głosować mogą na najpiękniejsze okno wystawowe firm biorących udział w konkursie. Udział każdego odnośnego składu będzie uwidoczniony w oknie wystawowem **plakatem kartonowym treści:** „Okno wystawowe zgłoszone do konkursu okien wystawowych „Dziennika Bydgoskiego". Poza tem na innem miejscu dzisiejszego numeru zamieszczamy spis wszystkich firm uczestniczących w konkursie. (Spis prosimy zachować!).

Czytelnicy głosują kuponami, które zamieścimy kolejno według pięciu grup towarowych w „Dzienniku Bydgoskim". Kupony należy wyciąć, wyraźnie wypełnić i dostarczyć administracji „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Poznańskiej 12-14, względnie przy ul. Dworcowej nr. 5, do środy, 24 kwietnia włącznie.

W każdej grupie wolno czytelnikom głosować tylko jeden raz; dalsze głosy tej samej osoby w tej samej grupie głosującej ponownie, będą unieważnione.

Dla czytelników głosujących przeznacza wydawnictwo „Dziennik Bydgoski" premje w postaci pięknych książek. Premje otrzyma **co 20-ty głosujący,** a wykaz nagrodzonych zamieszczony będzie w „Dzienniku Bydgoskim".

Załączony poniżej kupon dotyczy wszystkich grup, tak że bez względu na zaliczenie okna wystawowego do pewnej grupy, oddajemy głos na najpiękniejsze okno wystawowe z wszystkich zgłoszonych 260 okien.

Od poniedziałku począwszy do piątku włącznie zamieścimy kolejno kupony poszczególnych grup, tak, że codziennie w następnym tygodniu głosować będziemy na okna z poszczególnej grupy.

Poza plebiscytem naszych czytelników, którzy drogą głosowania mają rozstrzygnąć jakie okno wystawowe uważają za najpiękniejsze, niezależnie od tego odbędzie się **ocena sądu konkursowego,** którego skład podaliśmy już do wiadomości czytelników.

Wobec wielkiej ilości zgłoszeń do konkursu wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" ufundowało **dla każdej poszczególnej grupy jedną cenną nagrodę.** Poza tem przeznaczone są dwa rodzaje odznaczeń:

a) **dyplomy** dla tych firm, które zdobędą w każdej grupie największą ilość głosów w plebiscycie naszych czytelników,

b) **listy pochwalne,** które sąd konkursowy uchwali rozdzielić między firmy uczestniczące w konkursie.

Od dziś więc głosujemy na najpiękniejsze okna wystawowe Bydgoszczy!

Mówi się...

(Telefonem z Warszawy).

Hallo, Bydgoszcz? Tu Warszawa!

Pogodę mieliśmy prześliczną. Amatorzy kąpieli słonecznych używają już drugi dzień. Piękna aura sprzyja gosposiom, które od rana do wieczora robią przedświąteczne porządki. Z podwórza wielkich kamienic idą tak potężne odgłosy od trzepaczek, że ma się wrażenie, jakby się było w strefie walk frontowych.

Gosposie nasze mają dużo pracy i wiele zmartwień. Bo proszę: w ostatnim dniu za cebulę płaci się nie 15 gr a 40, zaś za pietruszkę nie 30 gr a 60. Czy to nie jest powód do zmartwień?

Handel przedświąteczny **ożywia się coraz** bardziej. **Inspekcja handlowa** wydała 300 dodatkowych licencyj na ustawienie prowizorycznych straganów. W ub. roku w sklepach nie było tak wielkiej ilości szynek, jak w roku bieżącym. Cena waha się od 1.80 do 2 zł za kg.

Robimy przygotowania na przyjęcie szeregu wycieczek weekendowych z Prus Wschodnich. W związku z restrykcjami walutowemi w Niemczech każdy uczestnik wycieczki będzie mógł przewieźć przez granicę tylko 10 mk. Za tę sumę „Orbis" zamierza dostarczyć wycieczkowiczom noclegi, utrzymanie (półtora dnia) oraz ułatwić zwiedzanie miasta i rozrywki. Pierwsze wycieczki odbędą się już w maju.

Spodziewamy się w dalszym ciągu przyjazdu do Warszawy prof. Piccarda. Ma to nastąpić w dniach najbliższych. Prof. Piccard chce omówić sprawę budowy balonu stratosferycznego. Budowa byłaby podjęta w warsztatach balonowych w Jabłonnie, skąd wyszły słynne balony polskie, odznaczone pierwszemi nagrodami na zawodach międzynarodowych.

Zamierza on w następnym locie osiągnąć fantastyczną wysokość 20 tys. metrów.

Na zakończenie chcę Wam donieść coś z polityki. Otóż według obiegających pogłosek zjazd w Genewie odbędzie się prawdopodobnie bez udziału ministra spraw zagranicznych p. Becka. Rząd polski ma reprezentować delegat nasz przy Lidze Narodów min Komarnicki. O ile chodzi o przyjazd min. Lavala do Polski, to spodziewamy się go około 29 bm.

— Trzy minuty... Mówi się?

— Już nie.

— **Żywe „Ogniwa".** Młodzież szkół średnich przypomina sympatykom swoją dzisiejszą imprezę. Początek o 5-ej. Szczegóły w afiszach.

— **Utworzył się w Bydgoszczy** komitet propagandy turystycznej.

Bandyci hulają na podmiejskich szosach.

Smiały napad na autobus pod Brzozą.

Policja bydgoska przeprowadza dochodzenia w sprawie zuchwałego napadu, dokonanego onegdaj pod wieczór przez nieznanych sprawców na autobus, zdążający z Barcina w kierunku Bydgoszczy.

Gdy autobus znajdował się pod Brzozą, zajechali mu drogę jacyś rowerzyści i motocykliści. Po zatrzymaniu autobusu napastnicy steroryzowali pasażerów i szofera, masakrując ich w straszliwy sposób nożami. Dokonawszy tego „czynu" napastnicy zrabowali jednemu z pasażerów... 40 złotych i zbiegli.

Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło rannym doraźnej pomocy. Ciężko rannych, jak 28-letniego szlifierza Stanisława Czupryniaka z Bydgoszczy (ul. Dolina 8), który odniósł cztery rany cięte nożem i 33-letniego Bolesława Swercia, handlarza, zam. przy ul. Uroczej 1 — odstawiono do szpitala Djakonisek w Bydgoszczy. Stan Czupryniaka jest groźny, gdyż m. in. zadano mu rany w okolicę serca i oka.

Poza tem pogotowie opatrzyło 24-letniego szofera Zygmunta Kaczmarka, Marcina Woźniaka ze Żnina, Józefa Wyderskiego zam. w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 7 i Szmajewskiego (ul. Urocza).

Policja jest już na tropie śmiałych napastników, których nie minie zasłużona kara. Śledztwo trwa.

Dwa odczyty o Szczęśliwem pożyciu małżeńskiem

Na temat powyższych, nadzwyczaj ważnych zagadnień oraz o tem, w jaki sposób ludzie, a zwłaszcza kobiety, mogą utrzymać się przy zdrowiu i naprawdę skutecznie uchronić się przed chorobami, mówić będzie wiedeński uczony Hans **Morawitz** jutro, **w poniedziałek, dnia 15 bm.** (tylko dla kobiet) i **we wtorek, dnia 16 bm.** (tylko dla mężczyzn o godz. 8 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13.

„Pielęgnowanie zdrowia i urody u kobiety i mężczyzny, zapobieganie chorobom kobiecym, złagodzenie okresu przejściowego, życie uczuciowe i oziębłość kobiety, wina mężczyzny w tychże okolicznościach, ciało kobiety — dusza kobiety, prawa życiowe ciała kobiecego, słabość mężczyzny-neurastenja, szkoła małżeńska" i t. d. — oto niektóre problemy, jakie znakomity uczony w powszechnie zrozumiałem ujęciu poruszy. **Liczne przezrocza anatomiczne** doskonale uzupełniają owe ciekawe odczyty.

W obydwu odczytach prelegent omówi epokowe zdobycze naukowe i odkrycia profesorów **dr. Knaus'a** (Austrja) i dr. **Ogino** (Japonja) o naturalnej bezpłodności kobiety i w popularny sposób wyjaśni naturalną regulację urodzin, ze stanowiska religji bez zarzutu, dozwoloną z punktu widzenia chrześcijańskiego prawa obyczajowego.

Bliższe szczegóły w zawiadomieniach i afiszach. Bilety wstępu od 1—3 zł do nabycia w księgarniach Jana Idzikowskiego, ul. Gdańska 23 i E. Hecht Nast., ul. Gdańska 27 oraz przy kasie wieczornej. (6618

— **Kto zgubił psa?** Znaleziono w lesie za cmentarzami psa — jamnika. Zgłoszenia kierować Chrobrego 17 m. 8.

RAFINOWANY,

Służący (znalazłszy w kamizelce swego pana 10-cio złotówkę): — Szkoda kamizelki, jeżeli w kieszonce wytnę dziurę, ale co robić?

MOJ GŁOS

w plebiscycie „Dziennika Bydgoskiego"

w związku

z Konkursem Okien Wystawowych

w Bydgoszczy

oddaję na okno

Firmy: ____________________

Ulica: ____________________

Grupa: __________

Imię i nazwisko: ____________________

Adres: ____________________

Pełna tabela wygranych do III. Klasy 32. Loterji Państwowej.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 Zł. — 18991 123657
5.000 zł. — 14401
2.000 zł. — 39064 93760 126736 184977
Po 1.000 zł. — 47589 73798 64611 100845 136316 151795 164286 166519
Po 500 zł. — 446 11703 50856 61150 75057 90911 91790 93036 101317 105619 112350 128918 152434
Po 400 zł. — 7408 14797 15110 17926 20022 37183 45337 46070 63714 63872 64745 77724 79299 95822 124292 128543 151732
Po 300 zł. — 2724 6616 9910 26333 34141 41164 43546 64815 64955 66650 96170 103827 110820 115349 117639 131359 150323 151562 156519 163778 164912 181190 181223.
Po 250 zł. — 2680 4699 7564 10690 13121 21487 22405 23628 24783 44815 55158 58461 61990 62368 71632 72270 72620 78089 74279 84187 89377 90398 90859 91201 96596 102097 102805 114786 118699 120344 124754 125341 125124 131132 132147 133509 136970 137118 140576 141391 144301 144324 146076 149320 149368 150266 160042 169918 171220 171373 174157 174843 182310 183841.

Wygrane po 50 zł.

391 1174 208 399 587 641 853 2039 355 563 755 858 67 3133 480 4218 45 759 5364 6344 8158 333 530 702 974 9097 216 10506 953 11218 313 18 654 925 12295 407 813 13539 14466 15176 379 529 884 940 16157 304 525 893 17126 564 18117 280 307 890 95 19064 339 997 20044 285 98 365 405 814 22068 282 97 620 73 953 23027 189 305 471 789 956 24106 409 568 685 972 25245 895 26049 476 27238 72 773 28047 245 341 86 589 751 29325 412 673 97

30837 31079 240 337 561 932 32791 33247 468 34155 448 671 838 919 35390 705 835 36116 57 547 653 37093 570 682 931 38597 600 90 39280 604 855 82 40098 161 78 245 304 440 91 992 41336 572 916 42437 43001 305 34 67 613 41 44297 845 45256 352 451 967 47583 48111 735 928 49671

50043 513 41 681 796 51880 52126 858 92 53812 54262 55337 4448 616 56247 786 821 57182 239 575 701 58162 468 528 642 59285 896 60084 151 220 447 513 678 799 977 61227 539 617 741 62299 455 62 800 63561 628 876 64112 39 50 599 65077 127 451 511 42 94 66234 54 633 67226 383 474 882 68256 676 873 69148 52 272 756 66 878 70103 270 358 50 71134 515 72067 220 652 706 815 73204 952 74568 75266 67 596 769 76161 302 419 799 801 27 77101 320 567 779 78771 873 901 79147 600 717 80129 391 490 530 999 81065 367 453 88 513 628 955 82087 855 83614 84898 973 85824 30 86836 978 87021 816 80 88086 382 554 632 715 39 89231 90 349 90 448 725 840 90992 91684 834 97 92100 237 93093 734 94581 801 95270 328 410 867 96219 967 98149 235 309 489 99251.

101495 780 102222 745 103415 104161 105815 106057 263 799 906 107122 641 759 108021 89 109287 399 110078 409 573 79 790 111068 79 243 840 981 112036 63 900 113080 570 608 707 26 114792 115287 752 116033 191 211 74 413 656 117158 661 118175 468 119512 66 7114 26 123214 514 628 752 954 124043 491 125184 285 598 126047 65 110 620

Drugi dzień ciągnienia.

875 127225 493 514 128180 129489 712 130475 723 830 970 91 131259 789 842 976 132423 601 133089 487 740 65 924 134238 435 47 705 56 960 135535 136060 92 204 315 853 137257 81 320 590 138024 139143 810 969

140364 141059 564 999 142227 305 508 21 963 143164 661 79 746 874 144415 145093 520 600 146102 495 701 147004 137 356 644 67 148643 738 149734 150008 152 151109 272 38 106 42 581 771 897

160245 355 949 161097 617 734 162522 627 59 75 163366 164798 855 165806 918 93 166032 167136 647 168001 06 202 375 651 169008 80

170549 171204 467 685 976 172056 717 868 173001 129 89 768 301 174227 996 175316 656 176408 766 920 177127 341 590 702 28 178419 741 973 179151 397 632 806

180791 838 79 181056 190 753 182220 513 760 843 183482 509 694 868 97 184328 851

152141 395 153066 200 700 851 154102 40 277 681 94 155138 369 338 922 156129 593 617 816 157398 158664 789

Wygrane po 200 zł.

20 141 1038 146 91 519 620 811 2134 301 632 927 3036 4190 419 586 613 801 5053 307 21 450 581 631 963 6077 153 613 727 834 7584 761 89 98 971 8216 540 42 87 753 907 9086 191 349 547 856 933 87 10304 410 698 811 998 11891 12130 440 789 13207 728 14006 252 864 15168 666 934 49 16168 900 17247 554 678 88 18282 315 55 457 83 673 919 19661 785

20863 21118 262 438 66 526 22082 149 245 386 443 23420 898 959 24054 83 129 537 587 25313 91 410 27 580 644 97 26280 507 90 869 27011 238 511 28382 574 829 29164 68 264 392 99 443 976 303335 926 31059 400 676 91 752 80 95 843 992 32390 419 823 44 33516 934 34694 966 78 35406 599 36636 37235 49 64 727 950 38115 330 34 427 773 802 39007

40047 237 82 745 41056 109 354 79 506 698 42150 489 584 849 74 44139 428 589 634 45424 519 46291 47368 48065 189 764 973 49097 575 758 897 959 99

50525 753 934 51030 528 755 936 68 52251 764 53865 54243 459 637 871 928 55020 191 337 574 709 53 56639 741 57042 119 892 58300 26 38 649 714 59005 649 742 60082 616 781 61027 505 850 62161 373 414 948 63591 721 59 809 960 64001 77 253 94 370 768 65273 819 66065 359 906 67048 110 49 326 405 779 854 68184 270 373 69057 232 335 432 683 70446 645 894 71129 376 565 602 72017 161 368 478 560 603 796 73053 134 342 44 65 96 464 74086 669 75060 157 276 861 76205 87 400 574 82 608 77300 65 508 78068 303 51 599 641 721 79151 333 70 993 80540 742 995 81042 82041 323 36 62 512 694 83447 555 84470 565 71 988 85596 820 86184 213 345 934 993 87017 341 75 88026 675 96 930 59 89108 477 734 50 897 9047 626 91048 56 61 306 492 712 822 937 92893 971 87 93006 224 48 354 504 94148 683 708 64 95181 261 420 605 96114 475 998 97327 419 565 607 98465 611 90 843 928 93 99137 212 452 591

100127 568 101211 722 936 67 76 102028 77 398 483 589 103024 61 92 179 284 355 69 425 32 964 104072 290 741 105084 441 708 808 107569 108054 182 109215 423 637 723 110082 302 111286 112134 239 517 89 998 113439 114794 115008 85 209 579 967 116467 415 966 117525 642 118042 541 997 119083 140 452 549

120417 35 97 804 961 121240 574 684 122004 783 123249 486 124323 814 125289 664 757 126789 972 127548 128033 516 35 74 129293 399 688 96 785 1300003 151 291 510 26 675 834 131085 156 132225 438 931 69 133370 756 959 134502 663 746 135222 30 136013 44 436 548 694 780 137007 102 361 623 138159 891 915 139108 316 734

140302 77 492 786 141425 606 142092 285 783 143547 144106 91 543 901 145455 839 146258 147328 754 148380 424 50 507 149133 82 571 669 838 150012 225 535 645 845 56 151117 70 839

160015 51 456 905 18 161634 823 89 162007 120 54 210 465 163487 674 801 164315 433 572 757 165128 262 337 458 851 75 936 94 166090 130 450 813 32 87 167585 168325 571 683 169139 300 92

170067 324 85 96 519 911 171041 228 859 950 87 172007 783 963 173237 548 174269 308 36 175172 357 479 511 750 54 176021 85 95 408 89 177009 365 544 178258 315 179425 579 180429 617 43 875 181012 825 182711 99 919 183 218 342 753 934 184027 191252 545 749 84 819

152520 952 153061 113 491 549 928 87 92 154005 23 31 288 473 549 84 780 81 155048 178 301 42 59 915 156213 85 751 157060 116 384 158110 33 506 53 691 767 59298 659

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

144 274 1075 17 617 747 2043 5254 392 6333 692 7354 8466 980 9947 12307 13099 460 98 14975 15928 16313 638 53 880 20174 833 21374 23820 24112 313 753 25074 978 85 26519 600 28135 226 316 27 679 29032 884.

30468 588 32948 33688 763 34122 35377 36557 39205 640 42454 818 43106

50143 51302 795 53761 54400 55429 670 884 59083 422 60623 61055 163 371 433 62421 64303 67 67948 68432 507 69426 70281 996 71190 597 658 72497 73175 631 862 74540 75414 76676 77253 78036 79203 80022 282 726 81363 425 87 82418 640 768 83232 963 84437 85368 871 86564 875 87567 674 88377 794 90142 91198 289 92581 97068 101 443 539 99571.

100796 843 101648 104261 105031 114 807 106284 107884 108727 109041 110407 111495 743 112904 113411 906 114866 946 115421 880 978 116936 117734 119048 219 120503 122102 71 718 959 123096 124546 51 125053 433 126458 891 128809 129808 130276 891 996 132193 524 41 687 134595 135356 970 137397 138908 19 14063 926 141308 540 695 142878 144236 810 145101 67 545 607 146321 648 147265 732 148095 492 932 151259 359

153308 554 613 156273 157976 157567 159020 160371 161359 162227 808 79 929 164609 714 960 165060 234 810 166598 748 834 767407 168767 831 169445 170203 171697 174621 821 958 175252 177451 64 178605 180375 181477 182781 183198 184677.

Wygrane po 200 zł.

680 1717 2461 3183 4318 5936 93 6501 811 7208 8074 820 9399 707 10275 11659 12752 13076 14075 424 82 801 15423 643 16599 883 17702 934 18027 146 842 19621 859 85 20703 21156 852 53 22139 809 23214 535 224101 275 981 25071 26061 224 712 27103.

30503 31466 32340 645 33085 278 34277 553 36098 420 37812 38213 441 7770 39204 895 40350 41022 42287 43137 44134 45008 46870 48342 49570.

Po 200 zł.otych

54790 55451 58010 192 746 59505 60171 946 61238 378 62288 63032 64073 236 411 532 817 63 65332 518 67123 781 95 68087 174 677 797 842 69801 70948 61 73047 100 58 937 78 76751 812 19688 99 891 80122 872 82154 435 626 929 83427 84713 87448 794 88373 413 89312 90140 200 977 91021 322 92613 93326 479 96 947993 95005 97544 98444 99043 859

100410 591 691 101319 532 848 102315 781 103232 104138 561 976 91 105015 415 965 106502 108275 109010 61 333 579 110191 908 111668 745 112642 113088 375 478 876 115471 116156 687 117407 581 118670 119237 406 60 121394 615 90 846 122074 271 321 123632 729 124317 809 125157 376 518 88 915 126147 127789 938 128291 129534 684 130008 421 33 745 131694 133646 92 134216 135056 136454 137968 138336 690 777 139255 839 140110 273 555 141332 142713 91 841 933 143086 144280 600 145625 808 146123 55 278 147270 150051 79 151608

152163 611 153297 611 730 154176 156600 729 157138 159156 301 554 949 163233 501 823 903 164641 159681 721 160537 161534 162049 333 165304 511 166703 167344 832 168353 169055 971 171274 682 172290 517 990 173761 829 999 174782 175187 175187 176975 177629 178206 180524 39 781 914 181061 318 182657 183059 348 184722 88.

IV ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. — 14539
10.000 zł. — 36364
5.000 zł. — 147161 184309
2.000 zł. — 64986 111789 174251
1.000 zł. — 111191 134267 136131 138090 145965 169797
500 zł. — 1748 3193 5459 15965 25529 60814 146674 87972 100444 102518 114745 174732 147971 175776 177219
400 zł. — 12368 28125 32934 33418 56502 54519 62115 71255 89684 99648 109241 108982 102163 110584 148630 150538 158666 162167 166212 174512
300 zł. — 3668 13291 15329 16994 19074 33332 43376 53594 61976 64696 66535 66969 73182 71353 86171 91102 114462 12823 115571 125264 139448 166242 179640
250 zł. — 448 23370 24570 33261 34795 39398 39448 41468 45427 46762 50805 50311 57393 58316 69877 73242 72080 76429 76259 75048 91184 92972 94377 95293 98671 98940 102782 102864 114047 119753 130913 134045 150142 165478 170939 184551

Wygrane po 50 zł.

481 694 1581 3653 957 4125 305 762 5279 6262 7096 328 910 940 8510 9204 380 10023 199 433 644 789 922 11104 12546 763 867 87 14011 269 16019 17141 492 778 975 18438 19767 20055 21589 665 978 22945 23061 641 24198 757 25210 623 26277 389 415 773 928 97 27343 28192 29029 486 32173 33440 802 34 707 35600 928 36798 37087 38363 39906 40618 941 41398 593 906 42925 43838 44706 45143 79 46782 47291 48904 49164 599 802 963 54210 11 870 55244 857 56022 219 58188 221 59107 403 95 637.

60293 61564 937 62217 313 636 842 63383 712 939 64381 65349 764 66369 67440 514 68007 862 66 986 70673 71492 810 72879 73147 445 74229 75235 76426 626 77041 143 825 929 78038 79182 400 80449 82204 618 84079 175 85143 897 998 87524 88659 823 31 89199 601 91951 92348 559 93597 693 94926 96245 97737 98375 743 100891 101368 737 102374 104075 178 297 105272 560 106267 703 108248 109051 561 110235 112303 113107 403

114002 998 115942 116841 117060 423 974 125121 304 128004 32 857 358 556 723 841 118612 728 92 119000 321 120580 121109 692 122179 124282 129103 271 440 929 133116 789 134438 135124 407 22 136104 873 920 137081 558 138106 992 139134 140596 858 146600 142346 524 143701 145643 873 989 146301 38 58 147793 803 150125 499 151114 152259 387 475 536 153740 155643 969 156203 450 525 157574 615 158851 159366 724

160283 626 708 162662 729 164084 807 15 165942 166384 592 167366 168446 654 73 797 169051 324

170041 65 282 413 991 171240 172954 174161 238 175124 176988 177256 363 67 179588 867 68 182216 637 907 183058 88 548 766 74 184715 68 855 74.

Wygrane po 200 zł.

34 164 725 1154 561 743 3456 770 996 5648 627 53 912 7007 365 704 8039 661 9592 10082 477 11207 358 699 12079 361 433 95 743 821 13018 112 382 558 654 14377 19370 16034 149 94 18995 19072 20083 368 826 22085 122 342 23249 24240 892 25219 389 732 995 26658 27541 29110 721 42 939 30396 31278 497 832 946 30065 442 846 34115 902 35052 36331 469 75 37048 648 39101 849 40318 892 41476 734 888 42538 930 43038 669 992 44031 890 45580 46821 47134 42 48080 643 49858 50531 32 896 51324 68 52136 851 57 63178 709 884 54232 727 55485 56845 57873 58474 716

60636 61095 936 62401 63545 675 64144 519 65164 437 534 791 66440 751 814 67407 39 649 68577 607 937 70683 770 71012 486 72203 301 476 572 904 73274 603 75206 560 734 76229 91 334 418 77531 889 78074 79126 67 256 359 566 656 80376 81545 605 82057 83198 84691 895 85315 450 83332 546 89366 560 90036 91507 609 92047 65 602 782 969 94021 957279 97620 99167 801 100386 771 101306 103761 104208 649 105447 775 10626 721 82 952 107232 486 624 787 923 109759 989 110524 661 111610 112786 113077 925

114615 115399 496 924 116817 117290 419 118743 73 120078 265 997 121 628 123248 124693 125266 595 791 126156 336 127221 728 128309 130172 132133 244 728 905 133857 910 134095 161 135174 137264 457 760 139911 140199 287 619 919 142437 597 144122 145534 146521 147807 148473 844 149081 870 957 150249 454 976 151002 530 780 152595 153620 58 154145 155530 981 156057 426 158840 159394 693

160151 61 270 338 83 413 161171 635 162588 885 163787 165362 467 166100 267 167326 547 168796 169018 21 278 598

170251 150 414 171819 172091 3787 691 174200 549 175209 846 176059 336 70 515 17748 757 178944 179343 449 845 55 181564 715 888 182461 630 183524 184391 635 48 836.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 14 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi oraz odczytanie Pasji na niedzielę palmową. 11,25: Transmisja z Lipska: Koncert z cyklu audycyj muzycznych poświęconych utworom Bacha i Haendla. 12,15: Przegląd teatralny. 12,25: Poranek muzyczny z filharm. warsz. W programie: fragmenty z misterjum „Parsifala" R. Wagnera pod dyr. J. Ozimińskiego, Aleksander Michałowski (śpiew), prof. Roman Chojnacki (prelekcja). W przerwie ok. godz. 13,00 teatr wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy p. t. „Jakób Jasiński" Adama Mickiewicza w opr. Artura Górskiego. 14,03: Muzyka. 15,00: Pogadanka rolnicza o uprawie lnu. 15,15: Dwie piosenki w wyk. jodlerów (płyty). 15,22: Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35: Muzyka ludowa (płyty). 15,45: „Znaczenie upraw roślin pastewnych dla samowystarczalności gospodarstw", pog. roln. (Tr. z Poznania). 16,00: Koncert solistów Wykonawcy: Janina Hupertowa (śpiew) i Dezyderjusz Danczowski (wiolonczela). Tr. ze Lwowa. Akompanjuje: prof. L. Urstein w Warszawie i Tadeusz Seredyński we Lwowie. 16,40: Recytacje prozy: „Pani Słowacka". 17,00: Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa i Zygmunta Ledermanna. 17,40: Wierszyki J. Ejsmonda w recytacji Marjusza Maszyńskiego. Audycja dla dzieci młodszych. 17,50: „Urzędnicy i interesanci", odczyt. 18,00: Folklor Ameryki: Wykonawcy: Janina Kay-Kuczyńska (sopran) i Maryla Jonasówna (fortep). 18,45: Życie młodzieży. 19,08: Wiadomości sportowe lokalne. 19,13: Mało znane utwory francuskie (płyty). 19,45: Podróżujemy: „Libja-Wskrzeszone dzieło cezarów", feljeton. 20,00: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Marjan Orzechowski (wibrafon). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali. (Tr. ze Lwowa). 21,30: Co czytać. (Katolicka powieść francuska). 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,15: Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Jerzego Czaplickiego (śpiew). 23,05: Koncert orkiestry salonowej P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

TORUŃ. 9,00: Tr. z Warszawy. 9,25: Program na dzień bież. 9,30: Tr. z Warszawy i Łodzi. 11,25: Tr. z Lipska. 12,15: Płyty gramofonowe. 12,25 Tr. z Krakowa i Warszawy . 14,05: Koncert życzeń. 15,00: Przejście z żywienia zimowego na letnie u bydła", pogadanka rolnicza. 15,15: Utwory skrzypcowe (płyty). 15,22: Tr. z Warszawy. 15.35: D. c. utworów skrzypcowych (płyty). 15,45: Tr. z Warszawy i Lwowa. 16,40: Tr. z Warszawy. 19,00: Program na dzień nast. 19,08: Chopin: koncert fortepianowy e-moll (płyty). 19,45: Tr. z Warszawy. 21,00: Tr. ze Lwowa i Warszawy. 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05: Koncert reklamowy. 22,15: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. **19,00: Monachjum.** Wesoła audycja tyrolska. **Oslo.** Pieśni religijne. **Hamburg.** „Stabat Mater Dolorosa" Pergolesego. **20,00: Hamburg.** Muzyka operowa. **Frankfurt.** „Polska krew", operetka Nedbala. **Moskwa** (Kom.). Koncert symf. **21,00: Poste Parisien.** „Mireille et ses amis". **Kolonja.** „Nicolai we Włoszech. **Bukareszt.** Recital śpiewaczy. **22,00: National Pr.** Koncert wieczorny. **Poste Parisien.** Koncert radjoorkiestry. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **23,00: Hilversum.** Muzyka lekka. **Koenigswusterhausen.** Prosimy do tańca. **National Pr.** Muzyka lekka.

PONIEDZIAŁEK, 15 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,05: Koncert małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 12,45: „Tradycyjne potrawy wielkanocne", pogadanka dla kobiet - wygł. Zofja Czerny. 15,22: Dziennik południowy. 13,00: Beethoven: Symfonja B-dur w wyk. orkiestry „Hallé" pod dyr. Sir Hamilton Harty. 15,45: Koncert zespołu Adama Hermana. (Tr. z Krakowa). 16,30: Lekcja języka niemieckiego. 16,45: Kwadrans słynnych artystów — Misza Elman (skrypce). 17,00: Audycja dla dzieci młodszych: „Poczytajmy sobie" (przegląd wydawnictw dla dzieci i młodzieży). 17,15: Ogólnopolska rezerwa. 18,00: Przegląd filmowy. 18,10: Krótki koncert reprezentacyjnego chóru strzeleckiego pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 18,25: Chwilka społeczna. 18,30: Skrzynka ogólna — dr. Marjan Stępowski. 18,45: Mendelssohn: Pieśni bez słów w wyk. Ignacego Friedmana fort. (płyty). 19,15: Skrzynka rolnicza. 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Audycja żołnierska. (Tr. ze Lwowa). 20,00: Pożegnalny koncert laureatów międynarodowego konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie z udziałem ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: W szóstą rocznicę śmierci Henryka Melcera. Koncert poświęcony jego twórczości. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Stanisława Argasińska (śpiew), Róża Benzefowa (fort.). 22,15: Muzyka salonowa w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,45: Program na dzień bież. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8,00: Tr. z Warszawy. 11,57: Tr. z Warszawy. 13,55: Przegląd giełdowy. 14,00: Płyty gramofonowe. 15,45: Tr. z Warszawy. 18,25: Chwilka społeczna. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,40: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Utwory wiolonczelowe (płyty). 19,07: Program na dzień nast. 19,15: Wiadomości gospod. 19,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Tr. z Warszawy. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. **19,00: Lipsk.** Wesoła muzyka i tańce. **Monachjum.** Koncert kameralny. **Sztutgart.** Muzyka lekka. **20,00: Stockholm.** Szwedzka muzyka operowa. **Brno.** Koncert symfoniczny. **Beromuenster.** Melodje operetkowe Falla. **Berlin.** Koncert uroczysty. **21,00: Kopenhaga.** Muzyka operowa Mozarta. **Bruksela franc.** „Peer Gynt" Griega. **Frankfurt.** „Od menueta do foxtrotta". **22,00: Poste Parisien.** Radjobal. **Kaunas.** Muzyka wiecz. **Rzym.** Muzyka lekka. **Medjolan.** Muzyka kameralna. **23,00: Królewiec.** Muzyka kameralna. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Hamburg.** Muzyka nocna. **Budapeszt.** Muzyka. **Kolonja.** Wesoła muzyczka. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

Awantura na wiecu niemieckim

Posprzeczano się o pakt nieagresji. — Kierownik Zjednoczenia niemieckiego poturbowany w czasie ogólnej bójki.

(n). **Bezrobotni**, którzy poszli na zgromadzenie Partji Młodych Niemców do sali Kleinerta, doznali **wielkiego rozczarowania.** Byli oni tam mimowoli świadkami **burzliwej awantury.**

Podczas przemówienia **dr. Henatscha z Unisławia,** który główną zasługę rozbudzenia świadomości narodowej wśród tutejszych Niemców przypisywał partji Młodych Niemców, rozległy się na sali głosy protestu. Jeden z mówców zwrócił Henatschowi uwagę na to, że **odrodzenie narodowe przypisać należy paktowi o nieagresji, zawartemu na lat 10 pomiędzy Polską a Niemcami, który to pakt pozwala Niemcom swobodnie odetchnąć!**

Dr. Henatsch przyznał, że tak jest istotnie, lecz podkreślił, że **Niemcy tutejsi mają to do zawdzięczenia swojemu wodzowi — Adolfowi Hitlerowi.** Na to ktoś krzyknął głośno: **„... i Józefowi Piłsudskiemu".**

Przewodniczący zgromadzenia uznał ten okrzyk za chęć zniesławienia Pana Marszałka i polecił tego, który krzyczał **wyrzucić ze sali.** Wtedy dopiero powstał wrzask nie do opisania. Wołano, że przeciwnie, ma to być **uznanie dla Pana Marszałka.** Przewodniczący jednak obstawał przy swojem, wobec czego **kierownik „Deutsche Vereinigung" dr. Kohnert wezwał swoich członków do opuszczenia sali.**

Przy wychodzeniu straż porządkowa zaczęła **mocno napierać** na członków Zjednoczenia Niemieckiego, przyczem **z tyłu kilka silnych kułaków spadło także na głowę i plecy dr. Kohnerta.**

Podczas bójki, jak stwierdza bydgoska „Deutsche Rundschau", panował taki zamęt, że już **nie wiedziano kto kogo bije** i zdarzyło się, że **straż porządkowa Młodych Niemców biła własnych zwolenników.**

—::—

Wszyscy na front walki o rozbudowę Polski!

Subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej jest obowiązkiem powszechnym!

W niedzielę, dnia 14 kwietnia br. odbędzie się w Teatrze Miejskim o godz. 12.45

WIELKIE ZEBRANIE OBYWATELSKIE

na którem przemawiać będą: **p. Leon Barciszewski,** prezydent m. Bydgoszczy, **ks. kanonik Józef Schulz,** proboszcz par. Farnej; **p. Antoni Paprocki,** dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, oddziału w Bydgoszczy; **p. inż. Stanisław Lechowski,** prezes Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy, **p. mecenas Zygmunt Sioda,** prezes Federacji Związku Obrońców Ojczyzny, **p. Stanisław Strąbski,** redaktor „Dziennika Bydgoskiego", **p. Władysław Maciejewski,** prezes Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, **p. Juljan Mrugalski,** prezes Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła.

Wstęp wolny. Początek punktualnie o godz. 12.45.

—::—

— **P. Izydor Deja,** naczelnik urzędu pocztowego na Okolu, przeniesiony został „dla dobra służby" do Kościerzyny. Pan Deja należał do najruchliwszych organizatorów byłych wojaków.

— **Czyła zguba?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy, Oddz. Porządku Publicznego, złożono następujące znalezione przedmioty: świadectwo szkolne na nazwisko Smolarkówny Janiny, sikawkę ogrodniczą, portmonetkę z zawartością, 1 parę spodni i klucze. Ponadto zgłoszono przybłąkanego kanarka. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie ul. Grodzka 25, pokój 19.

Jak stworzyć miły nastrój świąteczny?

W okresie świątecznym, kiedy cała rodzina zbiera się w domu i kiedy odbywają się tradycyjne przyjęcia, największą troską gospodarzy jest stworzenie miłego i wesołego nastroju. Pod tym względem nieocenione wprost usługi oddaje płyta gramofonowa, która wytwarza miły, towarzyski nastrój, wnosi życie i radośc. Wybór zaś płyt jest łatwy — każdy kto choć trochę jest obeznany z muzyką gramofonową wybierze bez wahania płyty Odeon.

Bo Odeon posiada najbogatszy repertuar, nagrania płyt są precyzyjne i bezszumne, trwałość ich zaś jest powszechnie znaną. Jeśli dodamy ich niską cenę — to wyjaśniona zostanie tajemnica rekordowego powodzenia płyt Odeon.

Już tylko wspomnienie.

W piątek, 11 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb byłego dyr. Banku Gosp. Kraj. w Bydgoszczy, śp. **Eugenjusza Gawlikowskiego.** Pamiętamy tego pracowitego, szlachetnego, pełnego cennych zalet męża, który prawością charakteru i dobrocią serca zdobył sobie powszechną sympatję i bardzo wielu szczerze oddanych przyjaciół. Umarł młodo, w 46 roku życia, w nieutulonym żalu zostawiwszy najbliższych sercu: żonę, córkę i ojca, którego był jedynym synem. Żegnał doczesny padoł z prawdziwie chrześcijańskiem poddaniem się woli Bożej. Ostatnie tchnienie nastąpiło — po przyjęciu przez śp. Eugenjusza Św. Sakramentów — w Smukale. Część pamięci zacnego człowieka!

Wielka batalja pięściarzy w Bydgoszczy.

Z pierwszego dnia zawodów o mistrzostwo Polski Związku Strzeleckiego.

(kj). Wielki turniej pięściarzy, walczących o mistrzostwo Polski Związku Strzeleckiego, zgromadził na ringu bydgoskim **około 100 zawodników.** Pierwszy dzień rozgrywek nie przyniósł naogół większych niespodzianek i był raczej **sprawdzianem formy pięściarzy, zaszeregowanych w sekcjach bokserskich Z. S.** Niestety, co podkreślił również obecny na zawodach trener P. Z. B. **p. Billy Smith,** poziom walk wstępnych nie wykraczał poza ramy przeciętności, wykazując raz jeszcze **zupełną suprematję zawodników poznańskich.** Najlepszym bokserem, którego nam wczoraj pokazano, był niewątpliwie **Walkowiak (Poznań) w wadze lekkiej,** rozporządzający dobrą techniką i pięknym stylem walki. **Lewandowski (Cujavia Inowrocław)** zawiódł zupełnie. Znać na nim osłabienie, będące następstwem wielkiej walki rozegranej przed tygodniem w Poznaniu **z Majchrzyckim.** Zawodnicy innych okręgów są materjałem bardzo jeszcze surowym i o technice boksu niewiele mają pojęcia. **Bydgoszcz zaprezentowała się nieszczególnie.** Pięściarze miejscowej **Astorji,** którym ciągle jeszcze brak wykwalifikowanego trenera, przechodzą zupełnie widocznie okres depresji i dezorjentacji sportowej. **Karasek,** mimo słabej formy, miał walkę z **Talko** (Wilno) wygraną. Decyzja sędziów, przyznająca zwycięstwo Wilnianinowi, jest niesłuszna i krzywdzi ambitnego Bydgoszczanina. Pewnego rodzaju sensacją była **przegrana Łady (Cujavia),** faworyta w wadze muszej, do prymitywnego **Fojta** (Śląsk).

Szczegółowe sprawozdanie i omówienie poszczególnych walk w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym".

TRENER SMITH W BYDGOSZCZY.

Trener bokserski PZB., Billy Smith, przybył wczoraj do Bydgoszczy, gdzie przygląda się trzydniowym walkom bokserskim o ogólnopolskie mistrzostwa bokserskie Zw. Strzeleckiego.

Odczyty w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem.

W niedzielę, 14 bm. odbędzie się w auli Państw. Gimn. Hum., ul. Grodzka o godzinie 16 odczyt p. **dr. Kulmatyckiego** na temat: **„Ryby Polski",** a o godz. 17 odczyt p. **Zygmunta Malewskiego** na temat: **„Podania i legendy bydgoskie".** O godz. 18 nastąpi **uroczyste zakończenie kursów Uniwersytetu Powszechnego,** na który zaprasza się prelegentów oraz sympatyków tychże kursów.

— **Za spokój duszy ś. p. księdza prałata Stychla** odprawił dziś rano w kościele Farnym ks. kanonik Schulz uroczyste nabożeństwo z wigiljami. Mszę św. zamówiło najstarsze towarzystwo robotników katolickich parafji Farnej.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Bank Polski płacił w dniu 13. 4. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,25
funty szterlingów	25,40
franki szwajcarskie	171,18
franki francuskie	34,88
guldeny gdańskie	172,65
floreny holenderskie	353,30
marki niemieckie	198,—

Spis firm biorących udział

w Konkursie Okien Wystawowych „Dziennika Bydgoskiego"

od 13 do 23 kwietnia br.

GRUPA I.

obejmująca: **Składy piekarsko-cukiernicze, cukiernicze, składy cukierków, składy kolonjalne, składy kawy i herbaty, delikatesów, wina, wódek, składy rzeźnicko-wędliniarskie, składy drogeryjno-perfumeryjne itp.**

Cukiernia Józef Berendt, cukiernia ul. Dworcowa 6
R. Stenzel, cukiernia, ul. Gdańska 5
Henryk Sobera, cukiernia, ul. Długa 29
Cukiernia Grey, cukiernia, ul. Gdańska 35
Jan Hojka, cukiernia, ulica Gdańska 117
Florjan Nasiadek, cukiernia, ulica Marszałka Focha 10
J. Matuszakowa, właśc. Jadwiga Gołębiewska, skład cukierków i czekolady, ul. Gdańska 29
Kazimierz Wolski, skład cukierków i czekolady, ul. Jezuicka 5
Jan Schachtmeyer, skład cukierków i czekolady, ul. Teofila Magdzińskiego 8
Juljan Sybilski, skład cukierków, ul. Gdańska 61
Alojzy Malczewski, skład cukierków i czekolady, ul. Teofila Magdzińskiego 5
M. Przybylski, skład cukierków i czekolady, ul. Gdańska 12
Lukullus, fabryka cukrów i czekolady, ul. Poznańska 16, Dworcowa 2 i ul. Dworcowa 89
Skład cukrów i czekolady właśc. P. Buczkowska, ul. Dworcowa 68
Stanisław Zimoch, skład delikatesów i win, ul. Niedźwiedzia 7
Benon Jagła, skład delikatesów, win i wódek, ul. Marsz. Focha 10
Carl Behrend & Co, skład kawy, herbaty, delikatesów, wina i towarów kolonjalnych, ul. Gdańska 23
Zygmunt Malicki, skład towarów kolonjalnych i mąki, Wełniany Rynek 7.
Karl Gross, skład towarów kolonjalnych i delikatesów, Stary Rynek 8
Karl Gross, skład towarów kolonjalnych, ul. Dworcowa 23
Stanisław Häusler, skład towarów kolonjalnych, delikatesów, mąki i kaszy, ul. Mostowa 6
Jan Gąszczak, skład towarów kolonjalnych, delikatesów, win i wódek, ul. Dworcowa 71
Kazimierz Kujawski, skład towarów kolonjalnych, ul. Kordeckiego 34.
J. Łaniecki, skład towarów kolonjalno-spożywczych oraz wódek monopolowych i gatunkowych, ulica Garbary 19
Anastazja Pubanc, skład towarów kolonjalnych, ul. Pomorska 23
Franciszek Trafas, skład towarów kolonjalnych i delikatesów, Plac Poznański 1
Franciszek Trafas, skład towarów kolonjalnych i delikatesów, ulica Śniadeckich 51
Juljusz Meinl, import kawy i herbaty, S. A., filja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 13
Karol Gniewkowski, skład towarów kolonjalnych i mydeł, Stary Rynek 27
Jadwiga Stentkówna, skład towarów kolonjalnych, win, wódek, likierów i konjaków, Dworcowa 39
H. Łoś, skład towarów kolonjalnych kawy, herbaty, ul. Śniadeckich 47
Helena Nalazek, skład kolonjalny i delikatesów, ul. Śniadeckich 31
Czesław Piltz, skład delikatesów. pl. Teatralny
Karol Krajewski, skład kolonjalny i delikatesów, Pomorska 21
E. i G. Gabriel, skład delikatesów, owoców i towarów kolonjalnych, ul. Gdańska 71
Władysław Piotrowski, skład towarów kolonjalnych, ul. Długa 65 (Zbożowy Rynek)
M. Stolzmann, skład towarów spożywczych i owoców, ul. Dworcowa 5
R. Świercz, skład delikatesów, ulica Gdańska 31
Otton Putz, owocarnia, Gdańska 49
Hala Owocowa A. Sichting, owocarnia, Wełniany Rynek 5
Wielkopolski Skład Kawy, — kawa, herbata, cukierki, ul. Gdańska 75
Skład spożywczy i handel ryb J. Grobelny, ul. Podwale 9.
J. J. Goerdel, wł. Edmund Matecki, handel win i spirytuozów, Długa nr. 10
Jan Stellmach, octy, musztarda, oliwy, ul. Teofila Magdzińskiego 1
Józef Bociek, skład rzeźnicko-wędliniarski, ul. Pomorska 28 i Śniadeckich 41
J. Wolniewicz, skład rzeźnicko-wędliniarski, ul. Niedźwiedzia 5
Józef Borowski, skład rzeźnicko-wędliniarski, ul. Długa 17
Józef Soliński, skład rzeźnicko-wędliniarski, ul. Poznańska 31
Rudolf Sommer, skład rzeźnicko-wędliniarski, ul. Gdańska 43
Roman Pokora, skład rzeźnicko-wędliniarski, ul. Marsz. Focha 2
Aleksander Władysław Achtel, skład rzeźnicko-wędliniarski, ul. Gdańska 75
Artur Frohwerk, skład rzeźnicko-wędliniarski, ul. Dworcowa 75 i ul. Śniadeckich 49
Drogerja pod Łabędziem, foto-drogerja, ul. Gdańska 5
Franciszek Bogacz, drogerja „Monopol", ul. Dworcowa 14
Drogerja i skład farb Romuald Górski, Zbożowy Rynek 4
E. Wawrzon i J. Łazarski, drogerja, perfumerja i skład farb, ul. Bocianowo 19
Drogerja pod „Gwiazdą" Ignacy Kotlęga, drogerja i skład farb, ulica Dworcowa 31
Drogerja „Iris" właśc. H. Stark, drogerja, perfumerja, ul. Św. Jańska nr. 2 róg Gdańskiej
Drogerja „Royal", Jan Reszka, drogerja, perfumerja, foto-aparaty i przybory, ul. Gdańska 49.
Warszawska Drogerja B. Kiedrowski, drogerja, perfumerja i skład farb, ul. Mostowa 5
Józef Myszkowski, drogerja, ulica Gdańska 22
Drogerja „SANITAS", wł. Leon Wilanowski, drogerja, Śniadeckich 42
E. Kerber, specjalny skład farb i lakierów, ul. Gdańska 66
N. Kudrycka, perfumerja, ul. Dworcowa 7
Ernst Mix, perfumerja, fabryka mydeł, ul. Gdańska 10
Lilas, perfumerja i mydlarnia, ulica Poznańska 6
Roman Formanowski, perfumerja i zakład fryzjerski, ul. Mostowa nr. 12
M. Gutknecht, skład fryzjerski, ulica Bocianowo 28.
Brunon Sikorski, perfumerja i zakład fryzjerski, ul. Gdańska 31
P. Glatz, perfumerja i zakład fryzjerski, ul. Gdańska 17

GRUPA II.

obejmująca: **Składy konfekcji męskiej i dla chłopców, futer oraz artykułów męskich, składy konfekcji damskiej i kapeluszy, składy drobnych czyli t. zw. krótkich towarów, galanterji, trykotaży, bielizny, pończoch itp., składy bławatów, wełny i jedwabi oraz sukna i materjałów męskich.**

Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te), ul. Gdańska róg ul. Dworcowej
Dom Towarowy Bracia Mateccy, Stary Rynek 17
B. Cywiński, magazyn bławatów i konfekcji damskiej, Stary Rynek 7
Leon Konieczka, wł. Helena Wańska, konfekcja męska i chłopięca, ulica Gdańska 41
Stanisław Grzegorzewski, konfekcja damska, ul. Mostowa 9
Marja Kosmowska, skład bławatów i towarów krótkich, ulica Śniadeckich 47.
Tadeusz Ferber, magazyn bławatów, ul. Gdańska 63
B. Noworacki, skład bławatów i jedwabi, ul. Gdańska 55.
L. Ujma, skład bławatów, ul. Gdańska nr. 5
Skład Futer Feliks Jaworski, ulica Dworcowa 35
K. Nitecki, Skład Futer, ul. Dworcowa 48
Alojzy Nozdrzykowski, — galanterja męska, ul. Mostowa 6
„PAN", Artykuły męskie, galanterja męska, ul. Gdańska 16
Marja Hirsz-Langerowa, — artykuły męskie, ul. Gdańska 33
Michalina Roszak, artykuły męskie, ul. Gdańska 51
Alojzy Finc, towary krótkie i galanterja, Stary Rynek 15
„WUJ-TOM", magazyn kapeluszy i czapek (wojskowych) Gdańska 22
H. Bunn i Syn, Wytwórnia Czapek, ul. Gdańska 32.
H. J. Czesińskie, kapelusze damskie, ul. Gdańska 31
J. Pilaczyński i Ska, specjalny magazyn wypraw, ul. Gdańska 14
C. Siebert, towary krótkie, bielizna i trykotaże, ul. Gdańska 1
Leokadja Szymańska, skład towarów krótkich, ul. Śląska 6.
A. i W. Ziętak, pończochy, trykotaże, bielizna, galanterja męska i towary krótkie, ul. Mostowa 7
H. Albin, skład wełny i towarów krótkich, ul. Gdańska 53
Aleksander Derchelt, towary krótkie, ul. Gdańska 37
Czesław Borys, magazyn bławatów, Plac Teatralny 4
F. A. Matz, skład bławatów i galanterji, Stary Rynek 19
F. A. Matz, skład bławatów i galanterji, Śniadeckich 49
Jan Wański, skład bławatów i jedwabi, Gdańska 39 róg Śniadeckich
Barbarski i Kurdelski, zakład krawiecki, ul. Dworcowa 14
Gustaw Molenda i Syn, fabryczny skład sukna, ul Gdańska 11
Karol Jankowski i Syn, skład materjałów męskich, ul. Jagiellońska nr. 2, róg Pl. Teatralnego

GRUPA III.

obejmuje: **Składy obuwia, składy skór, przyborów obuwniczych, galanterji skórzanej i pokrewnej, parasoli itp.**

„Leo" Fabryka Obuwia — „DISTRIBUTIA" Sp. z ogr. odp., skład obuwia, ul. Gdańska nr. 21
„Bata" Polska Spółka Obuwia, Oddział Bydgoszcz, skład obuwia, Plac Teatralny 6
Stanisław Grzegorzewski, obuwie, ul. Mostowa 9
Jan Heidner, skład obuwia, Stary Rynek 20
Franciszek Smolarek, skład obuwia, ul. Poznańska 2
Franciszek Paszek, skład obuwia, ul. Gdańska 63
Józef Pasiński, skład obuwia, ulica Jezuicka 10
B. Najdrowski, mistrz siodlarski, towary skórzone i galanteryjne, ul. Dworcowa 27
Władysław Dykier, skład skór i przyborów obuwniczych, Pomorska 28
Polska Hurtownia Skór, Spółdzielnia z ogr. odp., skład skór, ulica Długa 18
Feliks Dolczewski, dawn. Ludwik Buchholz, skład skór i przyborów obuwniczych, ul. Przyrzecze nr. 2 (obok Fary)
Wawrzyniak i Rybski, skład skór i przyborów szewskich, ul. Warszawska 1
St. Nowakowska, galanterja skórzana, ul. Niedźwiedzia 7
Brunon Ziegielski, galanterja skórzana, Plac Teatralny 2
M. Hirsz-Langerowa, galanterja skórzana, Gdańska 33

GRUPA IV.

obejmuje: **Składy mebli, obrazów, firan, dywónów, kilimów, chodników, materjałów dekoracyjnych, tapet, linoleum, składy szkła, porcelany, kryształów, wyrobów jubilerskich i zegarmistrzowskich, lamp, wyrobów artystycznych, marmurowych itp. składy sprzętów domowych i kuchennych, żelaza, narzędzi oraz galanterji metalowej, artykułów technicznych i urządzeń biurowych.**

H. Mathes, fabryka mebli artystycznych, ul. Gdańska 27
K. Rejentowicz, Fabryka Mebli, ul. Dra Emila Warmińskiego 15
Dom Towarowy Bracia Mateccy, — Stary Rynek 17
„Dekora", właśc. Walerjan Gołębiowski, skład artykułów dekoracyjnych, ul. Gdańska 22
„Dywan", Warszawska Fabryka Dywanów, Plac Teatralny 6
Wielkopolska Centrala Tapet, właśc. P. Waligórska, detaliczna sprzedaż tapet, linoleum, cerat i t. p., ul. Gdańska 12
Otton Klann, skład tapet, ul. Dworcowa 13
R. Arndt, skład tapet i linoleum, ul. Marszałka Focha 15
Franciszek Froelich, skład obrazów, ul. Dworcowa 15
Józef Mruk, wytwórnia obrazów, ul. Długa 20
J. Kwella, szklarnia i handel, oprawa obrazów, ul. Gdańska 65
A. Hensel, właśc. W. Sierpiński i I. Kasprzak, sprzęty kuchenne i domowe, porcelana, szkło, kryształy, lampy i galanterja, ul. Dworcowa 4
Fr. Kreski, szkło, porcelana, sprzęty domowe i kuchenne, Gdańska 9
B. Kaczmarek, skład sprzętów kuchennych i wypraw, Podwale 12
Maksymiljan Chyliński, porcelana, szkło, fajans i sprzęty kuchenne, ul. Śniadeckich 50
Jan Balcer, szkło, emalja i porcelana, ul. Gdańska 59
Leokadja Sałatowska, szkło, porcelana i sprzęty kuchenne, ulica Dworcowa 32
St. Sperkowski Nast., wyroby powróżnicze, artykuły gospodarstwa domowego i rybackiego, ul. Poznańska 6
Juljusz Musolff, T. z o. p. skład żelaza i sprzętów kuchennych, ul. Gdańska 7
Eis i Kozłowicz, skład żelaza i sprzętów kuchennych, Nowy Rynek 1
Ferd. Ziegler & Co, artykuły techniczne, ul. Dworcowa 10
Norbert Scheerschmidt, artykuły techniczne, ul. Dworcowa 20
H. Kaszubowski, Sp. z o. o., Zakład zegarmistrzowsko-złotniczy, ulica Długa 22
H. i M. Garczyńskie, skład jubilersko-zegarmistrzowski, Plac Teatralny 2
Edward Kozłowski, skład zegarmistrzowsko-jubilerski, ulica Gdańska 3

GRUPA V.

obejmuje: **Składy artykułów elektrotechnicznych, aparatów radjowych, fotograficznych, optycznych, artykułów sportowych, instrumentów muzycznych, broni i amunicji oraz rowerów, składy księgarskie, papieru, galanterji papierowej, zabawek, cygar i papierosów, składy kwiatów i innych dotąd niewyszczególnionych artykułów.**

Bracia Borkowscy, Zakłady elektrotechniczne, Oddział w Bydgoszczy, ul. Gdańska 28

Br. Ziętak, inżynier, artykuły elektrotechniczne, ul. Dworcowa 11

B. Jączkowski, artykuły elektrotechniczne, aparaty radjowe i części radjowe, ul. Gdańska 23

„Elektra" Jan Pawlak, — artykuły elektrotechniczne, ul. Mostowa 8

R. B. Reimann, artykuły elekrotechniczne i aparaty radjowe, ulica Dworcowa 25

P. Michalski, artykuły elektrotechniczne i aparaty radjowe, ulica Gdańska 39

A. Marciniak, Sp. z o. o., artykuły elektrotechniczne, aparaty radjowe, ul. Długa 6

Foto-Kamera, Cz. Powałowski, artykuły fotograficzne, Dworcowa 7

Feliks Fryc, skład instrumentów muzycznych, ul. Dworcowa 57

„Sport—Muzyka", instrumenty muzyczne, gramofony, artykuły sportowe, ul. Jezuicka 3

„Hubertus" M. Pilaczyński, skład broni i amunicji, ul. Grodzka 8

A. Wasielewski, skład rowerów, maszyn do szycia i części, ul. Dworcowa 41

„TORNEDO", Fabryka rowerów W. Tornow, filja, ul. Długa 54, skład rowerów.

„ŚWIT" Księgarnia i Skład Papieru, właśc. Zdzisław Zdebski, ulica Gdańska 34

Księgarnia i Skład Nut Jan Idzikowski, ul. Gdańska 23

„Lektura", Instytut Literacki, księgarnia i wypożyczalnia książek, ul. Gdańska 54

F. Kiedrowski Nast., skład papieru i księgarnia, ul. Długa 23

Józef Niewitecki, skład papieru, galanterji papierowej i artykułów piśmiennych, ul. Gdańska 22

Agata Lesikowska, Skład papieru i czasopism oraz wyrobów tytoniowych, ul. Poznańska 7

Konstanty Rzanny, skład cygar i papierosów, ul. Gdańska 25

„Tani Bazar" W. Filipiakowa, dewocje, zabawki i galanterja, Stary Rynek 1

„Hortenzja", właśc. G. Wiśniewska, kwiaciarnia, ul. Gdańska 33

Jul. Ross, kwiaciarnia, Gdańska 17

Jul. Ross, kwiaciarnia, ulica Grunwaldzka 20

Helena Wetzker, kwiaciarnia, ulica Długa 7

„Róża", kwiaciarnia, ul. Gdańska 32

Stanisław Kalka, skład nasion, Nowy Rynek 5

Polskie Biuro Podróży „ORBIS", oddział w Bydgoszczy, przemysł turystyczny, sprzedaż biletów kolejowych, Plac Teatralny 6

Pralnia „Irena", zakład prania bielizny, ul. Gdańska 42

Pralnia Bielizny „Blask", właśc. Ignacy Drzewiecki, ul. Gdańska 64

St. Stachecka, skład towarów kolonjalnych i delikatesów, ul. Marszałka Focha 28 (do grupy I).

Cudze chwalicie, swego nie znacie.

Często daje się słyszeć, że tylko zagraniczne nożyki do golenia są najlepsze, a wszystkie inne są mało warte. Nie wszyscy widocznie wiedzą o istnieniu polskiego nożyka „Grom", całkowicie wykonanego w kraju, a jednocześnie łączącego w sobie zalety dobrego i w najwyższym stopniu udoskonalonego nożyka. Nożyk ten nie pęka w aparacie, trwa dłużej, zapewnia największą ilość ogoleń, zbiera zarost gładko i dokładnie.

Wypróbujcie go, a sami przekonacie się, że ten polski wyrób przewyższa zagraniczne.

Wspaniałomyślna firma.

Jak wiadomo, przeprowadziła fabryka mydła Kołłontay'a niedawno konkurs premjowy, w wyniku którego — rozdano już 916 nagród pieniężnych i towarowych. Ze względu na bardzo wielki udział w konkursie, wiele tysięcy Pań nie mogło otrzymać premij. Wszystkie jednak otrzymały od właściciela firmy osobiste pisemne podziękowanie, do którego jako mały upominek dołączony został kawałek mydła toaletowego. Jeszcze nigdy nie słyszeliśmy o podobnym fakcie, żeby w jakimś konkursie premjowym uznano również starania niepremjowanych uczestników. Panie te z pewnością odwdzięczą się za to fabryce Kołłontay.

Apel do interesu.

Rozpoczynającą się w dniu 10 kwietnia subskrypcję Pożyczki Inwestycyjnej, jeden z naszych czołowych finansistów nazwał apelem do interesu obywatela. Określenie to jest dość trafne. Niewątpliwie, po niedawnej Pożyczce Narodowej, której subskrypcja odbywała się pod znakiem całej gamy haseł ogólnopaństwowych, nową Pożyczkę Inwestycyjną skonstruowano w ten sposób, że momenty osobistego interesu subskrybenta grają w niej dużą rolę.

Chęć zainteresowania obywateli Pożyczką Inwestycyjną przejawia się przedewszystkiem w tem, że nadano jej charakter pożyczki premjowej. Papier, który subskrybent otrzyma, nietylko przynosić będzie stały procent, niewiele niższy od oprocentowania wkładów oszczędnościowych, ale uprawniać będzie do udziału w losowaniu premij. Opublikowane tabele losowań przedstawiają się stale zachęcająco, otwierają bowiem przed posiadaczem 100-złotowej obligacji Pożyczki Inwestycyjnej perspektywy wygrania trzy razy w roku poważnych premij, sięgających nawet pół miljona złotych.

Jednakże nietylko w tej perspektywie wygrania fortuny przejawia się „apel do interesu materjalnego" subskrybenta. Moment zainteresowania tkwi również we wprowadzeniu korzystnego dla subskrybenta novum w postaci premij od obligacyj wylosowanych do umorzenia. Za stuzłotową obligację — w razie wylosowania — Skarb Państwa płacić będzie 120 zł, w ostatnich zaś latach trwania pożyczki nawet 130 zł.

Najważniejszym bodaj momentem jest jednak przewidziana w rozporządzeniu Ministra Skarbu możność pokrycia subskrybowanej kwoty Pożyczki Inwestycyjnej do 50% w papierach Pożyczki Narodowej. Jak wiadomo, Pożyczkę Narodową wypuszczono jako pożyczkę imienną; związano ją w rękach posiadacza, który w razie trudności ma duże kłopoty ze sprzedażą tego papieru. Jest to coś w rodzaju przymusowej oszczędności, od której płaci się coprawda wysoki procent, ale z której nie można w razie potrzeby skorzystać. Papier jest niewątpliwie bardzo dobry, ale trudny do zrealizowania.

Niedogodność tę zrozumiano widocznie w rządzie, skoro przy rozpisaniu Pożyczki Inwestycyjnej postanowiono dopuścić obligacje Pożyczki Narodowej do zamiany na Pożyczkę Inwestycyjną. Wystarczy dopłacić do posiadanej obligacji Pożyczki Narodowej jej równowartość w gotówce, którą wpłacić będzie można w dziesięciu ratach, aby otrzymać nowy papier, nie podlegający już jako papier na okaziciela, ograniczeniom w jego zastawieniu lub sprzedaży.

Autorowie projektu Pożyczki Inwestycyjnej wykazali dużo pomysłowości. Trzeba przyznać, że tym razem pomysłowość ta zużyta została we właściwym kierunku.

— **Opłaty za naukę w 6 kl. Szkole Powsz. T. S. J.** Rodzicom, którzy wpisali swoje dzieci do 6-klasowej Szkoły Powszechnej T. S. J. przy ul. Paderewskiego 2, podaje się do wiadomości, że opłaty za naukę w pow. szkole w r. 1935/36 wynosić będą: w kl. I — 10 zł mies., w kl. II — 12 zł mies., w kl. III—IV — 15 zł mies., w kl. V—VI — 18 zł miesięcznie. Bliższych informacyj w sprawie terminów oraz w sprawie opłat ulgowych udziela kancelarja szkoły codziennie od 9—13 przy ul. Paderewskiego 2 (telefon 20-41, w innych godzinach tel. 17-29).

—::—

Przez higjenę — radość w życiu!

W brudnem mieszkaniu jak źle się czujesz
Gdy higjenicznie kącik twój nie utrzymujesz
Tylko tapeta estetycznie wygląda
I każdy na nią mile spogląda
Więc śpiesz na Gdańską 12 — **do Waligórskiego**
W Bydgoszczy — rzecz to znana — bezkonkurencyjnego.
Tam kupisz tanio, rzetelnie i dobrze
Przy uprzejmej obsłudze, i w wielkim wyborze
Tapety, listewki, ceraty, chodniki
Linoleum i najpiękniejsze dywaniki.

Polecamy gorąco uwadze naszych Szanownych Czytelników powyższą renomowaną firmę.

Minister rolnictwa i wojewoda poznański w Bydgoszczy.

Z Bydgoszczy udał się p. minister do Świecia i Torunia.

Jak już wczoraj donosiliśmy, minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski odbywa podróż inspekcyjną w Poznańskiem i na Pomorzu. We wczorajszy piątek rano udał się p. minister samochodem wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami ministerstwa do powiatu wągrowieckiego i wyrzyskiego. Ministrowi towarzyszą w podróży p. wojewoda poznański Maruszewski z kilku urzędnikami województwa poznańskiego, dyr. oddziału poznańskiego Państwowego Banku Rolnego Kotiużyński, dyr. Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych Szyfter, jako też sekretarz rady wojew. BBWR rtm. Dudziński.

Jak donosi nasz korespondent z Nakła, p. minister zawitał **o godz. 4 po poł. do Nakła** i po spożyciu obiadu **w lokalu „Gastronomji“** oraz odbyciu konferencji z przedstawicielami władz i burmistrzem p. Bobowskim udał się po półtoragodzinnym pobycie **w dalszą podróż do Wyrzyska.** Po konferencji w starostwie wyrzyskiem, wieczorem minister rolnictwa wraz z towarzyszącymi mu osobami wyruszył samochodem do Bydgoszczy, gdzie zamieszkał **w hotelu „Pod Orłem“.**

W dzisiejszą sobotę w godzinach porannych odbył minister Poniatowski oraz **wojewoda poznański Maruszewski** konferencję **z prezydentem miasta Barciszewskim** oraz **starostą Stefanickim** w sprawie bezrobocia i klęski posuchy, jaka dotknęła częściowo powiat bydgoski.

Dziś w południe p. minister wyjechał do Świecia a następnie do Torunia.

—::—

„Matuś“ na ustach wszystkich!

Ogłoszony w dniu wczorajszym konkurs Browaru Bydgoskiego z okazji 10-letniego jubileuszu produkcji znakomitego i bardzo popularnego piwa leczniczo-słodowego „Matuś“, odbił się głośnem echem wśród szerokich kół społeczeństwa. Cenne nagrody, jak bezpłatna podróż do Kopenhagi statkiem „Kościuszko“, eleganckie suknie i ubrania męskie jak i inne wartościowe nagrody niewątpliwie przyczynią się do tego, iż konsumcja tego znakomitego piwa powiększy się jeszcze bardziej. Dziś już piwo „Matuś“ oraz ulepszone znacznie piwo „Zdrój Wielkopolski“ również fabrykacji Browaru Bydgoskiego są na ustach wszystkich. Wogóle stwierdzić należy, iż dzięki ostatnim ulepszeniom i zastosowaniu drożdży dortmundzkich piwa Browaru Bydgoskiego w niczem nie ustępują najlepszym piwom zagranicznym. Bydgoszczanin pije piwa bydgoskie a przedewszystkiem dobre „Matuś“ i „Zdrój Wielkopolski“ Browaru Bydgoskiego.

—::—

— **Polecamy na święta** Szan. Czytelnikom **znanej jakości wyroby cukierni „Orzeł“.** Bliższe szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu

— **Koncert religijny w Wielki Czwartek w Teatrze Miejskim,** na którym **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne** wystawia w ramach II-giej tegorocznej audycji muzycznej, wspaniałe arcydzieło muzyki religijnej „Stabat Mater“ Dworzaka na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę. Program uzupełniają: Bach-Air z Uwertury D-dur, Szarzyński — „Jesu spes mea“ na sopran-solo, chór żeński i orkiestrę oraz Corelli Pastorale z Concerto Grosso. Jako soliści wystąpią Felicja Krysiewiczowa (sopran), Marja Trąmpczyńska (alt), Stanisław Roy (tenor) i Roman Heising (bas). Orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego i Tow. śpiewu „Lutnia“ Bydgoszcz. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Alfons Rösler. Całkowity czysty dochód przeznacza się na stypendja dla niezamożnych uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego. Bilety po cenach zniżonych od 20 gr do 2,65 zł sprzedaje kasa Teatru Miejskiego. Harmonjum z firmy B. Sommerfeld. (6500

— **Pryw. 6-klas. szkoła powsz. koeduk. pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy,** Cieszkowskiego 3 I ptr. Kierownictwo przyjmuje od 12—14 i 17—19.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ewa St. Bydgoszcz. Wyczerpujących informacyj udziela Żeńska Szkoła Zawodowa Bydgoszcz, ul. Konarskiego.

Z życia towarzystw.

Sobota, 13 kwietnia.

Godz. 20,00: **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu o godz. 19. Komplet konieczny.

Niedziela, 14 kwietnia.

Godz. 10,00: **Sokół V, sekcja żeńska.** W razie pogody trening na boisku im. Świtały.

Godz. 15,00: **Tow. Oświatowo-Relig. pod wezw. św. Ignacego.** Zebranie kwartalne w sali p. Kowalskiego, dawn. Kleinert.

— **Zw. Reemigrantów i Optantów R. P. Koło Bydgoszcz-Wschód.** Zebranie plenarne w Rzeźni Miejskiej.

Godz. 16,00: **Spółka myśliwska Rupienica, M. Bartodzieje i Zimnewody.** Nadzwyczajne walne zebranie przy ul. Ruskiej 35.

Godz. 16.00: **Kółko Rolnicze Czyżkówko.** Posiedzenie w lokalu p. Glapy. Ważne sprawy.

* * *

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 Koło Bydgoszcz bierze udział w propagandzie Pożyczki Inwestycyjnej w Teatrze Miejskim. Wstęp wolny.

Tow. Czeladzi Kat. przystępuje do spowiedzi św. Wspólna Komunja św. w niedzielę, 14 bm. we Farze.

POLECENIA

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek, Grodzka 8. 6522

Kolejarzom
kredyt ubrania, obuwie, płaszcze, towary krótkie. Warszawska 1. (3591



Ondulacja 6517
trwała, najnowsze aparaty, Pierwszorzędne wykonanie — ceny przystępne. **M. Żewicki, Dworcowa róg Marcinkowskiego.**

Mereżka
plisy na poczekaniu. Sienkiewicza 19. (3600

Ondulacja (6545
trwała, elektryczna i parowa, przystępne ceny Salon Ronowicza, Gdańska 32.

Pomarańcze Jaffskie
świeży transport **od poniedziałku**
poleca (6172
B. Pinkowski, Bydgoszcz
składnica
Pod Blankami 57
tel. 18-54.

Meble
wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41. (3599

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Czapki
szkolne i towarzyskie poleca W. Switalska, ulica Niedźwiedzia 7 II ptr. (6524

Przeróbki
kapelnszy damskich 1,50. Dworcowa 30. (3604

Kapelusze (3603
damskie, torebki, towary krótkie, najtaniej poleca. Jankowska, Poznańska 4.

Utrwalające
garderobę czyszczenie, reperacje jaknajdostępniej „Ekonomja“, D-ra Emila Warmińskiego 10. (6600

SPRZEDAŻE

Samochód (3579
limnzyna lekka sprzeda Konieczny, Sniadeckich 32

Turbinę
15 konną mało używaną sprzedam z powodu wstawienia większej. Młyn Ustarbowo, poczta Wejherowo. 6491

Kamienica
piekarnia, rzeźnictwem, ogrodem 17.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (6530

Tanio (6455
i przyjemnie spędzićŚwięta Wielkanocne można jedynie na Jastrzębiej Górze zwanej klejnotem Bałtyku. Hotel pensjonat „Pilice“ jest czynny. Pobyt 8 zł dziennie przy 4-ch posiłkach świątecznych.

Sprzedam
domek ogrodem morgą roli. Rupienica 24. (3360

Plac
budowlany sprzedam. Inowrocławska 6. 6552

Plac (6604
budowlany Ugory 56.

Licytacja
pozostałych pretensji w sprawie upadłościowej „Czesanka“ odbędzie się w drugim terminie u podpisanego w dniu 16 kwietnia b. r. o godz. 18. Warunki oraz spis pretensji leżą do wglądu w godzinach biurowych. Janusz Krysiak, adwokat, jako zarządca masy upadłościowej firmy „Czesanka“ właśc. Adam Henryk Tłusty. (6503

Jadalki
tanio stolarnia. Plac Poznański 6. (6532

Wózek
dziecięcy sprzedam Grunwaldzka 84—3. 6538

Wózek
dziecięcy na sprzedaż, ul. Stefana Czarneckiego 11, m. 2. (6535

2 wózki
dziecięcy i krzesełkowy sprzedam. Toruńska 21, m. 3. (3592

Parcele
budowlane korzystnie na sprzedaż. Szmyrgałło, obok Bursy Lotniczej.(5834

Sprzedam
lub zamienię na kamienicę w większem mieście młyn cegielnię parową. 130 mórg pszennej ziemi, wartość 150.000 zł, wpłata według ugody. Wydzierżawię 150 mórg 340, 40-50 mórg. Zgłosz. z załączeniem znaczka 50 gr. Bruski Chojnice, pl. Piastowski. 6640

Siodło
sprzedam Florjana 6, m. 12 godzina 4—6. 6523

Wózik (3605
dziecięcy nowy sprzedam Grunwaldzka 91, m. 3.

Angielski
seter 6 mies. i doberman 5 mies. tanio. Toruńska 84, m. 3. (6534

Samochód
Esex 6 cylindrowy osobowy w dobrym stanie i maszyna do szycia Singera prawie nowa. Sienkiewicza 22, m. 2. (6553

Sprzedam
formy mosiężne do kluczy aluminiowych tanio, z powodu wyjazdu. Ulica Piękna 34, m. 3. (6536

Tanie pompy
wiercenie studzień K. Kopczyński, Bydgoszcz, Gdańska 180, tel. 295. (6613

Interes
handlowy, pierwszorzędny, centrum Bydgoszczy wskutek wyjazdu na sprzedaż. Gwarantowane zyski rzecz pierwszorzędna. Do przejęcia potrzebne narazie 6.000 zł. Oferty pod „S. 362“, do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (6609

Plac
budowlany 0,50 m². Toruńska 256. (6546

Maszynę
do szycia, radjo 3 lamp. sprzeda. Farna 6 m. 1 (6544

Rower
męski sprzedam. Nowodworska 48—4. (6550

Samochód
sportowy, 2 osob. sprzeda. Poznańska 21. (6624

Motocykle
Matchless przyczepką, A. J. S. przyczepką, Puch 250 ccm. w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Zastępstw. BSA, Dworcowa 36. (6547

Psy
rasowe, doberman, buldog wilk i polowczyk tanio sprzedam. Wiad. Raatz, Czartoryskiego 18. (6592

Dom (6566
masywny z zabudowaniami z piekarnią w rynku zaraz sprzedam za 6.000 zł. ewtl. wydzierżawię za 500. Ostroróg pow. szamotulski. Oferty „Piekarnia“ Dz. Bydg. Toruń.

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie tanio sprzedam. Kaszubska 27, m. 7. (6589

Uwaga.
Place budowlane miesieczne spłaty, ulica Nakielska 108. 6543

Samochody
sprzeda w dobrym stanie. Bydg. Wytw. Mydła, Długa 65, tel. 1209. (6580

Potrzebna
posługaczka. Sielanka 3, II p. (3601

2 fryzjerów
damsko-męski i męski potrzebni zaraz. Fieberg Kartuzy, Rynek. (6635

Pomocnik (6634
cukierniczy potrzebny zaraz, pierwszorzędna siła. Cukiernia, Gdańska 22.

Starsza
dziewczyna szuka posady z gotowaniem i prac domowych, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia do Dz Bydg. pod „W. G. M.“ (6531

Ogrodnik
dzielny w swym zawodzie z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Łask. oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik“. (6607

Wykwintna
galanterja męska
Bydgoszcz
Gdańska 33
Tel. 10-96
Maria Hirsz-Langerowa
Jakością,
ceną i wyborem
przodujemy.
6505

Kiosk
sprzedam tanio, dobre położenie. Nowa 2—2.(6540

Pianino
Blüthnera Jähnego, fortepian zagraniczny, gdański gabinet męski, jadalkę sypialkę dębową, okazyjnie „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42. (6610

Z powodu
likwidacji fabryki, bardzo tanio na sprzedaż większa ilość różnych zabawek. Wzory 30 szt. wartości 25 zł., wysyłam po nadesłaniu 10 zł. na P. K. O. 306.251 franko. Są to: samochody, aeroplany, statki lalki, liczydła i t. d. „Patria“, wytwórnia aparatów i zabawek, Chorzów, 3 Maja 56. (6638

Wózek
dziecięcy, modny, w dobrym stanie. Dąbrowskiego 9, m. 11. (6590

Rower
damski tanio. Bocianowo 16, właśc. (6585

Kucharka
znająca się na pierwszorzędnej kuchni i zaprawach potrzebna na letnisko pod Bydgoszczą. Zgłosić się Stroma 4, tel. 2032. (6597

Czeladnik (6596
krawiecki potrzebny zaraz. Koźlak, Garbary 8.

Kucharkę
gospodynię dobrze poleconą poszukuje od zaraz Restauracja do Gracjana, Toruń, ul Szczytna 2.(6563

Krawiec
zaraz potrzebny. Dworcowa 14. 6620

Marszantkę
młodszą przyjmie Gąsiorkowa, Grodzka 8, I piętro. Zgłoszenia w poniedziałek od 9—11. (6542

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Wileńska 14. (6591

Cukiernik
pierwszorzędny, młodszy zaraz potrzebny. Of. Leon Wrycza, Wejherowo. (6590

Stajnia
plac na wyrób nagrobków oddam. Zygmunta Augusta 26. (6631

Piekarnię
bez konkurencji wydzierżawię Kaniowa, Solec Kujawski, Toruńskie Przedmieście 30. 6537

Oficyna
fabryczna III piętrowa, czynsz 100 zł miesięcznie Gdańska 115. 3584

DZIERŻAWY

Piekarnię
powiatowem mieście Pomorza, nowoczesną, parową z powodu choroby wydzierżawię lub sprzedam przy wpłacie 25 tys. zł. Zgłosz. przesłać pod „Okazyjna“ do Dz. (na odpowiedź znaczek). (6637

Skład
2 pokoje kuchnia, blisko kościoła zaraz wynajmę. Wiadomość B-cia Szulc, Sniadeckich 55. (6632

CENY FABRYCZNE
Rok założenia 1826 **Rok założenia 1826**
KAROL JANKOWSKI i SYN
Fabryka sukna BIELSKO
Oddz. w Bydgoszczy: Jagiellońska 2 (vis à vis Klarysek)
poleca na sezon wiosenny
materjały damskie, męskie i wojskowe
w wielkim wyborze.
Telefon 3264. **Telefon 3264.**
(5604)
CENY FABRYCZNE

Skład
nadający na owocarnię, sprzedaż wyrobów monopolowych z 2 pokojami kuchnią zaraz. Wiadom. B-cia Szulc, Sniadeckich nr. 55. 6633

Samochód
„Ford“, półciężarówka, sprzedam. Pomorska 31, skład. (6629

Wóz
z budą resorach tanio sprzedam. Bernardyńska nr. 4. 6587

Krowa
cielna, zaraz na sprzedaż. Kozietulskiego 27. (3606

KUPNA

Samochód (3595
półciężarowy, dobry kupię. Oferty pod „S. K.“.

Samochody
na rozbiórkę kupuje Waszak Król. Jadwigi 27. (6554

POSADY WOLNE

Ekspedjentkę
doświadczoną z branży cukierniczej lub konfekcyjnej poszukuje się zaraz. Zgłosz. z odp. świadectw zapod. wynagrodz. i fotografji uprasza się pod „B. L. B.“ do Dz. (6525

Potrzebni
krawcy na sztuki zaraz. Kościuszki 9. (3598

Fryzjerka
pomocnik, potrzebni. Grunwaldzka 37. (6533

Potrzebna (6456
bufetowa od maja wymagana kaucja 500, pensja odpowiednia. Oferty Jastrzębia Góra, pensjonat „Pilice“, pow. Morski.

Potrzebny
jest posłaniec do biura. F. Tarczyński, Zakłady mechaniczne, Łokietka 4.

Służąca
potrzebna. Nakielska 21, m. 2. (6601

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwentka
kursu handlowego oraz z maturą poszukuje posady w biurze. Do filji Dz. Bydg. pod „Absolwentka“ 3596

Szofer
z dłuższą praktyką warsztatową i szoferską znajduje się w ciężkiem położeniu i litościwie prosi jakiekolwiek zajęcie. Łaskawe zgłoszenia do filji Dziennika pod „Szofer sumienny“. (3602

Skład
mieszkanie, Jachcice, Kolejarska 5. 6324

Warsztaty
większe do wynajęcia. Gdańska 115. 3583

Warsztat (3606
większy wydzierżawię tanio. Toruńska 15—9.

POKOJE WOLNE

Pokój
Gdańska 27—9. (3564

2 umeblowane
pokoje wzgl. oddzielnie z osobnem wejściem, balkonem i używaniem łazienki oo 1. V. dla solidnego pana do wynajęcia. Wileńska 6/3. (3555

3 pokoje
Zamojskiego 10. (3589

Lepszy
Śląska 9—4. (3575

Umeblowany
pokój do wynajęcia przy starszem, bezdzietnem małżeństwie. Sniadeckich 21, m. 4. (6526

Balkonowy
frontowy słoneczny. Chrobrego 16—4. (3588

Pokój
umeblowany, osobne wejście Ugory 8—16. (6639

Słoneczny (6549
niekrępujący, używaniem łazienki. Marjacka 2, m. 4.

Pokój (6551
z łazienką Św. Trójcy 35/15

Pokój
kuchnia dla starszych wynajmię. Inowrocławska 16. (6598

Pokój
w tem kuchnia. Ugory 12 m. 6. (6578

Pokój
eleg. utrzymaniem. Cieszkowskiego 9—5. (3593

Umeblowany
Podgórna 5—2. (6559

Pokój (6602
umeblowany z utrzymaniem lub bez. Mostowa 3/6.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia. Koronowska 3

z kuch. Konopnickiej 14.

2 pokojowe:
z kuchnią. Matczak, Bocianowo 18.

Średnia 47, Jachcice.

3 pokojowe:
kuchnia, łazienka, centralne, niski parter. Wiad. Gdańska 77, między 2 a 4.

z kuchnią. Toruńska 9.

3—4 pokojowe:
odremontowane zaraz. Jagiellońska 7/5.

4 pokojowe:
komf. Promenada 23, portjer.

Ubikacje:
warsztat handl. Jagiellońska 7/5.

Ogród
szreberowski sprzedam. Kościuszki 42, m. 4. (6645

Place
budowlane sprzedam Bielawki, Kozietulskiego nr. 21. (6643

Mieszkanie
umeblowane, 2—3 pokoje z kuchnią i wygodami korzystnie wydzierżawię lub sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „A. W. 14-89“. 3478

Dwa
trzy pokoje. Jackowskiego nr. 25. (6548

Mieszkanie
2 do 3 pokoje, wygody. Oferty filja Dziennika pod „Dobry płatnik“. (6605

2 pokoje (3608
z kuchnią do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, m. 2.

Słoneczny
pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz. Zaścianek nr. 10 przy Kaszubskiej Gospodarz. (6558

1—2
pokoje odnowione, komf telefon. 20 Stycznia 10, m. 4. (6588

RÓŻNE

Paryskie
żurnale mód na sezon wiosenno-letni znów nadeszły do Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (6572

Niebywała
okazja na zbliżające się święta i wakacje, nabycia wartościowych książek za bezcen w Księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny. Już ostatnie dni taniej sprzedaży. (6573

Elektromotory
naprawia i nowo nawija. C. Wujec, Dworcowa 94. (6612)

Dobra (3565
wróżka Kaszubska 10/1.

Grafolog
Król. Jadwigi 13—6, rozwiązuje najtrudniejsze sprawy. (6539

„Niemoc płciowa“
poradnik doktora Parczewskiego złotych jeden (znaczkami pocztowemi). Warszawa, wydawnictwo „Świt“, Żórawia 47. (23299

Sławna
grafologja cesarskiego dworu, urzędowo upoważniona wskaże narzeczonego na męża, gdzie mieszka, bezpłatnie numer loteryjny, który wygra. Dworcowa 3—3. (3062

Kupiec
energiczny jako wspólnik 2—3000 gotówki do wytwórni uruchomionej. Filja Dzien. „Kupiec“. (3587

Hurtowników
względnie subajentów w większych miastach Pomorza, poszukuje fabryka wódek. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia „Byt zapewniony“. 6560

Poznam
panią do lat 40, celem spędzenia wolnych chwil stan obojętny. Filja Dz. pod „Dyskrecja“. (3553

Zaginął
pies rasy jamnik, ciemno żółty, oddać za wynagrodzeniem. Plac Kościeleckich 2, m. 5. (3594

Samotny
podoficer spędzi wakacje na wsi. Zgłosz. Dzien. „Letnisko 12“. (6511

POŻYCZKI

Kto
pożyczy 1000 zł, ten otrzyma stałą pracę fizyczną. Agentura Dziennika Bydg. Gdynia pod „1000“. (6453

UZDROWISKA.

Inowrocław-Zdrój.
Sezon od 1 kwietnia, kąpiele solankowe, jodo-bromowe, kwasowęglowe. Doskonałe warunki lecznicze. Źródło słono-gorzkie do picia. Informuje zarząd. (6416

Ciechocinek (6162
pensjonat „Juljanówka“ Drowej A. Sawickiej, w roku bieżącym będzie prowadzony jedynie dla gości prywatnych. Na maj i wrzesień ceny wyjątkowo przystępne. Warszawa, Fałata 4, m. 5.

MATRYMONJALNE

Rozwódka
po trzydziestce, krawczyni znudzona samotnością z braku znajomości zapozna inteligentnego pana na posadzie, lub emeryta do lat 50. Cel matrymonjalny. Oferty z fotografją Dzien. Bydg. „Rozwódka“. (6378

Inteligentną
przystojną, niezależną, średniej tuszy blondynę, posag w gotówce, poślubi 36 letni, przystojny, niebiedny rządowiec. Zgł. proszę skierować z fotografją za którą zwrot ręczę do Dz. Bydg. Gdynia pod „Szatyn“. (6561

Pani (6565
niezależna szuka znajomości panów na stałej posadzie lub emerytów od lat 44—55, cel matrymonjalny. Oferty Dzien. Bydg. Toruń pod „44“.

Poszukuję 6562
żony, która pożyczy 500 zł kawalerowi na stanowisku kierowniczym. Dz. Bydg. Inowrocław „27“.

Pana
poważnego (chętnie podoficera zawod.) zapoznam. Oferty proszę pod „W. M.“ do administracji. (6430

Obrońca prywatny
załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Swetry
kamizelki, pulowery ubranka oraz bieliznę, trykotową poleca praco wn trykotarska Bukowskie5 Sniadeckich 2. (971

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.**
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

Meble
wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej. Długa 32, obok Hali Groszowej, Dolczyński. (6283

Artykuły (6342
męskie, kapelusze, koszule, krawaty, szelki itp. po cenach najniższych poleca. M. Roszak, Gdańska 51.

Materace
leżanki, wielki wybór, niskie ceny. Dworcowa nr. 39. 3562



SIATKI
DRUCIANE do ogrodzeń
Poleca najtaniej:
FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH OSTROWSKI, MAZOWIECKA 26
4681

Najtaniej
czyści, farbuje pod gwarancją chemiczna pralnia, Sienkiewicza 10, nar. Zduny St. Chmiel. (5961

Nowe (6098
markizy, żaluzje, reperuje Wegner, Rupienica 20.

Pluskwy
karaluchy, mole wytępia gruntownie nowo wynaleziony płyn g a z o w y **Gazolit.** (6444

Specjalność
musztardy, octy, oleje jadalne, mydła poleca tanio Jan Stellmach, Magdzińskiego 1, tel. 1082. (5446

Meble
solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 158.** (18415

SPRZEDAŻE

Parcele (6140
przy Sokolej i Ujejskiego, m² 90 gr. Wiadomości Chołoniewskiego 43a.

Dom
masywny, stodoła, chlewy kryte pod papą, 1/2 morgi ogrodu, w dużej kościelnej wsi, stacja kolejowa na miejscu, sprzedam za gotówkę 2 700 złotych, pośrednicy wykluczeni. Borys, Osie pow. Swiecie. (6454

Dwa domy
komfortowe z ogrodem dobrze procentujące, z powodu śmierci sprzedam. Oferty filja „Dwa". (3547

Gospodarstwo
170 mórg, pod Toruniem, zabudowania nowe, inwentarz nadkompletny, sprzedam. Wpłata 25.000 zł, reszta hipoteka 14 lat Zgł. filja pod „Wzorowe".

Dobra egzystencja.
Z powodu stosunków rodzinnych, sprzedam w pełnym biegu, dobrze zaprowadzoną hurtownię i pakownię towarów zagranicznych w dużym mieście, do objęcia potrzeba 12—15.000 zł. Zgłoszenia poważnych reflektantów pod „Egzystencja 94", filja Dzien. Bydgoskiego. (6300

Parcele
budowlane na Bielawkach przy Bart. Głow. z powodu wyjazdu z a g r a n i c ę sprzedam korzystnie Berthold, Dworcowa 61. (6515

Domek
mieszkalny z ogrodem (światło elektr.) parcelą budowlaną przy ul. Łąkowej 3 sprzedam korzystnie lub zamienię na dobrze prosperujący skład kolonjalny. 6489

Dom
z piekarnią, śliczny ogród bardzo stosowne dla urzędnika, wpłata 6000. Szymaniokówna. Gniezno Trzemeszeńska 77. (6510

Restauracja
pełna k o n c e s j a, obrót 9.000 zł miesięcznie okazyjnie sprzedam. Do objęcie c-a 9—10.000 zł. Of. „Restauracja". 6493

Wilka (6507
ogrodnictwo ca. 3 morgi ogrodu, 5 minut od tramwaju, cieplarnia, krzewy, drzewaowocowe, pasieka, 6 pokoi z przynależnościami, łazienka. Cena 13.000 zł przy wpłacie 11.000 zł. Oferty filja pod „Wilka".

Ford stary
mała limuzyna, w dobrym stanie tanio sprzedam. Kcynia, Ogrodowa 2, mieszkanie 4. (6449

Przekonaj się!
Najtaniej kupisz owoce, wina, wódki, likiery, towary kolonjalne u Stentkówny, Dworcowa 39. (5553

Place
budowlane na sprzedaż. Czerska 8. (6019

Sypialkę
nowoczesną tanio sprzedam. Chołoniewskiego 49. (6317

Topinambur
do założenia pastwisk zimowych 50 kg. 5 zł. „Rosafolja" II zbiór, kartofle wczesne, rakoodporne, uznane przez Izbę Rolniczą Poznań, ma jeszcze do oddania Hinrichsen, Pauliny, poczta Kotomierz powiat Bydgoszcz. (3512

Powóz
myśliwski, 6 osobowy, b. eleg. sprzeda Łaszewski, Chełmno, Pomorze. (6006

Wózek
dziecięcy modny, 2 kompletne łóżka na sprzedaż. Fordońska 6, m. 4. (6513

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Lubelska 13—2. (6497

Sprzedam
obraz, gramofon walizkowy, szafonierkę. Chojnicka 33. (6520

Sprzedam
kuchenkę gazową. Leszczyńskiego 15, 3. (6521

Z powodu (3552
śmierci sprzedaję meble oraz ręczny cztery kołowy wózek. Kościuszki 48/2.

Platformę (3570
sprzedam lub zamienię na mniejszą. Tel. 35-18.

Opona
„Exess" prawie nowa sprzedam. Adres w filji Dzien. (3569

Kuchnię (6496
tanio Lubelska 26—10.

Bilard
piramidkowy używany tanio sprzedam. Jackowskiego 15, m. 4. (3550

Pompkę
ręczną nr. 3, (Alweiler) sprzedam. Rycerska 5, m. 7. (6509

KUPNA

Wagę (3477
automatyczną, najchętniej marki „Berkel" kupię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „K. S. 3064."

Fortepian
w dobrym stanie kupię. Stanisław Zaremba, Tuchola. (6440

„National"
kasę rejestracyjną mniejszą kupię. Oferty Zulińska, Strzelno. (6399

Waga
uchylna (najchętniej Berkla kupię. Oferty Dzien. filja pod „W. 12". (3556

Rezerwuar
żelazny okrągły, 1.500 do 2000 ltr. kupiemy „Ursus" Fabr. mydła, wł. St. Kozłowski, Marsz. Focha 18. Tel. 1843. (3551

Cegły
200.000 sztuk I klasy natychmiast kupi. Wojciechowski, budowniczy Pomorska 36, tel. 1302. (3574

Motocykl (6501
Ariel kupię. Oferty Dz. Bydg. pod „Mechanik".

Ekspedjentki
mogą się zgłosić. „Wolwort", Gdańska 11. (3515

Gospodyni
dobrze gotująca, z prasowaniem, znająca gospodarstwo wiejskie, do pomocy pani domu potrzebna zaraz na wyjazd Zgł. Grunwaldzka 55, I ptr. lekarz. (3568

Służąca
potrzebna. Restauracja Dworcowa. (3548

Dziewczyna
z gotowaniem na wyjazd potrzebna od 25/4. Wiśnicka, ul. Bocianowo 4. (3561

Potrzebna
od 1 lub 15 maja młoda pokojowa Wielkopolanka, szyciem, dobrze polecona. W domu dwoje dzieci, płaca 20.—. Zgłoszenia: Doktorowa Drążkowska, Chełmno. (3543

Uczennice
do bufetu przyjmie. Restauracja Dworcowa. (3549

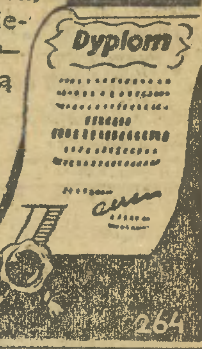
POSADY POSZUKUJĄ

Handlowiec
lat 27 poszukuje zajęcia inkasenta, ekspedjenta, znam branżę tapetową, złożę kaucję. Oferty „Handlowiec 27". 6492

Portjerstwo
obejmie zaraz lub 1. V. wykonuje wszelkie reperacje. Wiadom. do Dz. Bydg. (6499



Mydłem Kollontaya prany Został on dyplomowany
pisze jedna z uczestniczek konkursu premjowego Kollontaya. Właścicielka tego pieska przysłała doskonały wierszyk, w którym wychwala w pełnych humoru rymach zalety mydła Kollontaya z pralką. Można go używać do wszystkich celów nietylko do prania bielizny, pielęgnowania ciała, ogólnego czyszczenia, lecz także do kąpania piesków. Tego oto pieska możnaby śmiało porównać z śnieżno-białą bielizną. Na wystawie psów otrzymał on dyplom, zaś pani jego otrzymała od Sądu Konkursowego Kollontaya premję. Zresztą wszystkie Panie, które brały udział w konkursie premjowym Kollontaya, otrzymały upominki, nawet w wypadku, gdy odpowiedzi ich nie zostały premjowane.— Wszystkie te Gospodynie używają wyłącznie tylko
mydło z pralką
Kollontay,
jest lepsze.......



6425

Restaurację
wydzierżawi. Konieczny, Sniadeckich 32. (3578



H. Kaszubowski
Sp. z o. o.
Skład
zegarmistrzowsko - złotniczy
Bydgoszcz, ul. Długa 22. Telefon 1123
poleca w wielk. wyborze po przystępnych cenach
zegarki kieszonkowe i na rękę, najlepszych fabryk szwajc. jak: Longines - Omega, Cyma - Lanco itd. Pozatem p a p i e r o ś n i c e, wszelką biżuterję, nagrody, żetony, proporczyki oraz in. odznaki.
Specjalność: **Ślubne obrączki** (6483
Reperacje wykonujemy we własnej pracowni
Bierzemy udział w Konkursie Okien Wystawowych „Dziennika Bydgoskiego".

LEKCJE

Fortepian
teorja Sienkiewicza 10, mieszk. 6. 3557

POSADY WOLNE

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona" składać do biura Fuchsa, Łódź B., Piotrkowska 50. (5730

Agentów
portretowych na dotychczas niebywałych warunkach, poszukuje Zakład Potretowy SEMI - Email „Renesans", Kielce, Marsz. Focha nr. 14. Nowości niebywałe! Żądajcie prospektów! (4976

Książkowego
i kasjera młodszego, lecz rutynowanego, obeznany z restauracją, poszukuję zaraz. Restauracja Dworcowa, Gdynia. (6397

Poszukuję (6385
od 15 kwietnia, dobrej dziewczyny do wszelkich prac domowych. Wymagane są świadectwa i dobre polecenia. Zgłoszenia: Z. Lewandowska, Promenada 69, „Pasamon".

Fryzjerka (3567
potrzebna. Sowińskiego 3.

Prasowaczkę
posada stała zaraz. Grunwaldzka 35. 3548

Piekarz
Pomorzanin, kawaler, lat 27, z 10 let. praktyką, posiada kartę rzemieślniczą, może stawić kaucję, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty proszę nadsyłać pod „1907" do Dziennika Bydgoskiego. (6271

Bufetowa
restauracyjno - cukiernicza z długoletnią praktyką, z kaucją, poszukuje posady od 15. IV. lub 1. V., najchętniej w piekarni lub cukierni. Łask. oferty Dzien. Bydg. pod „W. M." (3456

Obejmę
kierownictwo z kartą rzemieślniczą, w z g l ę d n i e spółka, mistrz fryzjerski. Oferty Dziennik Bydgoski, agentura Wejherowo, K. Zelewski. (6452

DZIERŻAWY

Piwnice
200 mtr. kw. w całości lub oddzielnie wydzierżawia. Wodtke, Gdańska 76. (6350

Skład
z mieszkaniem, powiatowe miasto, główna ulica, na każdą branżę, wynajmę. Patenkiewicz, Szubin Trzeciego Maja. (3452

Skład
z pokoikiem, ruchliwa ulica, korzystnie do wydzierżawienia. Hetmańska 1. 3538

Garaże
składnice wynajęcia. Sniadeckich 32. (3580

Rzeźnictwo
poszukuję celem dzierżawy. Oferty pod „Rzeźnictwo" do Dziennika Bydgoskiego. (6450

Skład
z mieszkaniem do wynajęcia. Bielicka 36. 6514

Piekarnia
parowa do wydzierżawienia wraz składem kolonjalnym, przedmieście, do objęcia 4 tys. Zgłosz. Pośrednictwo Rzeźnicki, Gdynia, 10 Lutego 21, tel. 14-35. (6166

POKOJE WOLNE

Pokój (3479
umeblowany dla 1—2 panów, najchętniej przedstawicieli z utrzymaniem wynajmę. Zgłoszenia Dz. Bydgoski pod „E. K. 42."

Pokój
osobne wejście Kujawska nr. 14. 6495

Pokój (3542
umeblowany niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Dworcowa nr. 33, m. 5.

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—4. (3581

Umeblowany
Sniadeckich 13-7. (3546

Pokój
dla inteligenta u pani Adres Dzien. Bydg. (6516

Pokój
umeblowany, oddzielne wejście, łazienka. Zamojskiego 10, m. 8. (3577

Eleganckie
1—2 osobne wejście. Sniadeckich 39—6. 3554



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe:
Kozietulskiego 30 u portj.

5 pokojowe:
Swiętojańska 21, wiad. u portjera.

7 pokojowe:
mieszkanie z wszelkim komfortem do wynajęcia od 1 czerwca Gdańska 51 I piętro. Zgłoszenia u portjera. Bracia Ramme, Grunwaldzka 24, telefon nr. 79. (6225

Pokój
kuchnia z meblami zaraz sprzedam. Toruńska 266, m. 9. (6438

Trzypiętrowy
dom czynszowy w centrum Bydgoszczy sprzedam. Mec. Sobiecka, Kraków, Sarego 7 m. 8. (6148

Mieszkanie (3545
3 pokojowe z wszelkiemi wygodami od 1. 5. do wynajęcia. Grunwaldzka 77.

6 pokojowe (3566
mieszkanie z przynależnościami, weranda do wynajęcia. Marsz. Focha 17.

Mieszkanie
7 p o k o j o w e na parterze owentl. na I-szym piętrze natychmiast do wynajęcia. Nowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (5351

Willka
5 pokoi z kuchnią w otoczeniu parkowem, ewtl. umeblowaną od zaraz do wynajęcia. Zgłosz. pod „Z" do filji Dz. (3513

6 pokojowe
mieszkanie, słoneczne odremontowane od zaraz do wynajęcia, ewtl. z garażem. Wiad. Józef Berendt Cukiernia, ul. Dworcowa 6. (6508

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
kuchnią poszukuje urzędnik. Oferty filja Dzien. pod „13". (3586

Mieszkania
poszukuję centrum 3—4 pokoje plus pokój z niekrępującem w e j ś c i e m wprost ze schodów, kuchnia, pokój dla służącej, wygody. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „L. 38". (3544

Szukam
mieszkania 3 pokojowego płacę czynsz 3 miesięcy naprzód. Oferty filja Dz. „3". (3576

2 pokoje
kuchnię szukam zaraz lub 1. 5. urzędnik na stałej posadzie. Wiadom. Dzien. Bydgoski. (6489

Poszukuję
3—4 pokoje z łazienką, okolica Paderewskiego — Wolności. Zgłosz. „B. W." do filji. (3597

MATRYMONJALNE

Dla
mego przyjaciela-kupca przedstawiciela p o w a ż n y c h firm przemysłowych, posiadającego 4 pokojowe mieszkanie, poszukuję inteligentnej i majętnej żony. Panie do lat 33 zechcą łaskawie z całem zaufaniem złożyć wyczerpujące oferty wraz fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „A. W. 14-89". (3480

Samotny
lat 37 pozna panią celem ożenku. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Właściciel domu". 6494

Blondynka (6519
inteligentna, sympatyczna, sierota z gotówką 2000 zł zapozna pana kulturalnego do lat 40 na pewnym stanowisku w celu matrymonjalnym. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Branka".

Samotna
lat 51, pragnie poślubić starszego pana na stanowisku lub emeryta, najchętniej z byłej Kongresówki lub Kresów Wschodnich. Oferty „Na wspólną zimę życia" do filji Dzien. Bydg. (3335

Brunet
kawaler, właściciel przedsiębiorstwa handlowego, szuka odpowiedniej żony do lat 27. Szczegółowe oferty z fotografją pod „Zdecydowana" filja Dz. Dworcowa. 3563

Nauczycielka
wychowawczyni z dobrą znajomością języka niemieckiego i muzyki, potrzebna zaraz lub 1. V. 35. do domu dyrektora cukrowni na prowincję. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Nauczycielka". (6518

Przeprowadziłem się

z ulicy Długiej 32,

na ulicę Gdańską nr. 65

(Apteka pod Aniołem)

Dr. med. A. LEWANDOWSKI

lekarz prakt. i akuszer. (6026) Telef. 3484.

POLSKI ODBIORNIK W POLSKIM DOMU

TYLKO ZŁ. 150,—

kosztuje kompletny odbiornik radjowy na sieć prądu zmiennego

NATAWIS GZ 123

Indukcyjno-dynamiczny głośnik, 3 lampy, wyskalowana skala. — Odbiór 25 stacji.

„Natawis w dom — Radość w dom"

PS. Identyczny odbiornik „Natawis" na prąd stały kosztuje zł. 215.— i także odbiornik „Natawis" bateryjny kosztuje łącznie z bateriami zł. 195.—. (6457

Żyrandole - Żelazka - Radia

St. Surma, Gdańska 59.

Firma koncesjonowana. Telefon 1297.

Niskie ceny! (6459) Niskie ceny!

Żądajcie wszędzie **chodników** Falaleum w cenie **50 gr.** za m².

Na Święta Wielkanocne

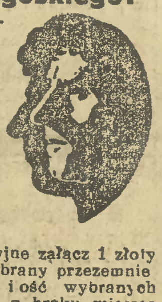
poleca swój specjalny skład różnych pierwszorzędnych octów, oleji i oliwy jadalnej oraz najlepszej stołowej musztardy.

Tel. 1082 **Jan Stellmach** *Tel. 1082*

ul. Teofila Magdzińskiego 1, (d. Kościelna)

Dla Hoteli i restauracyj ceny zniżone. (6441

Do Czytelników Dziennika Bydgoskiego!



Czytelniku! Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, pozwól mi bezinteresownie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna) autorem wielu prac naukowych. Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów, padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Antoni Szwei, Ząbkowice, gm. Wojków Kościelne 10000 zł. Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5000 zł, Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii 10000 zł, Frychel, Katowice, Brünów Wodospady 3, 5000 zł, Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5000 zł, Marjan Łomnicki, Podhajce 5000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Świt" Żórawia 47. Psychografolog Szyller-Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. Wielki album chwalebnych protokułów towarzystw naukowych st. m. Warszawy, odezwy i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, lekarzy i prasy do przejrzenia i sprawdzenia na miejscu. (3128

Najnowsze (6304

brony oryginalne **„Sack"**

niezrównane w zwalczaniu chwastów, stale na składzie w szerokościach od 2 do 4 m. Każdy ząb tej brony jest ruchomy.

Noże do opełaczy

z najlepszej stali specjalnej dostarczamy niezwykle korzystnie.

BRACIA RAMME

Bydgoszcz

ulica Grunwaldzka 24, telefon 30-79.

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Ahasver" z Conradem Veidtem, premjera.
APOLLO: „Zgubny czar" i nadprogram.
BAŁTYK: „Stracony Ekspres" i „Precz z Teściową".
KRISTAL: „Syn marnotrawny" z Trenkerem, premjera.
MARYSIEŃKA: „Spełnione sny" i „Ordynans" premjera.
REWJA: „Pogromcy Indjan" i nowa rewja z Kazimierzem Bajonem.



Pianina

wprost z fabryki, dlatego najkorzystniej sprzedaje

O. Majewski

fabryka pianin 5242

Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (Okole) za małą kolejką. Tel. 2060

Majątek

około 600 mórg **na sprzedaż** tanio lub zamiana na dom dochodowy. Pośrednicy pożądani. Wiadom. w filji pod **„B. J. M."**. (3476

Subskrypcję

3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

przyjmuje

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Bydgoskiego

w Bydgoszczy, ul. Gdańska 10

Obligacjami Pożyczki Narodowej można wpłacać 50%, reszta w 10 ratach miesięcznych.

6487)



Ploteczki

Hala: — Słyszałaś, jaką karjerę zrobiła Zocha? *Jadzia:* Kto? Ta piegowata, opryszczona Zocha, którą wszystkie nazywałyśmy kociuszkiem? *Hala:* — Tak. Wyobraź sobie, że ktoś jej poradził na tę cerę — zaczęła nagle używać jakichś kremów, pudrów i mydeł Benignina D-ra Stenzla — i odrazu, jak ręką odjął, piegi, pryszcze gdzieś znikły, dostała śliczną matową cerę — poprostu inna Zocha. Nic dziwnego, że jak ją poznał ten młody bankier Zdziś, z miejsca się w niej zakochał i szast, prast, już się z nią ożenił. Teraz jest bogatą panią bankierową, chodzi dumna jak paw i nie poznaje mnie na ulicy... *Jadzia:* — Jak powiedziałaś? Benignina D-ra Stenzla? Serwus! Pędzę kupić. A nuż i we mnie zakocha się jakiś bankier. *Hala:* — Tak, kup, ja też już kupiłam i od jutra zaczynam używać. Zobaczysz jakie będą cudowne skutki, bo tylko Benignina zawiera jakiś czarodziejski składnik, mianowicie ambrę, ekstrakt z roślin Mórz Połuniowych. Otóż ambra wpływa tak zbawiennie na skórę, że wszystkie jej wady znikają, a cera staje się młoda i świeża. *Jadzia:* — No, to pa! już lecę, bo jeszcze mi wszystko wykupią, — zawiadomię cię naturalnie o cudownych skutkach Benigniny. (6427

BENIGNINA *Krem Puder Mydło*

Wolne Miasto Gdańsk

Sopoty pokażą **na Wielkanoc** **coś nadzwyczajnego**

Niedziela świąteczna (21. 4.)

Grande Soiree Internationale połączone z uroczystym **Balem**

(Strój wieczorowy)

Jerzy Czaplicki, opera Warszawa. Miliza Korjus, opera Berlin, Signe v. Rappe, król. szwedzka śpiewaczka kameralna Sztockholm — śpiew; Edith Pfeifer, opera narod. Ryga — taniec. Trio berlińskie na 3 skrzydłach. Orkiestra teatru „Staatstheater" Gdańsk, dyr. E. Kailipke.

Wstęp 2—5 guld. gdańsk. Piśmienne zamówienia do 20. 4. Nordd. Lloyd Zoppot.

Międzynarodowe kasyno - Ruleta - Bakarat

Wiadomości: Wszelkie większe biura podróży oraz biuro ruchu w kasynie Sopoty. (6364

Róże krzaczaste

10 sztuk w najpiękniejszych gatunkach tegorocznego kwiecia z nazwą i wskazówkami hodowania **2 róże pnące i 10 wielkokwiatowych cebulek Gladiolus** wysyła włącznie opakowania i portorjum za **12 zł** za zaliczką.

Rosenschule B. Kahl

5680) **Leszno (Wlkp.)**

RADJO na raty

poleca w wielkim wyborze **„Radjolavox"** ulica Król. Jadwigi 5. 4524

Drzewa owocowe

w odmianach ściśle pewnych.

Krzewy owocowe, byliny, rozsadki szparagowe i truskawek, szlachetne i dzikie wina, róże, rośliny pnące, dalje, konifery etc. wszystko po bardzo korzystnych cenach poleca

ROBERT BÖHME

OGRODNICTWO

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 16

Telefon 42. (6512

Tapety
Linoleum
Cerafy
Chodniki
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze poleca korzystnie (35..0

ZB. WALIGÓRSKI

ul. Gdańska 12

telefon 1223.

Farby lakiery oraz wszelkie (3527

przybory malarskie

kupuje się najkorzystniej w **specjalnym składzie farb i lakierów**

E. Kerber, Bydgoszcz

Gdańska 66, tel. 625 (tylko obok Elysium).

Rury cementowe studzienne

90×100 cm. dostarcza zaraz (5896

Materjały budowlane i opałowe

właśc. **E. Haw**

Bydgoszcz

ulica Toruńska nr. 1

róg Bernardyńskiej.

Tel. 793. Tel. 793.

Blachy-Metale

wszelkiego rodzaju

Julius Musolff

Towarzystwo z ograniczoną poręką (5405

Bydgoszcz

ulica Gdańska 7

tel. 1650 — 3026.

Świerki

od 50 do 2 m. wysokości oraz kilkadziesiąt centnarów zdrowej **cebuli** ma do oddania Majętność Brzyskorzystewko powiat Żnin. 3558

Rakoodporne pienne sadzonki

uznane przez Izbę Rolniczą w Poznaniu, jeszcze do oddania

Dom. Kotomierz

powiat Bydgoszcz. (3535

Nieruchomość

przemysłowo - handlowa, zabudowana, z dużem podwórzem, ładnym ogrodem i parcelami budowlanemi, położona **w centrum** Bydgoszczy, bardzo korzystnie **na sprzedaż.** Oferty pod **„H. Y."** (6313



Parasole

reperuje oraz **obciąga** prędko i tanio (5399

Bydgoska Fabryka Parasoli

Weissig

ulica Gdańska 13.

Kursy samochodowe motocyklowe

Z. Kochańskiego

Bydgoszcz

3 Maja 20a, tel. 11-85.



Nowe kursy (wiosenne) dla zawodowych i amatorów w związku z motoryzacją kraju po zniżonych cenach. (4016

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN"

R.M.S.W. nr. 1599 ZNAK FABR.

z KOGUTKIEM

SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEWRALGJA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJĄ APTEKI

22130

Szczapy olchowe suche

dla rzeźników dostarcza

Materjały budowlane i opałowe

właśc. **E. Haw**

Bydgoszcz (5895

ulica Toruńska nr. 1

róg Bernardyńskiej

Tel. 793 Tel. 793

KAFLE

białe i kolorowe w ładnych deseniach i kolorach oraz wszelkie przybory do piecy po cenach fabrycznych.

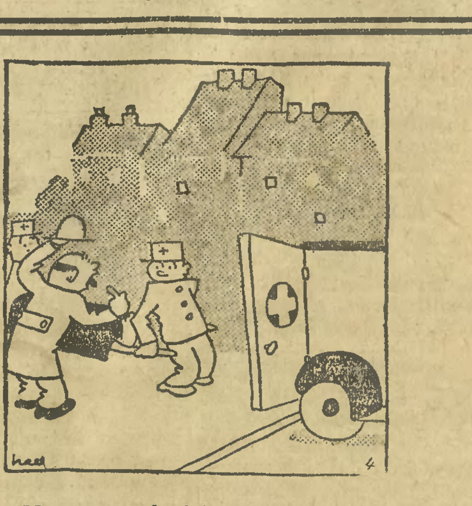
Przyjdź a przekonasz się w firmie:

5794

M. STĘSZEWSKI

Bydgoszcz

ul. Poznańska 26, tel. 3234



— Ma pan może jaki środek przeciw zakatarzeniu?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.